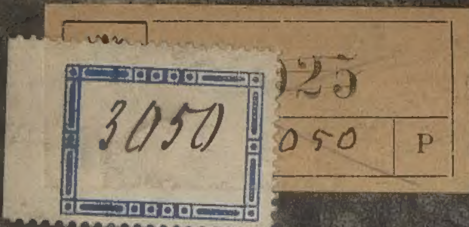


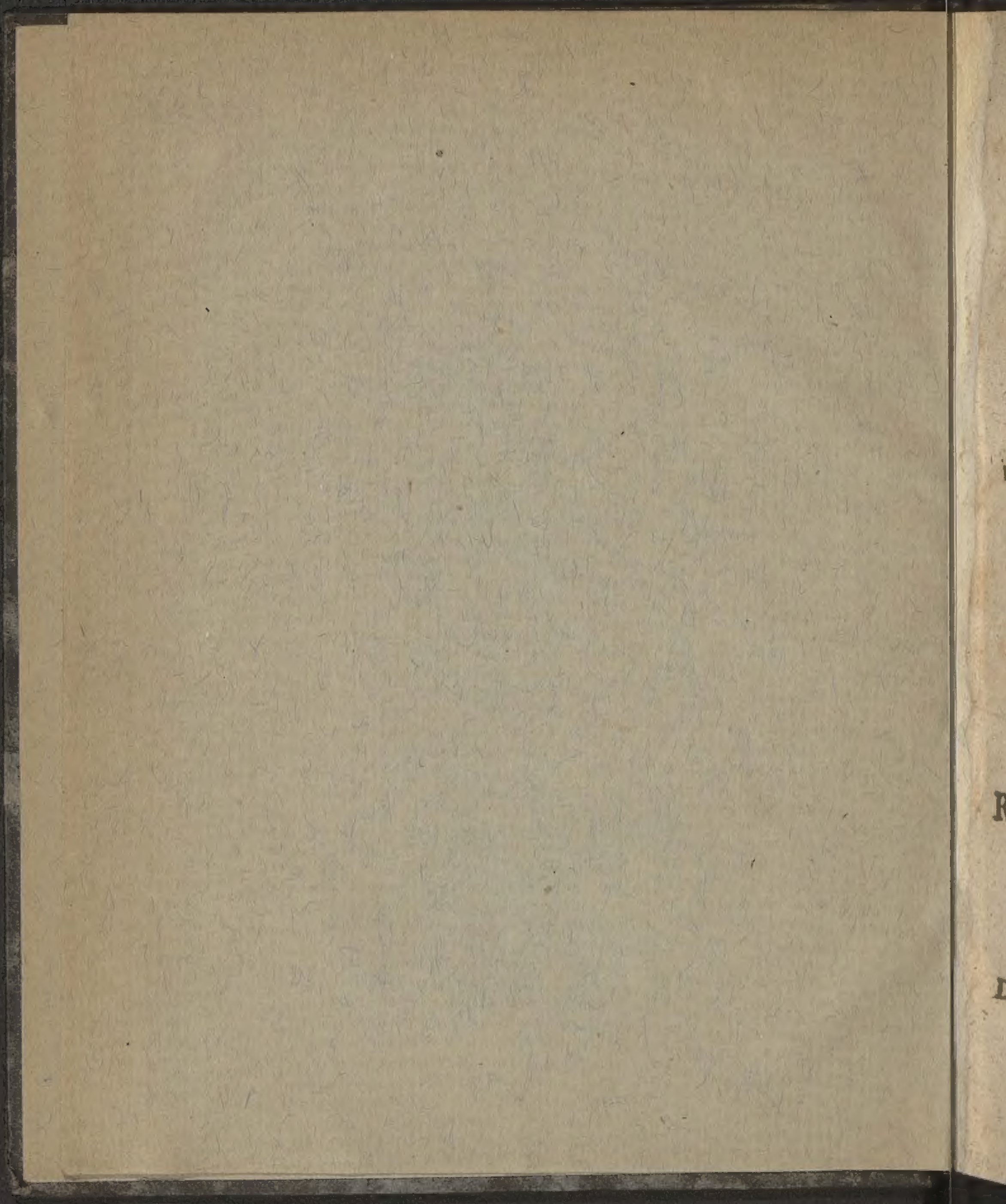
3050
925
050
P





V
B
J
C

Dublet ad 2/1/25. I
Zastępowany lepszym egzemplarzem
EK



SEDECYASZ
TRAGEDYA
JASNIE WIELMOZNYM
LANCKORONSKICH
Y
SWIDZINSKICH
DOMOM

w Dożywotnią u Ołtarza przyiaźń Stułą distingwowaną
ZWIĄZANYM
Przez Duchowną Assystencyą y mocną Kolligacyą temu Aktowi
Jasnie Wielmożnego Jmci Xiędza
JOZEFA
Ná Załuskach
ZAŁUSKIEGO
Referendarza Koronnego, Wąchockiego Willaryiskiego &c. &c.
OPATA,
Pożądanie, zacnie, y wieczyście
ZŁĄCZONYM
Dla pamięci Aktu tak wielkiego w czas potomny po wyprawieniu ná publiczney Sali
W Szkołach Warszawskich SOCIETATIS JESU.
OFIAROWANA
Roku Pańskiego 1752.



PRZEDMOWA

Do

Jaśnie Wielmożnych Domow

GDym ſię nà to gotował, abym iaką tak pożądanego Wielkich Domow związania pamiątkę w dalſzy wiek uczynił, tudzieſz gdym u ſiebie uważał, u kogoby ta Tragedya, ktorą ná Sali publiczney Szkoł Náſzych Warſzawſkich dał ku widokowi, naypewnieyſzą od Krytykow cenſury znalazła obronę; tym zamysłom moim lepiey wygodzić nie mogłem, iako Wam Przeswietne LANCKORONSKICH y SWIDZINSKICH Domy tę Kſiążeczkę ofiaruiąc. Będzie y dzień ten dla przezacnego poślubienia Waſzego radosny ná wiekopomne trwał czaſy: Słow to bowiem tylko ten zwyczayny przymiot, że z uſt wynieśione, ſkoro ſię o uſzy obiią, przemiiaią ginąc, to zaś co ſię Drukarſką wytłoczyło Praſą, trwałość ſobie zwykło w liczne zamierzać lata. Toć y ſzczupłe to dzieło moie po wielu y rożnych rozniesione rękach, ile przed oczema ſtanie Czytelnikow, tyle kroć miłą dozgonnego przymierza Waſzego pamięć ponawiać będzie. Będzie też miała y ta Kſiążeczka niedoſtatkow ſwoich nieomylną

mylnę zasłonę: bo ktoż ię szczęśliwiey od zawisnych ochronić zdoła, iako Waszych Prześwietnych DOMOW *powaga? Należało by mi tu z obfitości serca o przeważnych czynach Waszych w szczegulności mowić, ale żeście mi zakazem swoim tamę położyli, chcąc Wam y w tym być powolnym, wszytkiego zaniechywam. To tylko ogołem, co k-rzeczy moiey iest mowię: że ponieważ* DOMY *Wasze y Senatorskiey godności, już to w poważnych Senatorach, już w pierwszych Ministrach, już w znamienitych Mowcach, sławę ziednały, y dla Stanu Rycerskiego w zawołanych Woiownikach ozdobę przyniosły, y całey Rzeczyp. Polskiey w znakomitych Dignitarzach, w nayprzednieyszych Urzędnikach, w sławnych na koniec tak dla mądrości, iako y cnoty Mężach, zaszczytu y obrony zrzodłem były, iakoż ta drobna praca moia wszelkich sobie pomyślności obiecywać nie ma, gdy ię do siebie przygarniecie? A że Jaśnie W. Jmć X Referendarz Koronny Duchowną swą Assystencyą y Krwią Prześwietnych* DOMOW *Waszych iest częścią wielka, niegodzi mi się opuścić tego, co Jan S. w swoim namignął obiawieniu;* DEO & Agno. *Chwała BOGU za to, że przeznaczenie od wiekow dla tey Pary barzo mądre, chwalebne y pożyteczne iuż doszło. Chwała też przed Swiatem Polskim Barankowi Herbownemu Junoszy, naytęższe Księgą pieczęci, naymocnieysze piszących zawiłości rozwięzuiącemu y otwieraiącemu za to, że swą distingwowaną y w Polszcze y w Lotaryngii Stu-*

tą,

tę, tych Imięniem Boſkim związał, ktorzy iako wſzytkich nieporownaną ſwoią ludzkością przypuſzczaią, tak y pracy moiey nieodrzucą. Przyimiycieſz do Łaſk Waſzych przednie w Koronie LANCKORONSKICH *y* SWIDZINSKICH DOMY, *tę błahą moię pracą, y od niepamięci Waſz przezacny Związek broniącą, y dla ſiebie obrony od Zoilow ſzukaiącą. Przyimiycie Kſiążkę, przymiycie y z Zakonem Autora*

JJ. WW. MM. Panow
Y
Dobrodzieiow

Nayniżſzy Sługa

X. Michał Kiełłpsz Soc. JESU
Profeſſor Retoryki Collegium Warſzawſkiego.

ARGU-

ARGUMENTUM.

SEdecias Rex abjectis Prophetarum monitionibus, posteaquam à Nabuchodonosore Babylonis Rege praeliô superatus esset, cum liberis ac familiaribus in hostium potestatem devenerat. Quare ad Regem è vestigio perductus, ipse ad perpetuos carceres Babylonem abduci, liberi verò ac domestici inspectante Sedecia continuò trucidari jubentur. Ex Lib. 4. Regum.

Scena in sylva Hierosolymam inter, & Assyriorum Castra.

PERSONÆ.

SEDECIAS *Rex Israelitarum.*

JOSIAS *& duo parvi filii Sedeciæ.*

MANASSES *à Consiliis Sedeciæ.*

JEREMIAS *Propheta.*

NABUCHUS *Rex Babylonis.*

EVILMERUS *Filius Nabuchi.*

NABUZARDAN, ELISAMA *Duces Nabuchi.*

HISTO-

HISTORYA.

SEdecyaſz Król wzgardziwſzy Proroków upomnieniem, zwyciężony od Nabuchodonozora Kròla Babylońſkiego, z Pòtòmſtwem, y Domowemi wpadł w ręce Nieprzyacioł. Potym go bez odwłoki do Króla zâprowadzono, od ktôrego na dożywotne więzienie ſkázány, Synowie zaś ná śmierć potępieni. *Z Xięgi 4. Krolew.*

Scena w łeſie między Jerozolimę y Aſſyryiſkim Obozem.

OSOBY ROZMAWIAIĄCE.

SEDECYASZ Kròl Judzki.

JOZYASZ y dway mali Synowie Sedecyaſza.

MANASSES Konſyliarz Sedecyaſza.

JEREMIASZ Prorok.

NABUCH Kròl Babylońſki.

EWILMER Syn Nábucha.

NABUZARDAN, *ELIZAMA* Hetmani Nabuchodonozora.



ACTUS I.

SCENA I.

Sedecias, Josias, duo parvi filii Sedeciæ.

SEdecias suam ac filiorum sortem deplorat, jamque spe fortunæ melioris dejectus, in sylvas primùm, mox fugam in Ægyptum meditatur. Interea reditum præstolatur Manassæ, quem exploratum emiserat.

Sedecias ad filios.

LAchrymîs loquor nati, meæ an Vestræ magis
Fragmenta sortis Genitor incertus fleam,
Jam fracta fessis spes jacet rebus, gradu
Cœco propinquant undique in miseros mala.
En quà caterva id ignium attollit jubar,
Et quà supinæ vallis immensos sinus
Vagata latè flamma complexu tenet;

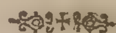
Nume.



AKT I.

SCENA I.

Sedecyaſz, Jozyaſz, dway mali Synowie Sedecyaſza.



SEdecyaſz nad ſwym y Synów ſwych przypadkiem ubolewa, á zwątpiwſzy o lepſzym ſzczęściu, do laſa, naprzod, toż do Egiptu, uciekać zámyśla. Czeka iednak Manaſſeſſa ná wzwiady poſłanego.

Sedecyaſz do Synow.

WE łzach toną mi ſłowa, á niewiem Synowie!
Włsney ſpádek fortuny, waſzeyli mię rzewni
Bırziey, już wyſilona nadzeia runęła,
Slepym nieſzczęście ſladem zewſząd ná nas dybie!
Oto kędy rozdęty płomień blaſk rozrzuca,
Y kędy pôl záklękłych niezmierzone place
Tu, owdzie, obłąkany w krąg obegnał ogień;

Numerosus omnes hostis insedit locos.
Non sic Cometæ crine ferali rigent;
Ut hæc ahenas tristè congeminans minas
Horret furentis barbara Nabuchi manus;
Assyria pariter castra densatîs virîs
Immanè quantum fluctuant; socias minas
Addunt Medi, alas explicat passim furor.
At vix quieto Nerei vigil sinu
Expergefactum Phæbus evolvet diem;
Unà ruentûm sentiet tellus pedem,
Gemetque vallis, ducimus, quâ ipsi moras.
Ah! viscera mea! sidere infausto sati!
In quæ reservant fata vos reliqui dies!

Unus ex parvis filiis. Ah Genitor!

Sedecias. Ah nati! hactenus vobis dedit
Fortuna vultum lætior, molli hactenus
Vestrasque sortes stamine evolvit DEUS,
Favori habenas indidit sed jam suo,
Ter jam madentes pronus in noctem dies
Præcipitat ignes, Matris avulsi sinu
Quando fugacem discitis Nati Patrem
Æquare parvîs passibûs, quos, ah! truci
Utinam fidelis eximat lethô fuga!
Amica quamvis sors tamen vultum negat
In damna sudans nostra; supra sed spei
Scintilla fulget. Trames en! sternit viam,
Quà

Ogromny Nieprzyiaciel wſzyſtkie poſiad ſtrony!
Nie tak ſtraſzny Kometa, kiedy roztarchany;
W poſrzod Nieba ukaże ogon nad ziemiany;
Jako mieczem zgrzytaiąc okropnym w mię biie
Strachem Woyſko Nabucha. Aſſyryiſkie tudzieſz
Gęſto ſkupione roty chwieią ſię ruſzaniem
Ach! iak ſrogie ſprawuią fale. Z niemi Medow
Spiſki nowey przydaią trwogi, gniew y ſrogość
Hetmani. A iak iutro z głębokiey powodzi
Złotobiodre woźniki ſwe Słońce wybrodzi;
Natychmiaſt pod armatą zagrzmi środze ziemia
Zagrzmią te ſtrony, w ktorych reſztą gonim życia.
Ach w rzędy złym planetom zdane me pieſzczoty!
Na ſtos iakiż was zdadzą dalſzych dni obroty!
Ieden z małych Synow. *Ach! Oycze!*
Sedecyaſz. *Ach Synowie! do tąd was fortuna*
Na łonie ſwym pieściła, Boſka do tąd piecza
Złote chwile na przędze życia miękko wiła
Już tę w ſwych ſkryta Sądach ſtargała osnowę.
Trzykroć dzień na ſen radząc w morzu ſię ochynął,
Jako łona odbiegſzy matki uczycie ſię
Uchodzącego Oyca mdłemi ścigać ſtopy.
Nieſtety! ktoż to zgadnie? ieśli y te trudy
Chciwym was kęſom śmierci wydrą? Ale wſzakże
Lub mniey fortunne loſy nam na zgubę gaią;
Otoli ieſzcze z gory oſtatnia nadziei
Iſkierka świeci, oto! drogę ukazuie

Scie-

Quà Regna ſurgunt grandia Ægypti, ſimul
Ad aſtra tollit ſylva quà virens caput;
Suas docebit, parcere hæc nobis feras.
At cur Manaſſes tardus innectit moras?
En! nox anhela lucis occiduæ rotas
Præcipitat axe, cujus horrorem fugans
In fata noſtra Phoſphorus pennas movet.
Ad Joſiam. O Nate! quodſi victus adversîs cado,
Pueri trementes, regiæ ſortis decus,
Germen ſuperſtes ſint tuus poſco labor!
Joſias, Ah Genitor! ecquis pectora irritat dolor!
Omitte! nam ſpes ſurgit, & mentem meam
Fortuna melior involat. Superûm favor
Davidis uſque memor, manu haud dubiè ſua
Generis ſuperſtes quidquid hæbræi manet,
Teget, ſecuros dulcis excipiet quies.
At en Manaſſes.

SCENA II.

Manaſſes & prædicti.

ADeſt Manaſſes. Fugæ locum ab hoſtibus tutum eſſe docet. Jubet Joſiam Sedecias adornare fugam aliò, ut ſi iniqua ſibi ſors obtingeret, evaderet ipſe incolumis.

Sede-

Sciefzka, kędy wzwyż Egypt pnie fię fwemi mury,
Y gdzie wierzch fwôy wynioſły las w obłokach kryie,
A nuż w nim naydziem ku nam tafkawfze beftyie.
Ale czemu Manaffes fwe powróty zwłacza?
Oto noc w chybkim biegu fwoich fwiateł koła
Rozbiegłą fpycha ofią, którey ćmy okropne
Zganiaiąc, fwit na zgubę nafzę iuż fię wznofi
(do Jozyafza.)
Synu, ieśliże lofy złe ná mnie uderzą;
Ozdobę krwi Królewfkiey tych pacholąt dwoie
Twe ná fię całe niechay przeciągną ftaránie.
Jozyafz.
Ach Oycze! z kąd ta nagła biie ná cię trwoga?
Ruguy ftrachy, nadzieia roście że z fwych froga
Spuści gniewów fortuna, niezłożą z fwey pieczy
Nieba, w złych razach ftaną pewnie do odfieczy.
Pomnią Dawida, y ten ludu Iego fzczątek
Sobą zaftonią. Po tych trudach droższy złota,
Złote co wfzecz pierzchnęły, cofnie pokoy chwile.
Owo Manaffes. - - - -

SCENA II.

Manaffes, y ciż fami.

PRzybywa Manaffes, mieyfce do ucieczki beſpieczne opowiada. Sedecyafz káże Jozyafzowi w inną ftronę uciekać, áby zdrowo ufzedł, gdyby iego zły iaki fpotkał przypadek.

S *Edecias.* Fauſta num portas mihi?
Manaſſes.
Nil metue: Quæ ſe ambagibûs frangens ſuîs
Sinus in ambos fundit anguſtùm via;
Hoſtes ſagaces hujus indicia ſcio
Hausêre nulla, monſtrat hunc callem ſalus.
Sedecias.
Ah! ſpes meas utinam impleat cæli favor:
Orâcla nôſti Cælitum, quæ mihi metum
Omnem eximebant; ſortis eventum meæ
Ita nuntiando: *Gladius haud me unquam opprimet,*
In pace ſpiritum ſed exuam, neque
Spectabo Babylonem. Metus ponere jubet,
Qui vinculîs me abſolvit, & lethô DEUS.
Quanquam ruente cælitus notâ novâ,
Metuenda Vates vinclâ Jeremias canit,
Meæque ſemper funerat lucem ſpei.
Manaſſes. Orâcla Princeps mitte,quæ nobis modò
Vocum involucrîs clausa perplexîs latent
Potiùs recenti quæſò conſiliò tuam
Adverte mentem.
Sedecias ad Joſiam. Nate! ſe binas celer
Hæc reliqua noſtri fundat in partes manus,
Nam ſi Parentem me occupat fati furor,
Saltem ſuperſtes vive Joſia mihi.
Joſias.
Ah! Genitor! Ah prohibeat id Polus! Te ego
Tue-

SEdecyasz. - - *Cożli, miłe niesiesz wieści?*
Manasses

Złoż boiaźń: drogi, ktôre częstym zawracaniem
Innych coraz drôg w koło, y ich pomieszaniem
W błąd każdego zawodzą miiaią wiadomość;
Nieprzyiaciela, mylne mu zewsząd koleie
Ukazuią. - - - - - - -

Sedecyasz. *Ach Nieba! pełńcie me nadzieie:*
Nie tayneć są Niebieskie niewątpię wyroki,
Ktôre ze mnie rumuią wszelką trwogę, dalszy
Bieg szczęścia mego taki przed oczy stawiaiąc:
Nie w boiu, lecz w pokoiu dług spłacisz natury,
Nie będą Babilonu widziane ci mury.
Prôżnym mię troskôw czyni, kiedy Boska piecza
Od więzôw, y niewczesney śmierci ubespiecza.
Aczkolwiek Jeremiasz skoro wieszcze duchy
Z wysoka go nagarną, o tarassach piele!
Y me z gruntu o ziemię obala nadzieie.

Manasses. *Krôlu, wyroki w odłôg niech idą ná stronę,*
Ktôre słow' oboiętność uwiła w zasłonę,
Co żywo we złych razach umysł twôy do zdrowey
Chciey skłonić rady. - - - - - -

Sedecyasz do Jozyasza. *Synu, ten nasz szczątek luda*
Niech się dzieląc ná dwoie, w rôżne strony uda,
A tak gdy gniew złych wrogôw ná mnie natrze srogi,
Zyi przynaymniey Krôlewskiey Krwie zaszczycie drogi.

Jozyasz.

Ach Oycze! ach wy Nieba! przyimcie głucho słowa

Tuebor ipſe capitis objectu mei,
Non centimanus à Te Pater. Natum Gygas
Divellet unquam me, nec exertæ minæ.

Sedecias. O Nate dulcis, poſcit id ſibi ſalus
Mea & tua, nunc ſtare Te ductu meo
Juvat, Genitor id moneo,. Juſſa mox cape.
Impelle, quà ſe ſternit acclivis via
Gradum, rotatu quam ſuo lambunt aquæ
Grato cadentes murmure, indè quà patet
Incæduâ comâ, efferens ſe altùm nemus.
Iter ſed aliud poſcit effuſos Patris
Greſſus; tacere id Nate te coram juvat.
Tum quà ſuperbo ſylva ſe vertice ardua
In aſtra jactat, quàq; numeroſâ tegit
Sepulchra fronde Principum, qui olim dabant
Hìc jura terrîs, hiſce te moneo locîs
Retardet hora. Socia Tibi ſe addat cohors
Latebris ſtudentem, nam alia firmabit Patrem
Manus, latusq; cinget, annîs & minor
Uterq; Natus ſe gradu junget mihi.

Joſias. Imperia pronus capio tua Genitor quidem,
Nutusq; Patris corripit Nati pedes,
At ſi Parentem martis adverſi furor
Sternit fugacem; juro! mox ego quoq;
Occumbo letho. En ultimum amplexum mei
Accipite fratres. . . . .

Unus ex parvis. Frater o! dulcis vale.

SCE-

Zdrowiem, życiem ia ciebie; moiąc za tarczę głową
Zasłoni cię nieszczęscia ciosom, ani zwali
Mnie z tey stateczności miecz ukowany z stali.

Sedecyasz.

Synu, niepewność życia zdrowszey w tey niedoli
Zęda rady, nà moiey abyś spoczął woli
Potrzeba każe. Oyciec radzę, przyim roskazy,
Puść się tam, kędy schyła podłuż bieży droga,
Którey bok prawy miałko płynąc rzeka myie,
Dalsze ustronia liściem las odziany kryie.
Zaś Oyca w spiesznym kroku inne wiodą szlaki,
Którego stopy żadne niewydadzą znaki.
A gdzie rosły swym wierzchem las w Niebo naziera,
Y swe nad mogiłami gałęzie rozpiera,
W których leżą popioły tych ziem niegdyś Panów,
Te mieysca niech cię chwilę w swych cieniach zabawią,
Niech wierną przyda w konwoy straż swą część zoł-
Część druga mnie otoczy, y bok moy uzbroi, (nierza
Którego nieodstąpią młodsi Bracia twoi.

Jozyasz. *Mnie Oyc ze twe roskazy maią powolnego,*
Pełnić wolą oycowską nogi w podroż spieszą.
Atoli poprzysięgam: iść i miecz się ściele;
Y mnie grobowy kamień tudziesz w popiół miele.
Ostatnie Bracia macie miłości dowody,
Gdy was obłapiam. . . . . . .

Jeden z małych. *Idziesz ach Bracie!*

Drugi . . . . *Ach do kąd!*

SCENA III.

Prædicti post abitum Josiæ.

Afflictum Sedeciam ob minas Jeremiæ solatur Manasses, sortemq; ei meliorem longè pollicetur. Spe cujus alacer cum filiis Sedecias fugam arripit.

Sedecias.

O! qui per orbem temperas rerum vices
DEUS, trementem concutit animum, minas
Vates futuras tristè Jeremias canens,
Meumq; pectus præsciâ figit notâ.
(*Ad Manassem.*)
Agito Manasses! melior an forsan mei
Fortuna dubias filii verset vices?

Manasses.

Præsentit animus: nempè Josias brevi
Excipiet albæ sortis auroram sinu.
Amicus en jam fæderum memor plagæ
Princeps Niliacæ castra cum milite trahit;
Queîs rebûs exnunc statuet adversis modum;
Fortiq; nostræ cônsulet causæ manu.
Securus at tu mitte non certos metus!
Nec sternat animum, quisquis in sinus tuos
Arcana rerum fundit obscurus, sua
Incerta luce gaudiis miscens feros
Simul dolores, inserens spei metum.

Num

SCENA III.

Ciż sami po odeyściu Jozyasza.

SMutnego Sedecyasza dlá pogrôżek Jeremiaszowych ciesży Manasses nadzieią szczęścia lepszego. Czym posilony Sedecyasz schrania się z Synami do lasa przed nieprzyacielem.

Sedecyasz.

*O! * który niecofnione swiatu ślesz wyroki*
Boże, strach mię okropny ziębi, mroz po członkach
Mdłych się rozchodzi; słyszę gdy Jeremiasza
Groźby, nad to złey wróżki myśl się nie mnie chwyta
(do Manasessa)
Manasessie! synowi zaż niepomyślnieyszę
Fortunne koło miało toczyć się koleię?

Manasses.

Serce wróży: fortuna wnet wypogodzona
Zyczliwszy promień spuści, iż do iego łona.
Oto pamiętne miru od Nilowey strony
Idą posiłki, pędząc ná odsiecz armatę,
Nieszczęsnym tym to koniec uczynią fasołom,
Do upadku skłonionych dzielną wesprą ręką.
Nie pewne strachy, ktoreć bodą, rumuy z siebie,
Umyśluć nieb nie ściele ktożkolwiek omacnie
Ukazuie, co w wieczney zawarto skarbnicy,
Kłócąc ci radość z smutkiem, nadzieię z bojaźnią.

Zaż

Num non ſalutis certa ſpes magis micat,
Conſilia certam præferunt cui fidem,
Ignesq; cujus pectoris robur fovet?
Quàm quæ explicandîs pendeat ſemper timens
Dictïs, latentes quæ per ambages cient
Vates, ſimulq; fracta mens quêis cadit.
Tamen colendis quòdſi & oráclis tuæ
Putas ineſſe grande momentum rei,
Hæc tibi doloris exuunt Nubem, neq;
Timere tutum vinclâ, nec mortem docent:
Mortis ſoporem non gladius, at pax feret,
Nunquam videbis luce Babylonem tua.

Sedecias.

Bene eſt! anhela vota fortunet DEus,
Sacri & pateſcat certa promiſſi fides!
Impellite gradum Nati in oblatam fugam.

Unus ex parvis.

Unà ruentes volvimur tecum Pater.

SCENA IV.

Jeremias, Sedecias cum filiis, Manaſſes.

REprimit fugientem Sedeciam Jeremias interveniens. Sibi tamen & Regno conſulturum meliùs; Regem Babylonis ſupplex ſi accederet, á fuga nequidquam retrahit.

Jere-

Zaż niepewniey nadzieia dalſza życia błyśnie,
Ieśli nań zdrowa rada promyk iaki ciśnie,
Ieśli na dzielnych pierſiách grunt mocny założy;
Niż gdy ná niedościgłych ſwey trudności wróżkach
Zawiśnie, ktore z ciemna podaiąc wieſzczkowie,
Ze pnia ſtatku trwałego mocny umyſł walą.
Wſzakże ieśli tak ſądziſz że na tych wyrokach
Dalſzy twych rzeczy powod cały ſię ſadowi;
Tę ci ná twarz weſołą prowadzą pogodę,
Gdyż cię dalekim więzow, y śmierci być głoſzą:
Nie bôy, lecz pokoy poſzleć ná ſen nie przeſpany,
Z ſwemi mury Babilon nie będzieć widziany.

Sedecyaſz.

Dzięki Boże! uſilne fortuń żądze naſze,
Wraz ſwięte twe wyroki niech ſwe ſkutki biorą.
Synowie! ſpieſzcie krokiem za mną do ucieczki.

Jeden z małych *Wraz z tobą Oycze* . .
Drugi . . . *wſzyſtkie ſiły wywieramy.*

SCENA IV.

Jeremiaſz, Sedecyaſz z Synami, Manaſſes.

GRomi uciekaiącego Sedecyaſza Jeremiaſz, rádzi, áby dla ſwego, y poſpolitego dobra do Nabuchodonozora ſzedł, y onego ſobie przebłagał. Lecz Sedecyaſz nieſłucha.

Jeremias.
Rex ſiſte greſſus! alite accinctus metu
Quo? quo? probroſam, quo? miſer celeras fugam?
Sedecias. Heu Jeremia! - - - - - -
Manaſſes.
- - - Quis? malum! hic ſemper oculis . .
Ah carpe Princeps quæſo non tardus viam!
Jeremias.
Te perditum Rex! ſi gradum in fugam rapis.
Huc îſſe Vatem juſſit Abramidum DEUS;
Qui alas perîclis adimet ô lenis! tuis,
Meliora ſpondens, teſte me ſemper tibi,
Comiteq́; - - - - - - - -
Sedecias. - - Fare, quid tandem feras?
Jeremias. Tuam ſalutem. - - - -
Sedecias. - - Quam ſed obſeſſo malîs
Jactas ſalutem? - - - - - -
Jeremias. - - - Scilicet quam tu fugis
Acriore niſu; fata quàm fugeres tua,
Quòd te impotentem agit ſupercilii gravis
Superba Nubes, ore ventoſo tumens.
Manaſſes.
Miſcere dicta tempus, & locus vetat.
Jeremias.
At ora, moneo, comprime Manaſſes! jubar
Fidelitatis & tuæ mendax preme,
Ne ludat oculos Principis, fidem tuam
Tem-

Jeremiasz.

Krolu zatrzymay nogi! płochym zdięty strachem
Do kąd? do kąd? bezwstydnie pędzisz? do kąd znikasz?

Sedecyasz.

Ach mnie Jeremiaszu! . . . . .

Manasses . . . *Ktoż iest? srogi trosku?*
Nigdy ten z oczu . . Krolu, co tchu przed się w drogę!

Jeremiasz.

Krolu zguba nad karkiem! daieszli cugl w biegu
Wolny nogom do uyścia. Bog mię Abrahamow
Sle do ciebie, co twoim wszem nieszczęściom skorym
Olepnie skrzydła, ciebie pod swe skryie cienie,
Będęli tuż przy tobie. . . . . .

Sedecyasz.

. . . . *Nie baw, z czym przychodzisz?*

Jeremiasz. *Zycie niosęć.* . . . ,

Sedecyasz. . . *Lecz iakie w złey mi toni życie?*

Jeremiasz.

To iest ktoremu znikasz usilniey, niż zgubie,
Z tąd że cię popędliwie porywa nadętość,
Zachmurzywszy powiekę, próżnemi tchniesz wiatry.

Manasses.

Czas, y mieysce nie każe długich ciągnąć rozmow.

Jeremiasz.

Lecz zawrzyi gębę! Wierność twoia Manassesie
Niech oka Krolewskiego nie łudzi pozorem,
Potym ią czas odkryie. Złość y wierność taka

Tempus probabit aliud; æquat hæc ſcelus fides!
Ab ore juſſit ire ſermônem meo
DEus. (*Ad Sedeciam.*)
- - Vide ſed verba ne ventis feram.
Præbe potenti Numini ſpei magis
Pennam explicâtam, non tuæ ſortis vices
Fractas levare Principi Ægypti, ſuis,
Datum eſt, ſtudenti caſibus; cujus fuga
Immane campis liquit opprobrium tui,
Latè per auras barbarûm miles fremens,
Campos probroſâ nempe corripuit fugâ,
Similis ſagittæ quam addidit comitem celer
Auræ ruenti Maurus excuſſam manu.
Sedecias O placita ſuperum! - - -
Jeremias. - - - Nempe quæ pigrô aſſequi
Haud poteris animô, luce nec mentis vales
Adire cæcus, ſponte qui properas tuum
In fatum anhelus, vinclâ pertinax neq;
Metuenda diſcis metûere. At Vates Tibi
Pando fidelis ſcilicet: *nunquam manus*
Extrudet animam pectore Aſſyria tibi,
Tuoſq; Babylon nec ſub aſpectus cadet.
Hujus negatus Urbis aſpectus tamen
Mentis necabit gaudium ſemper tuæ,
Et triſte ſemper vulnus in venis alet,
Quod ipſe trepida mente dum exigo, ſimul
It per medullas haſce confuſas gelu.

Sede-

W iedney sforze. Tey kazał z uſt mych iść Bôg mowie
(do Sedecyaſza)
Ale patrz! áby moie ná wiatr nieſzły ſłowa,
Poday ſkrzydła nadziei Bogu wſzyſtko-władcy,
Dáremne właſną klęſką Egyptu Monarcha
Nioſąc pośiłek, w tobie ſpráwuie otuchy,
Ktory ſwym uyściem z pola w wieczną podał hańbę.
Jego bowiem haniebnym napełniwſzy wrzaſkiem
Powietrze Zołnierz, z wſtydem z boiowiſka pierzchnął.
Podobny chybkiey ſtrzale, ktorą Maur ſkwapliwy
Pchnął ręką w záwôd z wiatry z napiętey cięciwy.
Sedecyaſz *O Niebieſkie wyroki!*
Jeremiaſz. *Ktôrych to ieſt miałkim*
Trudnoć dowcipem doſiądz, ani tępym można
Swiatłem przeyrzeć rozumu, ktôry do ſwey zguby
Samochcąc ſpieſzyſz, ani przeczuwaſz zacięty
Straſznych ná ſiebie więzow. Alec wierny mowię
Tłumacz wyrokow Boſkich: Aſſyryiſka ręka
Iż nigdy z twoich pierſi ducha nie wytłoczy,
Babylon nigdy ptzed twe niepoſtanie oczy:
Lecz zabronione tego Miaſta oglądanie,
W ſercu twym morzyć pociech nigdy nieprzeſtanie,
Zawſze zakrytą w tobie ſzerzyć będzie ranę.
Co gdy zmieſzana myśl má ná pamięć przywodzi,
Natychmiaſt ſrogi po mnie mroz taiemny chodźi.

Sedecias.
Arcana denſis explica ex umbris mihi
Ergo fidelis Vates! . . . . .
Jeremias. . . . . Aderit in ſinum
Reducta ſors, & fida ſerviet tibi.
Tuæq; ſtirpi gemmeæ pluent vices;
Redimere fuga parcis ùt vitam levi.
Sedecias.
Ergo labores quô meos vertam? doce.
Jeremias.
Concede, moneo, tu ſpei Ægypto nihil.
Sedecias.
Nîl dono, ſi vis, pronus Ægypto ſpei.
At vela votis explicem quæ ultra? mone.
Jeremias.
DEO potenti vela quin præbes tua?
Sedecias.
At fulminantem, ſentio, ſtringit manum,
Flagrans in omne ſtirpis Iſacidum genus
DEUS, Davidis exuens curas domûs.
Jeremias.
Vix concitatas frangit irarum faces,
Media & in ira reſecat has DEUS minas!
At tu potentis Numinis, cujus minus
Arcana tecti celſa conſilii tenes,
Edicta quæ fert pronus immensùm cole.
Mox te, ſuperbis nubibus qui urges tuam
Fron-

Sedecyasz.

Więc tedy cny tłumaczu z niedoszłey ciemnice
Poday ná jaw ukryte swiátu taiemnice.

Jeremiasz.

Powroci ná twe łono szczęście z wierną służbą,
Perłowym dom twoy deszczem zleią chwile złote,
Ieśli poniechasz wieczną w ucieczce sromotę.

Sedecyasz.

Dokąd więc me staranie skłonię? poday radę.

Jeremiasz.

Niech cię Egipt, przestrzegám nie łudzi nadzieią.

Sedecyasz.

Zadney, chceszli, z Egiptu nie biorę otuchy,
Lecz do kąd podam żagle mych zapędow? powiedz.

Jeremiasz.

Abyś podał ie Bogu, coż iest ná przeszkodzie?

Sedecyasz.

Lecz gromowładną, czuię, iż rękę wyciąga
Ná cáłe Izaaka plemię, gniewy żarząc,
Wyzuwszy z siebie pieczą nad Dáwida domem.

Jeremiasz.

Ledwie wzniecone gasi swych gniewow zapały,
Y w poł onych BOG łamie swych postrachow strzały:
Ale ty Niebios sprawcy, ktory z swey skarbnice
W skrytych radách przed tobą zawarł taiemnice,
Nieskończoną wyrokom swiętym cześć oddaway,
Ktore ci duma chmurzy czoło, plac wyniosłey

Myśli

Frontem; theatrum mentis elatæ juvat
Ponere, Domino jura ſcribenti ſimul
Te dare ſequacem. Caſtra Nabuchi haud mora,
Hæc vela mentis contrahens, (moneo) pete.

Sedecias.

Quo ego? ad Nabuchum? dicta quæ torques, vide!
Egone ad Tyrannum? barbarum? qui ſcilicet
Semper cruentus ſanguinis Noſtri ſitim
Nequit domare: Nonne Joachim perditus
Affuſus ejus genibus induit trucis
Lethi ſoporem ferreum? non te prope
Cogente? natus nuper & patris premens
Veſtigia, hæc in vincla Chaldæi manus
Inſeruit ipſe, rupit ut pignus ferus
Hoſtis, tyrannus immemor fidei datæ,
Fortuna num me melior excipiet quoq;?

Jeremias.

Imperia tanta Numinis nunquam tuum
Preſsêre Joachim, nec fides dictis fuit
Oblata, quæ te pergere ad Nabuch monent.
Num non habenas cordium flectit DEUS?
Favorem & iram pectore ſub uno poteſt
Ciere, Divino arbitria ſinu gerens.
Nam cum negavit lucis iſtius moras
Ultra extrahendas nempè Joachimo DEUS;
In vincla fratrem quando Chaldæo dedit,
Extulit eâdem ſtirpe te ſatum ſimul.

Sede-

Myśli zniżyć potrzeba, y temu co piſze
Uſtawy wieczne poddać głowę; do Nabucha,
Ma rada, idz obozow, ſpuść tę dumy żagle.

Sedecyaſz.

Dokąd ia? do Nabucha? zważ z ſobą coś wyrzekł?
Y iaż to do tyranna? Barbarzyńca? ktory
Okrutnego ukoić krwie naſzey pragnienia
Nigdy nie może. Zaż nie Joachim zginiony
U nog iego poklękły ſnem twardym, żelaźnym,
Nieprzeſpanym uięty? Zaż nie za twym prawie
Przymuſem? Syn nie dawno Oyca ſtrzegąc ſladu;
W te więzy Chaldeyczyka podał ręce ſwoie.
Potargał mir morderca, niedotrzymał wiary.
Czyliż fortuna y mnie pomyślnieyſza potka?

Jeremiaſz.

Roſkazy niewiązały nigdy Joachima
Tak wielkie Niebowładcy, ani był warunek
Taki wyrokow, ktore ſlą cię do Nabucha.
Boſkie to dzieło w ſercach cuglem władać ludzi,
Gniew y łaſkawość w tychże pierſiach łacno wzbudzi,
W uboſtwionym trzymaiąc łonie wolne rządy.
Bowiem Joachimowi gdy zabronił ſwiatła
Tego dłużey oglądać; gdy BOG do taraſſu
Brata podał Chaldeom, ciebie tegoż ſzczepu
Latorośl ſwą natychmiaſt podnioſł ręką w gorę.

Sedecias.

Iſtud Nabuchum ſcilicet dabit magis
In me furentem. Pectus id quanquam minus
Pavore ſternunt fata, quæ miſerum manent,
Quibus ſupremo fine conciderent mala
Reſecta, namq; lucis iſtius piget;
Refigit at me vulnere immenſo pavor,
Ne me perurat mentis ingratæ notâ
Pugnax Nabuchus. Parvulos ſed jam meos
Ah! parce Vates eximam letho celer;
Quos mox viarum in abditos traham ſinus.

Jeremias.

At certiorem filiis quidnam negas viam?

Sedecias.

Atrox videnda Babylon occurrit mihi
Si nunquam; amicam non mihi ſupra juvat
Optare ſortem. Phoſphorus ſed jam diem
Deſcribit axe, tempus ah! monet fugæ.

Jeremias.

Ergo tenaci mentis obſeptus gelu,
Rape te per iſtos, quos fugæ certos putas
Sinus viarum; neminem cogit DEUS.

Sedecias ad filios. O chara ſoboles!

Manaſſes. - Rumpimus demum moras.

Sedecias.

Si non videbit fortè Babylonem Pater;
Veſtris nec oculis iſta ſe forſan dabit

Ah

Sedecyasz.
To w Nabuchu rozniecą ná mnie większe gniewy,
Lubo w tych piersiach serca bynaymniey nie rażą
Swym strachem skryte wrogi, ktore ná mnie godzą.
Ná ktorych oby koniec iuż wzięły nieszczęścia,
Gdyżem omierził pełne troskow życia chwile,
Ta we mnie iednak srogą czyni boiaźń ranę,
Aby mi niedoskwierał niewdzięczności Nabuch
Zarzutem. Lecz ach! przestań cny Proroku, małe
Te niechay pacholęta skorey śmierci wydrę,
Z ktoremi w potaiemne drog idę zakręty.
Jeremiasz.
Ale z pewnieyszey drogi czemu Synow zwodzisz?
Sedecyasz.
Ieśliże Babylonu nigdy nieobaczę;
Nietrzeba pomyślnieyszych losow dla mnie życzyć.
Lecz iuż swit ná Niebieskiey zapisuie osi
Dzień bliski. Do ucieczki ach czas mieć się każe!
Jeremiasz.
Więc ktoryś ná rozumie twardym zakrzepł lodem,
Drzyi się przez te drog sobie wiadomych zawroty.
Zadnego BOG nie nagli. . . . .
Sedecyasz do Synów
. . . . . O moie pieszczoty!
Manasses. *Znowu zwłaczamy chwilę . .*
Sedecyasz. *. . . . Ieśli Babilonu*
Nieuyrzy Oyciec; ani wam też to widziadło

Ah ſcena Nati! Pergite; at Vates vale
Funeſte ſemper Principi tuo. - - -
Jeremias. - - - - - Vale!
Sed me ſalutis nomen excelſum tuæ
Iſtô tenebit longiùs Vatem locô.

SCENA V.

Jeremias.

Deplorat Sedeciæ ſortem, Regniq; illius ruinam.

JActata quantùm celſa Davidis domus!
Eheu! Sionis alma progenies, tuum
Quò ſe removit priſtinæ laudis jubar?
Error viarum ſpiritum exhaurit cui,
Solamq; cunctis triſte ludibrium dedit.
Heu! Sedecia! ſubmovet quò te fuga?
Cuſtode ſpreto, quæris in caſſum tua
Tandem levare, perditis rebus, mala.
At en! frementûm clamor exurgit virûm,
Chaldæa voces jactat hoſtiles manus.
Ergo applicare commodis mentem juvat
Nunc Sedeciæ. Convocat totas ſibi
Hæc cura vires, id DEus ſinit favens.

SCE-

Ukaże się synowie. Nuże daley! ale
Smutny Krolowi twemu ty byway zdrow wieszczku!

Jeremiasz.

Byway! - - Lecz mię przyczyna ocalenia twego
Znamienita zatrzyma na tym mieyscu dłużey.

SCENA V.

Jeremiasz

OPłakiwa Sędecyaszowe, y Krolestwa iego nieszczęście.

URzucany tak rożnie cny Dawida domie,
Ach! głośnego Syonu krwi wysoka, gdzie się
Pamiętney odstrzeliły twey sławy promienie?
Ktoremu dech zabiera błędnych drog fatyga,
Przed drugiemi w igrzysko podawszy samego.
Nieszczęsny! gdzieć ucieczka mknie Sedecyaszu?
Prożno wzgardziwszy strożem, siebie ze złey toni
Dzwignąć szukasz sposobu. Ale oto okrzyk
Powstaie! grzmot czyniących mężow, nieprzyiazne
Okropne głosy wznoszą Chaldeyczykow kupy!
Więc teraz do posiłku Sedecyaszowi
Myśl skłonić trzeba. Wszystkie na to we mnie siły
Natężą staranie. Jeszcze BOG dozwala.

SCENA VI.

Nabuzárdan, Milites, Jeremias.

NAbuzardanem convitiis minisq; de Sedeciæ fuga investigantem â se eludit Jeremias. Quare militibus custodiendus traditur.

Nabuzardan.

EN sylva frondosum cælo exerens caput,
Vallisq; spatiis fusa se explicat prope,
Quô jam Nabuchi miles addensat gradum.
(*Ad Jeremiam*)
Quis se at latenti portat in scenâm pede?
Quis es? cadentis nonne Sedeciæ sequax?
Qui se virenti miscuit sylvæ modò.
Quis rumor ejus pectus afflavit tuum?
Loquere. . . . .

Jeremias.

. Agat ibi nunc? mentis id aciem fugit,
Vocabit at si ad consilii libram benè
Sibi fidelis res suas; hostis minas
Effugiet omneis. . . . . . .

Nabuzardan. . . Consilii quæ ratio?
Doce. . . . .

Jeremias.

. . Tenore, quô fluunt Regi sua
Consilia, mitte quærere. Authorem pete:
At hunc me habes.

Nabu-

SCENA VI.

Nabuzardán, Zołnierze, Jeremiáſz.

NAbuzardána pilnie o Sedecyaſzu badaiącego ſię zbywa Jeremiaſz, dlá czego też pod ſtráż dany.

Nabuzardan

O To las ktory w Niebo ſwe gałęzie wznoſi,
Przy nim dolina w ſzerz ſię placem roſpośćiera,
Gdzie iuż Nabucha żołnierz ſwym tropem docıera,
(do Jeremiaſza)
Lecz kto ſię taynym krokiem na widok przymyka?
Coś zacż? á za nie z tłumu ſług Sedecyaſza?
Co ſię dopiero ukrył w tych źielonych knieiach?
Co za wieść o nim ſkryteć ozionęła myśli?
Wyznay. . . . .

Jeremiaſz.

Gdzie bywa teraz, miia mnie wiadomość.
Lecz ieśli o ſię radząc ná ſzalę przemyſłu
Weźmie ſwe rzeczy; wſzyſtkich oto tych poſtrachow
Uydzie Nieprzyiaciela. . . . . .

Nabuzardan. . . . *Przemyſłu poſtępek*
Mow iaki? . . . .

Jeremiaſz.

. . . *Trybem iakim Krolowi przemyſły*
Swe płyną? przeſtań pytać. Szukay ſprawcy onych:
A tego mnie maſz. . . . . .

Nabu.

Nabuzardan.

. . Malè [æſtimas rerum vices
Jam jam ruentûm. Principi quid jam juvat
Fidele pectus gerere, qui merſus ſuis
Jacet ruinis? . . . . . .

Jeremias.

. . Quò minor regi manus
Ad ſe tuendum; major exurgit mihi
Fides at inde, me nihil frangere valet.

Nabuzardan.

Quousq; patiar? conſilia vel in ſuam
Veſana lucem prodeant? aut mox cades!

Jeremias.

Chaldæe vitam tu meam pendas librá
Quæſo meliore, digna nam ſemper manet,
Ut hanc Nabuchus ipſe ſolicitus colat.

Nabuzardan.

Heus! miles adſis, debitum hoc diris caput
In vincla rape, quà caſtra proximùm ſonant
Trahe contumacem, vinculîs victum preme,
Vigilq; ſemper ardeat dextris chalybs.

Jeremias.

O! ſi per iſta vincula eripere detur
Fatis ruentem Principem; longùm meos
Artus catenæ lividos poſco bibant.

Nabuzardan.

Vinctum coërce! quid moras miles trahis?

Nabuzardan. - - *Slepo ſzacuieſz odmiany*
Rzeczy iuż, iuż upadłych. Krolowi co przyda
Wierne pierſi nadſtawiać? ktory przywalony
W ſwoiey dyſzy ruinie? - - - -

Jeremiaſz. - - *Im mnieyſze Krolowi*
Są ſiły do odporu; tym większa z tąd dla mnie
Roście ufność. Przełamać nic mnie wżdy nie może.

Nabuzardan.
Y pokiż cierpieć będę? przemyſły twe głupie
Albo mi na iaw wynurz? alboć trupem ściełę.

Jeremiaſz.
Chaldeyczyku! me życie weź na ſzalę proſzę
Nie tak podłą, albowiem zawſze tego godne,
Aby ie ſamże Nabuch troſkliwie ſzanował

Nabuzardan.
Hola! Żołnierſtwo ſam tu! Zbrodnia tego piekłu
Co ſię godzi, do więzow poryway, naybliżey
Gdzie grzmią znaki obozowe ciągnii, kładź krnąbrnemu
Pęta, miecz niech przy boku zawſze pała czuyny.

Jeremiaſz.
O gdy by temi pęty można odiąć zgubie
Upadaiącego Krola! na długi czas życzę
Niech ſię krew ſiiąc, więzy w mych członkach zatopią

Nabuzardan.
Hamuy więźnia żołnierzu! czemu zwłoki czyniſz?

SCENA VII.

Nabuzardan, Evilmerus.

Narrat Nabuzardæ Evilmerus: leonem sibi in sylva obviam factum, ope tamen cujusdam juvenis ereptum è periculo se fuisse. Josias Sedeciæ filius is erat, Evilmero ignotus.

Nabuzardan.

Quid tueor oculîs? unde nam se se rapit
Princeps Nabuchi filius? cur & gradu
Solus latente relegit angustos sinus?

Evilmerus.

Magnanime Dux! en mortis extremus tremor
Manus, pedesq; concutit fessos adhuc,
Nec, quis ruenti pectus in meum malo
Tardavit alas, mente confusus scio.

Nabuzardan.

Num non paravit profugus in tuas sitim
Ferri medullas vertere hostis? aut quid hæc
Lustranda sylva fuerat o! Princeps tibi?

Evilmerus.

Non mihi cruentus hostis objecit minas
Ferri, saluti sed mihi fuit magis.
Semper fatebor debitam hanc vitam cui.

Nabuzardan.

Reclude tandem quod sinu clausô geris.

Evil-

SCENA VII.

Nabuzard, Evilmer.

POwiada Nabuzardanowi Ewilmer, iako lwa w lesie spotkał, y zá pomocą iakiegoś Młodzieńca niebespieczeństwa uszedł, Jozyasz to był Syn Sedecyasza, nie znaiomy Ewilmerowi.

Nabuzard.

COż wżdy widzę? Krolewic Syn Nabucha z kąd się
Bierze? coż iest, że y sam w osóbności krąży
Po ciasnych taynym krokiem tu owdzie zakrętach?

Ewilmer.

Nieustraszony wodzu! o to wylęknienie
Smierci ieszcze sprawuie rąk y nog trzęsienie.
Ani wiem w zamięszaniu ktoli wściągnął skrzydła
Już iuż naciєraiącey w moie piersi zgubie.

Nabuzardan.

Czyli się nieprzyiaciel w ucieczce nie kusił,
Aby miecz iego w twey krwi pragnienie przydusił?
Albo co cię o Xiążę w tę kraie zwabiło?

Ewilmer.

Zadne Nieprzyiaciela mnie nieustraszyło
Miecza zuchwalstwo, owszem iemu przypisuię,
Onego iż iest darem, życie moie, czuię.

Nábuzardan.

Więc otworz zakrytego, coli masz u siebie?

Evilmerus.

Nox tum ferebat ſiderum retro faces,
Auroraq; polum lenè pingebat roſîs,
Cùm me peruſſit mentis exurgens calor.
Ergo cadentis fulminis pennîs ruens,
Premere fugacem celero Sedeciam procul.

Nabuzardam.

Latus ſed iſtud militum armaſti globo?

Evilmerus.

Ita, ſed nitentem umbrâ ſylvarum gravis
Lucem nigranti fronde ut ſepelîit, ſimul
Nox atra pennîs abditum involvit diem,
A me revulſit error hic cæcus meum
Latus tuentes milites, ſic & vago
Errore tectam molior quando viam,
Offert at en ſe ſcena terribilis mihi:
Leo tyrannus nemoris, ſylvæ pavor,
Antrîs opacîs extulit præceps famem,
Eripere quando funeri non me fuga
Poterat; ſonipedem immanè corripuit prius,
Tranſmiſit atq; cædibus. Sparsâ comâ,
Auras hæc inter flebili rumpo ſonô,
Lateraq; ſingultu gemunt: ſed heu! fera
Me quoq, furori victimam parat ſuo.
In me cruentos flectitat rictus ubi;
En juvenis alta mente præcipitans gradum,
Adverſa ſtudiîs caſtra quem ſuîs tenent,
Advolat, & ictu dexteram librans gravi,
Me-

Ewilmer.

Wstecz ná ten czas spychała noc gwiazdy ná Niebie
A zorza w kształt rożowy Niebo rumieniła,
Kiedy we mnie odwagę ochota wźniecila.
Więc pędem lecącego piorunu się udam
Tuż za Sedecyaszem w oddálone puszcze

Nabuzardan.

Ale tenliś bok licznym żołnierzem otoczył?

Ewilmer.

Tak iest, lecz skoro słońce schylaiące ukrył
Las ciemnistemi w koło gęsty gałęziami;
Boku mego strzegących błąd nie upatrzony
Zołnierzy precz oddalił. Gdy tak obłądzony
Tu owdzie plątaniną upatruię drogi,
Ali owo przed oczy stawa widok srogi:
Lew okrutny, mieszkaniec leśny, strach pustyni,
Długim głodem ruszony, z okropney iaskini
Ku mnie rzutem haniebnym leći, toż dopada,
Gdy się ucieczka żadna przed zgubą nienada;
Porwie konia, y złomie, w tym szczochrane włosy,
Maiąc, powietrze wzruszam płaczliwemi głosy,
W tąż łkaniem piersi robią; ale ach! bestya
Chce swego gniewu abym był ofiarą y ia;
Lecz gdy ná mnie obroci paszczękę ziuszoną;
Wraz młodzian w nagłym Kroku miną nie strwożoną
Ktory z nieprzyiacielem sprzągł się tymże spiskiem,
Przypada, á zmierzywszy nie lekkim pociskiem,

Medio furentis belluæ immergit ſinu
Chalybem, ſupinam in terga proruit ſimul.
Huic ego ſalutem gratus ah ſcribo meam!
Sed heu! acer tam juvenis in fuga ſuam
Ponit ſalutem. . . . . . .

Nabuzardan. Cur tibi haud fuit Comes?
Gradumq; junxit paſſibus cur non tuis?

Evilmerus.

Hujus periclo pectoris mecum ſimul
Pugnax trahebam, perditæ at fruſtra preces.
Stetimus at ubi tamen feram oppreſſam ſuper,
Senſi flagrantes pectoris curas mei,
Ciebat animus gratus, & quales magis
Amor movebat. At dein ſermo cadit
Ab ore noſtro: culmine an celſo ſati,
Utrumq, quænam ſudit in lucem Parens?
Agnovit ergo Nobilem poſtquam meæ
Stirpis tenorem, filium quód me Nabuch
Lucina fudit, protinus mentem ſtupens
Verſare cæpit ſede dilapſam ſua,
Furor, dolorq; miſcuit pectus cui.
Tum vox ad aures torta pervenit meas:
Benè auſpicatum tu diem redux cape,
Cui neganda lucis inviſæ mora
Nunc eſſet à me. Quære nec, quisnam forem!
Id namq; faciet melior occaſio palam.

At

Utopi miecz swoy płytki bestyi w srzod łona,
Tęż ná wznak obaliwszy, natychmiast pokona.
Temu tedy moy żywot przypiszę w zaszczycie,
Lecz ach! tak dzielny młodzian w ucieczce swe życie,
Pokłada. . . . .

Nabuzardan.

. . *Więcże czemu boku odbiegł twego,*
Czemu nieprzydał w konwoy tobie kroku swego?

Ewilmer.

Nie małe w moich piersiach natężywszy siły,
Z sobom go ciągnął, ale prożne modły były.
A iakeśmy staneli nad zwierza zwłokami,
Uczułem serce zwarte srogimi troskami,
Jakie wdzięczność budziła, iakie miłość nowa
Wzniecila we mnie, ali potym wszczęta mowa,
Z kąd rodem y czy była iaka domu chwała,
Co za matka obudwoch ná ten świat wydała?
Jak więc poznał iż domu moiego rodzina
Niepodła, iże synem Nabucha Lucyna
Mieć mię chciała; nàtychmiast umyśł poruszony
Z gruntu w zdumieniu pocznie obràcać nâ strony,
W ktorym gniew y żal na wspoł wielkie niepokoie
Wzruszyły, toż o uszy głos obił się moie:
Pędź szczęśliwie zaczęty dzień za swym powrotem,
Ktoremu trzebaby się roztrzygnąć z żywotem
Z mey ręki. Co zacz iestem? nie pytay się o tym,
To bowiem czas odkryie pogodnieyszy potym,

A teo

At nunc fidelem cede tu mihi notam;
Quâ memoris animi me tui ſinus tenax
Advertat olim. Ergo exuo ferro latus,
Ejusq; chalybem accommodo mox lateri meo,
Simul fatigo ardente pugnacem prece:
Mihi ſe adderet eunti comes; notas ſui
Daret retectas atq; , ſed vanos dedi
Vento labores, namq; pernici ruens
Lumina videntis luſit in ſylvas pede.

Nabuzardan.

Pateſcet olim proditus ſuîs notîs;
Funduntur at jam militum ærati globi,
Manuq; fortis Genitor invicta gradûm
Admovet; eunti ergo obvios greſſus dabis,
Exaſperata cura quem tui quatit.

Evilmerus.

Properemus. O! ſi vindicem ſimul meæ
Queam ſalutis ſiſtere ſub oculos Patris.



ACTUS

A teraz pewny chciey mi dać znak dla pamięci,
Ktory by przypominał twe życzliwe chęci.
Więc od boku żelazo mego odpasuię,
A iego ná przemianę oręże stosuię,
W tęż razem goręcemi nalegam prozbami:
Aby szedł ze mną, tudzież z pewnemi znakami
Oznaymił siebie, ale ná wiatr moia praca,
On w las głęboki, w raz me oko go utraca.

Nabuzardan.

Wydadzą go ná potym iakiekolwiek znaki.
O to iuż uzbroione sypią się orszaki!
W raz Ociec niezwalczoną nadciąga gromadę,
Więc mu zaydź drogę, w sercu, ktoremu się wadę,
Troski o cię.

Ewilmer.

O! gdybym w raz przed oczy stawił
Oycowskie tego, ktory zguby mię pozbawił.



ACTUS II.
SCENA I.
Nabuchus, Nabuzardan.

Nabuchus de Sedecia ex Nabuzardane quærit. Refert captum is à se ignotum quendam. Adduci eum Rex jubet.

Nabuchus.

Aliquane fāma certa libavit tuam
De Sedecia aurem? . . . .

Nabuzardan . . Obtulit mihi locus
Hic ipſe quendam, qui de eo quidquam ſibi
Liquere dixit, quô ſuo tutus bene
Illudat hoſti . . . .

Nabuchus. . Fare, Quod nomen viro?

Nabuzardan.

Indicia renuit nominis ſui dare,
Tamen eloquentis dignitas oris virum
Ignobilem haud eſſe probat. Hocce imo fuit
Erectus auſu, nempe, cùm ingerere minas
Cæpi repugnanti, palam ut faceret:
Quæ Sedeciæ monita fugienti dedit?
(Dediſſe nam hæc ſe dixerat) mihi retulit
Audens at ille: moneo! tu capiti meo
Tuleris honorem, Principi quod & tuo
Supereſt colendum. . . .

Na-

AKT II.

SCENA I.

Nabuch, Nabuzardan.

NAbuch o Sedecyaſzu pyta ſię Nabuzardana. Ten mowi, że poymał, ále ſam nie wie kogo. Każe Krol ſtawić tego poymańca.

Nabuch.
COżli? wieść żadna twego niedopadła ucha
O Sedecyaſzu?
Nabuzardan. . . . *Toż mieyſce naraziło*
Z pewną wieścią iednego, á ten mi zwiaſtował
O nim: z Nieprzyiaciela że ſię ſmiele może
Urągać. . . . .
Nabuch. - *mianuy: co zacz?* . . .
Nabuzardan. . . . *Aby ſwe wynurzył*
Imię, niedał ſię przemodz, otoli wdzięk mowy
Wydaie urodzenie nie proſtey osnowy.
Owſzem tak ſtanął w kroku, żem gdy w ſłowach miotał
Gromy ná upornego, áby na iaw podał:
Ktorą Sedecyaſza wſparł w ucieczce radą?
(Bo ſię z tym odkrył) ali z tą odwagą powie:
Wara! ktorą Krol winien, cześć odday mey głowie.

Nabuchus.
- - Vanus in capto tumor!
Adsit, colatq; Regium prior caput.
Nabuzardan.
At concitato fertur obvius gradu
Elisama.
Nabuchus. - Huc ille gradum! - -

SCENA II.

Elisama, Nabuchus,

Affert nuntium Elisama de Sedecia cum liberis capto. Quare vinculis adstrictum adduci imperat ad se Nabuchus.

Elisama - - - Ad ætherios tholos
Tuos honores evehant semper Dii:
Nabuchus. Quid nuntias?
Elisama. - - Sub sceptra jam venit tua
Captus Rebellis. - - - - - -
Nabuchus. - - Itane Sedecias?
Elisama. - - - - - - Adest.
Nabuchus.
O! propitia sidera mihi! vos ego colo
Ter mille laudum victimis. Captus at ubi?
Elisama.
Densis recessibus nemoris, amplectitur

Quod

Nabuch.

Prożne w więźniu dumy! pierwszy niech sam stanie,
Niechay przed Krolem raczey klęknie ná kolanie.

Nabuzardan.

Ale Elizam w śpiesznym do nas ciągnie kroku.

Nabuch.

Iego wyględam.

SCENA II.

Elizama, Nabuch.

OZnaymuie Elizama, iż Sedecyasza y z Synami złapano, ktorych do siebie przyprowadzić Nabuch rozkażuie.

ELizama.

Z kąd swe słońce miece strzały;
Niechay tam twoie Krolu głośne będą chwały!

Nabuch. *Co za wieści?*

Elizama. *Już pod twe poszedł berło wzięty*
W łyka Buntownik.

Nabuch. *Także Sedecyasz?*

Elizama. *Wzięty.*

Nabuch.

O! przychylne mi Nieba! ia was od tąd wszędy
Tysiącem wielbię pochwał. Ale schwycon kędy?

Elizama.

Kędy las wiklem gęstym zarasta, schwytany

Quod busta Regum, sceptra qui nuper sua
Terris librabant hisce. - - - - -
Nabuchus. - - - - Num junctos gradu
Natos habebat? - - - - - -
Elisama. Prole cum bina simul,
Is quam tueri sanguinis damnis sui
Ardebat, amplexus, lachrymæ, & ingens amor:
Natos, Patremq; noscere actutùm dabant.
Nabuchus.
Num fortioris dexteræ robur aderat
Illi? - - -
Elisama.
Fideles post breves pugnæ moras
Mox in recessus nemoris elapsi fugâ
Fuêre. Juvenis at manu quidam valens (a)
Profudit omnem Martiæ flammæ impetum,
Regem tuendo. - - -
Nabuchus. Vinctus an juvenis adest?
Elisama.
Hic cùm videret perditi Martis chaos,
Nec posset ultra Principem robore manûs
Vel pertinacis tegere; mox pedem fugâ
Suum incitavit, quâ via Ægypti datur,
(Quod fama spargit) persequi miles tamen
Pergit fugacem. - - -
Nabuchus. - Sed effugiet manus

Fors

(a) *Hic juvenis unus è Sedeciæ servis erat nomine Osias.*

Gdzie groby, ktore grzebią tych ziem dawne Pany.

Nabuch. *Strzegliż boku Synowie?*

Elizama. - - *Z nim pacholąt dwoie,*
Ktorych więcey przekładał; niżli życie ſwoie,
Były miłe ściſkania, łzy tudzieſz dowodem,
Ze ten był Oycem, á ci nieodrodnym płodem.

Nabuch.
Mocnieyſzey mężow ręki zaż niemiał przy ſobie?

Elizama.
Wierni po krotkiey bitwie w las ſię rozpierzchnęli,
Lecz ieden Młodzian nader dzielny broniąc Krola, (a)
Wſzytek zámach utarczki na ſobie wſtrzymywał.

Nabuch.
Schwytanyż ieſt ow Młodzian?

Elizama. . *Gdy widział zwątpioney*
Potyczki zamieſzanie, y niemogł dzielnością
Ręki Krola obronić, wraz ſię do ucieczki
Zawziął ku Egiptowi, (o czym takie wieści)
Atoli Zołnierz zbiega ſcigać nieprzeſtaie.

Nabuch.
Ale podobno uydzie rąk pogoni, coby

Nie-

(a) Ten młodzian ieden był ze ſług Sedecyaſza imieniem Ozyaſz.

Fors militis; quod maximi damni locô
Foret. Fuisse filium hunc Patris puto
Ætate primum, cui rebellis aleam
Rerum supremam, credo, commisit Pater.
Elisama! Sedeciam ubi captum cohors
In castra dederit; vinculîs gravem trahes
Meos sub oculos.

Elisama. Nil erit Princeps moræ.

Nabuchus.

At quos reductam sparsit in sylvam fuga,
Quærantur antris nemoris abditi; simul
Moneo! patescat nemini Ægypti via.

Elisama. Imperia pronus capio.

SCENA III.

Jeremias, Nabuchus, Nabuzardan.

INterea sistitur Principi Jeremias. á Rege de Sedecia quæsitus, venisse eum jam in potestatem Regis Divino spiritu cùm dixisset; cognitus Vates, vinculîs levari jubetur.

NAbuzardan. Captivus subit
En ora Rex tua contumax.

Nabuchus. (*Ad Nabuzardan.*) Prenso nihil
De Sedecia promere juvat.

(*Ad Jeremiam.*) Heus! meis
Subje-

Niemałą strą'ą było. Mniemam że był Synem
Sedecyi naystarszym, ktoremu ostatni
Wszelkiego powod szczęścia Buntownik poruczył.
Elizamie, co tylko w sromotnym powrozie
Zołnierz Sedecyasza ukaże w obozie;
Wraz go przedemnie przywiedź

Elizama, *Nie zwłokę rozkazow.*

Nabuch.

A ktorych w las rozwlokły strach rozegnał skory,
Niech szuka pilna zbiegow czata.
Do Egiptu niech zamknie drogi, masz rozkazy.

Elizama, *Z chęcią pełnię.*

SCENA III.

Jeremiasz, Nabuch, Nabuzárdán.

W Tym przyprowadzony do Krola Jeremiasz, y o Sedecyaszu spytany, gdy wieszczym duchem powiedział; iż w ręku Krolewskich zostaie, zá Proroka uznany, y z więzow uwolniony.

NAbuzardan. *Krnąbrnego o to stawię Krolu Więźnia!*

Nabuch. (do Nabuzardana)

Że Sedecyasz iuż ięczy w tarassie
Nic o tym. (do Jeremiásza.)

Subjectæ sceptris, quod putas decus tibi
Inesse? qui nunc viribus tantùm spei
Tuis locasti. Sed miser, meam fidem!
Tu spes inanes erigis; pandis nisi
Quæ certa tacitus Rege de tuo tenes.
Ubi est?

Jeremias. Tua imo vota tu perdis magis,
Id, qui laboras, promptus ut tibi palam
Retegam; tegere nunc quæ ipse statuisti mihi,
Ultima salutis nempe tu arbitria geris
Jam Sedeciæ, quod tibi magis liquet.
Tamen quòd ultra scire te Princeps juvat:
Fulmen, tuo quod flamma sub pectore coquit;
Nunquam ruentes perditum in Regis caput
Explebit iras. *Morte nec misero dabis*
Immane probrum, quos paras, cernet neq̃
Babylone plausus atq̃ Sedecias tuos.
Promissa sed hæc haud fausta Sedeciæ tamen,
Quæ se in cruentas induunt illi minas,
Cervice dura quòd mihi se olim dedit
Minus obsequentem, cõnsilia quæ non mea
Fuêre, sed qui versat omnium manu
Sortes supremâ, meq; Principum domos
Subire celsas, monita portantem jubet.

Nabuzardan.

En iste! Princeps spiritu quanto tumet!
At unde Regis hausit is famam sui?

Nabu-

Tuś mi pod me zniewolony berło!
Cożli? Tak dumne w tobie budzi duchy? żeś się
Na twey wsparł sile pełen zawodney otuchy,
Ale mnie wierz: iż prożną karmisz się nadzieią,
Niewynurzyszli o twym Krolu nic pewnego,
Coś skrycie ukrył w sobie. Mow, niebaw, Krol kędy?

Jeremiasz.

Owszem w twych się ty bardziey sam żądzach zawo-
Gdy na to galisz: abym to wynurzył tobie, (dzisz,
Coś dopiero przedemną zagrześć uprządł w sobie,
Ze z twey Sedecyasza żywot zawiśł władzy,
Wiesz o tym lepiey. Wszakże y to niech nie miia
Ciebie: iż piorun, ktory gniew w tobie hartuie
Na Krola; swe impety złamie na tym celu.
Ani śmierć, ktorą grożisz, sławy mu nie wspaczy,
Ani twych w Babilonie zwycięstw nie obaczy.
Aczkolwiek te wyroki dla Sedecyasza
Mniey pomyślne, gdyż skrycie straszne miecą gromy,
Ze skłonić woli niechciał pod rząd zdrowey rady.
Wszak nie moiey; lecz tego co kieruie losem
Wiecznym, y mnie z przestrogą źle w Krolewskie progi.

Nabuzardan.

Patrz Panie! pyszne w więźniu iako wichrzą duchy!
Ale z kąd wżdy o Krolu doszły go posłuchy?

Nabuchus.
De ordine puto hunc esse Vatum. Fare jam
Tene Jeremiam?
Jeremias. Quem putas, habes, ego
Nempe Jeremias.
Nabuchus. Magnus interpres, simul
Bene auspicatus!
Jeremias. Falleris, tristis tibi
Pœnæ imminentis nuntius!
Nabuchus. Quia meus
Ne se rebellis jungeret Nilotico
Regi, labores fortis impensos dedit,
Nostroq; verus fudit auguria lucro;
Eximite vinclis membra fatidici viri,
Lateriq; custos stabit haud servo velut,
Sed velut amico.

SCENA IV.

Elizama, & prædicti.

Elizama Sedeciam adesse nuntiat. Ocyùs à Nabucho adduci Sedecias, & ne quid illi solatii Jeremias præsens afferat; abesse hinc jubetur.

Elizama. Gloria hæc calet tua
Invicte Regum fusa per mundi plagas.
Nabu.

Nabuch.
Że jest z pośrzod Prorokow, sędzę. Nie ty jesteś Jeremiasz?
Jeremiasz. *Jak widzisz, otom Jeremiasz.*
Nabuch.
Głośny wyrokow tłumacz, a tudziesz pomyślny!
Jeremiasz?
Mylisz się, smutny tobie bliskiey kary wieszczek
Nabuch.
Że, aby moy buntownik z Niliackim Krolem
Niesprzęgł się, prac niemałych dał dowody, oraz
Że iego wrożą szczęście mym rzeczom wyroki,
Zbiycie okowy, niech się z więzow tych wypasze,
Nie iak zbieg, lecz przyiaciel niech ma straż do boku.

SCENA IV.

Elizama, y ci co y pierwiey.

ELizama oznaymuie o przybyciu Sedecyasza, ktorego Nabuch każe przed sobą stawić, a Jeremiaszowi ustąpić, żeby przytomność iego Sedecyaszowi iakiey nie sprawiła pociechy.

Elizama.
SŁawa ta wszędy głośney swey odgłosem trąby
Brzmi o tobie cny Krolu.

Nabuchus.
Num jam coacto proximum gradu datis
Mihi Sedeciam?
Elizama. Adest! metus sed concutit
Tuus trementem. Deficit animis prope.
Nabuchus.
Meritò! rebellis sentiat flammas meæ
Iræ. Mone! mox prodeat vinclis gravis.
Jeremias. Miserande Princeps!
Nabuchus. Inde tu gradum refer,
Lamenta ne solatii quid afferant
Huic rebelli.
Jeremias. Me effero hinc, scenæ palam
Qui semper hujus tristis interpres fui.
Heu! alma Davidis domus!

SCENA V.

Nabuchus, Nabuzardan.

Timens Nabuchus, ut ne secundùm Jeremiæ dicta à se incolumis effugeret Sedecias, coram Nabuzardane in necem Sedeciæ properare statuit.

Nabuzardan Jam se extulit.
At me stupore replet id semper novo,
Gerere facile te pectus huic.
Nabuchus. Id ego neq;

Nabuch. *Czy iużli ſtawicie*
Przed mnie Sedecyaſza?

Elizama. *Już ieſt. Lecz twych gniewow*
Strach go okropny zatrzęſł, aż duſza odbiega.

Nabuch.
Dobrże tak! niech buntownik znoſi zapał gniewu
Mego, rychło niech ſtanie w niewolniczych pętach.

Jeremiaſz. *O Krolu nieſzczęśliwy!*

Nabuch.
Znidz z tym ięk iem z oczu,
A żebyś w buntowniku nim nietrzezwił ſerca.

Jeremiaſz.
Ja twoim znikam oczom, ktory ten bieg rzeczy
Zdala ukazywałem zawſze. Ach! nieſtety,
Zacny Domie Dawida!

SCENA V.

Nabuch, Nabuzard.

BOiąc ſię Nabuch, áby podług proroctwa Jeremiaſza, Sedecyaſz zdrowo nie uſzedł, poſtanawia przed Nabuzardanem rychło onego zgładzić.

NAbuzard. *Już uſtąpił z oczu,*
Lecz mnie to w podziw wprawia, żeś mu do
Otworzył wrota. (twych pierſi

Nabuch. *Ani w mym ſię mieści ſercu!*

Lecz

Satis animô complector. Hominum at genus
Iſtud potentûm roboris tantùm tenet,
Divina in ipſis vis quibus verbis ineſt,
Ut, fauſta nobis, triſte ſeu quidquid canunt;
Hæc fixa certo ſemper eventu cadant.

Nabuzardan.

Honore tanto dicta cûm Vatis colas;
Meminiſſe juvat: ut ille vindictam fore
Tuam olim inanem dixerit.

Nabuchus. Nempe id meas
Urit medullas. Certa iam decreveram
Conſilia: Sedeciam currui tandem meo
Trahere alligatum, ſpectet ut plauſus meos
Babylone, ſeras adderet meis quoq;
Lachrymas triumphis artifex ſui mali.
Mutare at iſta Conſilia placet.

Nabuzardan. Modus.
Quis hujus extat?

Nabuchus. Retibus ne ſe meis
Hæc explicet fera, providus ad ictum rei
Omnem futuræ, fata decerno hoc die
Illi inferenda, victimám mox mihi dabo.
Sic ſpes inanes capite cum abſciſſo ſimul
Reſecabit ultor gladius, alitur quêis miſer.

Nabuzardan.

Hæc vota Princeps proſperet Polus.

SCE-

Lecz tego ludzie ſiewu tą ſię ſzczycą władzą,
Jakieżkolwiek ich uſta odpowiedzi dadzą,
Iż zwyſze lub weſołe, lub ſmutne ich wieści
Skutek ſwych ukazuią Prorockich powieści.

Nabuzard.

Co w tak wielkiey powadze chceſz mieć iego ſłowa,
Coſnąć na pamięć wolno: iak Prorocka mowa
Prożne twe śiły tobie do pomſty wrożyła.

Nabuch.

Toć ieſt co mię użega! Jużem zawarł w ſobie
Taką był przedtym radę: áby Sedecyaſz
Do kar mych przykowany ſżedł łańcuchem zpięty,
Wraz widział w Babilonie moich zwycięſtw ſławę,
Wraz łzami oblał, ktorą ſamże wzniecił wrzawę.
Lecz tę odmienić radę inſze zdanie każe.

Nabuzard. *Toli iako?*

Nabuch. *A żeby mych nieuſzedł ſieci*
Ten obłow, patrząc na bieg dalſzy przyſzłych rzeczy,
Dziſiay w ſtyxowych martwych ochyněſię wodach,
Mey na ofiarę padnie zemście, miecz odkroi
Zgłową oraz nadzieię, ktora iego koi.

Nabuzard.

Przychylne niech w tych żądzach będą Krolu Nieba.

SCENA VI.

Elizama, Sedecias cum aliis, & prædicti.

Sistitur Regi Sedecias. Post mutua alterius in alterum convicia, Nabuchus necem Sedeciæ liberis illaturum se jurat. Sedeciam interim in custodiam tradi jubet.

ELisama (ad Sedeciam) Vides
Sublime Soliô Principis magni caput,
Quod te paventem luce perstringit sua.
Sedecias.
Superi! quid aspecto? heu atrox spectaculum!
Nabuchus.
Attolle Sedecias metu exangues genas,
Et fastuosum, contumax leva caput!
Fulgurq; patere quod emicat oculis meis,
Tamen priusquam vindicem scelerum, quibus
Benefacta latro turpè fædasti mea
Tueare; Dominum jura signantem tremens
Respice. Repellet ipsa lux vultus mei
A te scelestam mentis ingratæ procul
Nubem. Meusne, fare, sit notus tibi
Vultus? Quid? hæc an sceptra non tibi dedi?
Vitalis haustu latro non digne ætheris!
Is non ne sum? cui jure jurando datæ
Perjurus usq; vincla rupisti fidei?
Quem inquam rebellem merita posuerunt mea
Gra-

SCENA VI.

Sedecyasz, Synowie, Elizama, y ciż sami.

STawa przed Krolem Sedecyasz, y po żwawych wzaiem przymowkach, Nàbuch przysięga Synow Sedecyaszowych pozabiiać, samego zaś dò więzienia wtrącić każe.

ELizama (do Sedecyasza.)
Berłowładney potędze w oblęcz schyl kolano,
Ktora w cię srodze trwogę biie niesłychaną.

Sedecyasz.
Niebá! Przebog! co widzę? okropny widoku!

Nabuch.
Sedecyaszu! w gorę skieruy twarz struchlałą,
Wznieś czoło niegdyś miną przywdziane zuchwàłą,
Będź na celu piorunu, co z mych oczu strzela,
Otoli niż na gromcę twoich weyrzysz zbrodni,
Ktoremiś me znieważył świadczone fawory;
Przypatrz się wszytkowładney w przod mocy Monarchy,
Sam lica mego promień spędzi twych zamysłow
Burzę. Cożli znaiomeć iest oblicze moie?
Cożli, zaż nie to berło dałem w rękę twoię?
Niesłuszna zbrodniu! iże pożywne powietrze
Z siebie ci pastwę daie. Y nie tenże iestem?
Ktoremuś wiarołomco poprzysięgłey stargał
Wiernośći obowięzki; ktorego me (mowię)
Ná stopień tey to dumy dzwignęły fawory!

Gradu hoc tumoris! Perfidum ſemper genus
Tuum putâram. Nam ſi ſceptra quæ manu premo,
Contrita Regum capita, ſi quoq; te nihil
Movere poterant marte proſtrati meo,
Clausêre qui jam turpè majores diem
Tui; merita ſaltem mea, & ſceptri decus
Tibi relictum, religio verbi data
Poterant rebellem flectere hunc animum tamen.
At tu, cui mens fraude numeroſa ſcatet
Mendaciorum ſtructor in caput tuum
Es auſus has ſpes vertere ex imo mihi;
Cumq; tua virtus, mentis & nullum decus
Erigere ſe non infimo poſſent gradu;
Æquare ſolium ſcelere contendis meum.
Numen laceſſere auſus es magnum, Poli
Quod nempe habenas providâ inflectit manu,
Laceſſere & me ſtulta mens tibi fuit
Regem, tremendus qui impero terræ, mari,
DEum Deorum, Principem Regum quoq;.
Sic eſt ſceleſte, provocaſti vindicem
Te in perduellem. Quanta te maneant, vide,
Ut pæna, ſceleraq; lance librentur pari.
Sententiam fer ipſe, vis? reum exue,
Et tibi faventis Judicis partes age,
Defende, (patior) ſi potes, nocens caput.

Eliſama.

Quàm fulminantes Regiæ flammæ faces!

Sede-

Zawſzem za wiarołomne twe poczytał plemie.
Lecz ieśli ta Korona, co me wieczy ſkronie,
Ieśli ſtarte ná głowę tylu Krolow dumy.
Ieśli w reſzcie niemogli w tobie ſtłumić pychy,
Co tey ſzabli zamachem zgaśli ſwiatu z hańbą
Przodkowie twoi, na mnie to przynaymniey względy,
Y daneć ſzczęściem berło, poprzyſięgła wierność
Mogły ten w tobie umyſł przyuzdać zuchwały.
Ty zaś ktoremu ſkrycie chytrość głowę mąci,
Na ſiebież niebaczny zdrad ſwoich budowniczy,
Ważyłeś ſię te z gruntu mi walić nadzieie.
Y gdy ni żadna cnota, ni wſpaniałość ducha
Ná rownym cię poſtawić że mną mogła ſtopniu,
Pnieſzſię przez zbrodnie w gorę rowno z tronem moim,
Targnołeśſię na tego, co opatrzną ręką
Niebieſkie tocząc koła cuglami kieruie,
Targnołeśſię y na mnie Monarchę wielkiego,
Co prawa daię groźne ſwiatu, ludziom, morzu.
A tak, zbrodniu! Bog Bogow, y Monarcha Krolow
Naſtąpią na cię, ktorych gniewyś na ſię zciągnął,
Jak wielkać kara czeka? bierz miarę z twych zbrodni,
Sam poday na ſię kreſkę, chceſzli? winowaycy
Złoż Oſobę, przyoblecz ſędziego łaſkawość,
Broń, możeſzli? (pozwolęć) teraz ſwoiey ſtrony.

Elizama.

Jak ſtraſzne z uſt Krolewſkich wypadaią gromy!

Sedecias.

Quid me tueri res meas fractum jubes?
Quando implicata nexibus passim suis
Capiti minantur cuncta jam meo mala,
Voca jam amænos sidera in plausus ferox,
Jactesq; in astra gloriæ pompam tuæ,
Exple cruentam sanguinis mei simul
Sitim, superstes hisce qui venis calet,
Nihil repugno. Mente nam robur gero
Tuo furori, nec meis impar malis.
At si tuendo, verba, vis, promam mihi,
Quæ fastuosa fronte despicere paras,
Fors dulce menti quidpiam expectas tuæ!
Sperasq; lachrymas offeram ut supplex tibi?
Audi, Nabuche! sentio nam quoq; me adhuc
Regem. Catenæ corpus id licet gravant;
Non me accidentem genibus expectes tamen.
Quòd dignitatis Regiæ oppressor meæ,
Esseq; Tyrannus sustines, id Princeps caput
Defensionis statuo. Quid fuit? quod tu mihi
Dedisse Regnum ingerere non cessas furens?
Davidis hæc si sceptra spectabant suos
Ad posteros? hoc ex genere me habes satum,
Adhuc medullis inclytus sanguis calet.
Juris quid in te? regna qui generis mei
Tuo furori vindicas; quô nos DEus
Fulgere jussit, flectere caput tu cui

Re-

Sedecyasz.

Coż mi przekonanemu dawać odpor każesz,
Kiedy swemi ogniwy spięte niemal wszytkie
Nieszczęścia zciągnęły się razem ná mę głowę.
Wzyway iuż do wesołoch swych okrzykow Nieba,
Wznoś pod Niebieskie stropy swe dumy zuchwałe,
Przygaś pragnienie, ktore do mey krwi cię wędzi,
Ieszcze ta w moich piersiach pozostała kipi,
Niezbronięć, gdyż wyrownam mym statkiem zapałom
Twych gniewow, ani podam tyłu mym nieszczęściom.
Ale chceszli? w brew abym bez ogrodki wyrzekł,
Co w tym umyśle hardzie znać uprzędłeś sobie:
Iż maią twoie żądze iść smarownie tobie,
Y że łzy leiąc schylę do nog twoich głowę?
Słuchay Nabuchu! ieszcze czuię się być Krolem.
Lubo okowy brzękam, te mię nie zniewolą,
(Spuść z tey nadziei) abym miał lec u nog twoich.
Ześ ná moię Krolewską cześć nastąpił hardzie,
Y żeś tyrańską przywdział srogość; do obrony
Dla mnie dość na tym. Coż iest że się ważysz danym
Chlubić mi berłem, z siebie pieniąc srogie iady?
Ieśliże Dawidowe nie inney należy
Ręce berło, tey tylko, w ktorey taż krew płynie?
Masz ią we mnie, krew iednaż w mych się snuie żyłach.
Z kąd to prawo dla ciebie, że tron domu mego
Ważyłeś się zaswoić? na ktory Prawica
Boska nas wywyższyła, ktorey to twardego

Kar-

Renuis ſuperbum. Scelere duntaxàt potens
Roboreq; dextræ ſemper elatus truci,
Hæc vindicaſti jura, rapiendo tibi,
Hæc, hæc triumphi ſola lex tui manet!
Memoria cujus pectus hoc miſerum effodit! . . .
Victoriæ quis extitit at hujus modus?
Qua temperaſti lege vim mortis ferox?
Heu! te Joachime frater impiis dolis
Implicite! (*ægrè fert Nabuchus.*)
- Cur te mente confuſa rotas?
Hæc tela, video, permeant tibi fibras?
Vix ubi tuendi verba concepi mei.
Sed age! expeditos ire juſſiſti ſonos
Linguæ, aure eras quos facilis hauſturus tuâ,
Etiamne verbo nulla conſtabit fides?
Implicitus inquam fraudibus tuis miſer
Joachim, dediſti pectus obſtrictum cui,
Cujus ſalutem perfidus tuæ ſinu
Fidei repoſtam dixeras ſemper fore;
Tamen cruente prædo! confiſum tuis
Dictis, necaſti mænia ſub ipſa impius
Celſæ Sionis. Tu pari dolo quoq;
Velatus umbris Nominis vafer pii.
Ejus ſepultum vinculis natum tenes.
Te nulla tangit Religio ſuperum! DEI
Nomen verendum colere qui tumidus negas,
Quiq; ejus aras ſacrilegus miſces ſolo,

Ejus

Kárku wzdrygáſz ſię zniżyć, ſamą tylko możny
Zbrodnią, y w dzielność ręki ſwey tylko dufaiąc.
Teś práwa ſobie znalazł ſwobodniey wydzierać,
To, to prawo ci dało pochop do Tryumfow.
Co gdy ná myśl przywodzę w pierſiach ſerce krzepnie.
Lecz ieſzcze co zá ſpoſob tych to twoich zwycięſtw?
Iakim prawem morderco śmierciś ſrogość ukrył?
Nieſtety! Joachimie! uſidlony w matni
Zdrad chytrych, Bracie! (mieſza ſię Nabuch)
- - - - Coż ſię w ſobie burząc zżymaſz?
Widzę, te groty porząc przeymuiąć do kości,
Ledwie com ná obronę uſtać me otworzył.
Ale pomniy: kazałeś wolnym głoſem mowić.
Czyliż raz dane znowu cofnieſz nazad ſłowo?
Uſidlony Joachim twemi, mowię, zdrady,
Ktoremuś ſwą ná oko ofiarował przyiaźń,
Ktorego życie ná twey, iż wierności łonie
Beſpieczne zawſze będzie, obietniceś ſtroił.
Atoli Okrutniku ſłowy go uigwſzy,
Jegoś potym opluſnął krwią Syońſkie mury,
Takąż zdrádą ukrywſzy ią w pozorną barwę,
Jego Syna tęſkliwym ciemiężyſz taraſem.
Zadna cię Boſtwa do czci nie nákłánia swiętość,
Ogromne BOGA pychą, ktory znoſiſz Imię,
Y ktory mu Swiątnice burząc, z ziemią rownaſz;

Ejusq; populo totus incumbis gravis.
Ergo Religio, si aliqua stat & cordi fides?
Barbara repeto nunc de manu fratrem tua,
Quem perdidisti creditum impiîs dolîs,
Direpta templis vasa restitue quoq; !
Quod si jam ab umbris repetere Joachim nequis,
Nec patitur istud mentis elatæ tumor,
Reddas solutum vinculîs natum mihi...
Atq; violatam, quereris, quâm à me fidem?
Hôc me locâsti quòd thronô, quem Regio
Olim cruore turpè fædâsti ferox,
Fædifragus atq;. Præstiterim ego tibi fidem?
Spoliata templa luce, vix tenebris caput
Efferre vidi, qui thronô mæstùm sedens,
Tuis rapinis, qui quoq; audii propè
Gemere trementes tristè Cælituum domos,
Simul ruinas, tum mihi & Natis pares
Vidi imminere, subditæ genti simul.
Culpæ sed haud me subtraho fontem tamen,
Afflavit istud multa quæ pectus quidem,
Meruisse fateor vindicem DEI manum,
Nabuche, sed quod pectus infamat scelus
Mihi! ut scias? Non crimen id meum fuit,
Populum tyranni quòd jugo eximere meum
Pugnax studerem; sub jugum sed quòd tuum
Heu! subditorum colla subjeci, thronô
Evectus à te. Poscit id pænas scelus.

So-

Ludowi iego tudziesz ciężkie wkładasz iarzmo.
Ieśli tedy ná Bostwo świta iaka pamięć;
Z Tyrańskich ręku twoich domagam się Brata;
Ktorego twemi zdrady chytrześ wyzuł z życia,
Oraz wydarte Boskim wroć Swiętnicom sprzęty.
A ieśli Joachima trudnoć bladym cieniom
Odiąć, áni dopuszcza tego twoia duma,
Zbiwszy pęta Synowi, abyś wrocił wolność;
Y iakąż winisz we mnie nadłamaną wierność?
Ześ mię ná ten Tron wyniosł? Ktoryś krwią Krolewską
Niegdy zplamił bezwstydnie. Miałemże dochować
Tobie wierności? widząc odarté z pokrycia
Zruynowane Kościoły, z mego Tronu słysząc,
Przez cię złupione Boskie żalące się Domy,
Przeczuwałem o rownym losie mnie y Synom,
Widziałem oraz iż toż czeka me Poddaństwo.
A wszakże z siebie winy bynaymniey nie składam,
W te piersi, złość swą, ktora wpoiła głęboko,
Zaciągnąłem ná siebie żemstę Boskiey ręki.
Ale zbrodnia, Nabuchu! iáka? chcesz li wiedzieć?
Zem z iarzma twego, y toż zbrodnia? lud moy wyprząc
Chciałem, lecz że pod iarzmo twoie ach niestety!
Zdałem poddanych karki, dźwigniony od ciebie
Ná Tron, ta zbrodnia wielką ná się karę ściąga,

Solum expiandum reſtat id crimen mihi.
In ultionem fulmen excuſſum rue,
Feri merentem. Nil tueri me poteſt.
Nabuchus.
Satis tenaci conſtiti lenis gradu,
Juſti rigoris exeram vires modô.
En! ultimam ſententiam perfide cape!
Propitia Numina ſentiam ſceptris ita;
Vindicta juſta pectus ut meum ſubit.
Orbis videat & ſcelera, redditas vices
Pares ſceleribus atq; . Filium ubi manus
Prehendet iſta tuum, (tegit nam ſe miſer
Fruſtra latebris) cuncta progenies Patris
Scelere inquinata morte probroſa cadet
Demiſſa mox letho. Dii me ſic ament!
Quô jurejurandô Patrem te ſed premam?
Statuere poſt hàc placet.
Sedecias. Habes ſontem feri!
Haud pugno! jure fervet is tibi furor.
At tenera proles ſcelere quo ſe peſſimo
Hæc impiavit?
Nabuchus. Culpa reſidet quæ in Patre
Natis adhæret.
Unus ex filiis. Vive mi Genitor! ego
Num ſuperſtes eſſe?....
Alter filius. Me ſimul Pater
Te ſine pigeret lucis inviſæ.

Sede-

Zostaie tá mi tylko wina do zgładzenia;
Ná tę twa pomsta zbrodnię niech piorun wypali,
Nim w Winowaycę ugodź. Bronić nie nie może.

Nabuch.

Dosyć ci dostawałem w kroku, skromniem znosił,
Mych gniewow słusznych wywrę teraz nâ cię gromy.
Ostatnić oto dekret! Wiarołomco słuchay:
Ták przychylne mieć Bostwo będę berłu memu;
Iák słuszna w piersiach pomsta żołć pod sercem warzy,
Niechay świat widzi zbrodnie, zbrodniom tudzież
Zápłatę. Skoro ręka twego tá dopadnie (rowną
Syna, (darmo go bowiem lochy tayne kryią)
Sromotną cáłe śmiercią twe przemierzłe plemię
Pod miecz zdane wytępię. Przysięgam ná Bogi!
Ale wżdy ná cię iaką przysięgą nastąpię;
Wynurzę potym.

Sedecyasz.

. . . . . . *Masz mię oto winowaycę,*
Płatay, nie znikam ciosom, słuszne warzysz gniewy.
Ale maluczkich Synow y iákaż ich zbrodnia
Niezbożnością okryta?

Nabuch. - - - - *Oyca, ktora wiąże,*
Taż Synow wikła zbrodnia. - - - -

Ieden z Synow. - - - - *Y mogęż ach Oycze!*
Iá żyć bez ciebie? ...

Drugi Syn. - - - *Iá zaś, bym też mogł żyć, nie chcę,*

Sedecias. - - - Mihi
Vos facitis & mortem gravem, & vitam ſimul.
Nabuchus.
Comprimite fauces. Miles hunc ſervet vigil,
Elizama! tabernaculi ad latus mei,
In quem volabit fulminis pennis furor
Excuſſus iſto mox pectore. - -
Sedocias. - - Ah! ruat
Statim in caput! nam ſi retardaris morâ
Brevi furorem, fulmen incaſſum cadet
Tuum Nabuche! Voluit id vates, ego
Ut me Tyranno ....
Nebuchus. - Dicta quæ tumidus cies
De Jeremia? - - -
Sedecias. - Supplices palmas darem
Ut tibi, monuit me id ſæpius! ſpes me tamen
Attollit iſta: *Vincla nec feram tua*,
Memphis nec unquam ſub oculos veniet mihi.
Promiſſa ſunt hæc certa, quæ vertere nequis.
Nabuchus.
O ſpes inanes! pronus in pontum cadet
Titan priuſquam; victima tu mihi cades.
Eliſama! gradum huc admove, juſſaq; ſimul
Exequere. - - -

SCE-

Sedecyasz.
Y żyć, y umrzeć lekko przed wami nie mogę!
Nabuch.
Wściągniycie ięzyk, rychło Elizamie tego
Zołnierz pod straż niech, (stoisz?) wlecze pod moy
Ná ktorego z tych piersi wypalony piorun (Namiot,
Nie długo się wyporze. - - - -
Sedecyasz. - - - *Wraz niech, ach! ugodzi*
W skronie, bo iakli troche swe zawiesisz gniewy,
Czcze uczyniwszy puki, chybią celu twoie
Nabuchu gromy. Długo Prorok ná to gonił
Abym Ia przed Tyranem ...
Nabuch. - - - - *Co zá dumę rościsz,*
Mieniąc Jeremiasza? - - - -
Sedecyasz. - - - *Ażebym przed tobą*
Dłonie korząc się wznosił, nie raz to w mnie wpierał.
Otoli że mię wiązać nie będą łańcuchy,
Babilonu nie uyrzę, *te we mnie otuchy.*
Wyroki nieomylne, przeprzeć ich nie możesz.
Nabuch.
O nadzieię zawodne! niż się słońce w morzu
Ochynie; ná ofiarę mey zemście we krwi się
Własney ponurzysz. Sam tu Elizamie: Spełnisz
Te roskazy. - - -

SCE-

SCENA VII.

Elisama, Sedecias, Filii parvi.

Suam Sedecias calamitatem, & sortem inimicam sibi deplorat.

Filius.
Dira trahimur in funera Pater!
Alter filius. Hæc vincla quantùm me gravant.
Sedecias. . Nate! patere!
(*Ad Elisamam.*)
Pares Nabucho parce tu minas tamen
Exerere. . . .
Elisama. Pectus hoc meum irarum piget,
Sed urget has Princeps. - -
Sedecias. . Daretur si mihi
Nunc ora Vatis cernere! In partes enim
Has cessit ille. Scire nil tibi datum est
De illo Elisama? . . .
Elisama. . Regis astitit throno
Vinclis gravatus, jussa sed Regis tamen
Dempsêre vincla. . . .
Sedecias. Cælites! num non fugam
Meam indicavit barbaro Regi? Quis hunc
Aspectibus nunc offerat meis! Dolor!
Undiq, coactis territat se animus malis.
Elisama. Jam ferre gressus hora commonet, tibi
Miserande Princeps mite nunc pectus geram.

ACTUS

SCENA VII.

Elizama, Sedecyaſz z Synami małemi.

SEdecyaſz ná ſwe nieſzczęście narzeka.

JEden z Synow. - *Ná ſtoſy Oycze nas wloką!*
Drugi Syn. - *Te więzy iák mi Oycze ciężą!* ...
Sedecyaſz. - - - - - *Znoś ie Synu!*
(do Elizamy.)
Otoli przeſtań rowne gniewy ty z Nabuchem
Wywierać. - - - - - - - -
Elizama.
- - *Serce we mnie ná te gniewy krzepnie,*
Ale Krol ie rozniecа. - - - - - -
Sedecyaſz. - - - *O gdyby mi teraz*
Przed oczy Jeremiaſz! w te ſię bowiem udał
Strony. Zadneyli wieści Elizamie o nim
Nie maſz? - - -
Elizama - - *Przed Tronem w więzach ſtawiony Kro*
Ná rozkaz Krola, ktore zbito z niego potym. (*lewſkim*
Sedecyaſz.
Nieba! zaż nie on odkrył mey ucieczki ſzlaki
Monarſze okrutnemu? ktoż mi go teſz teraz!
Mnie biada! myśl ſię zewſząd złych wrogow obawia.
Elizama.
Iuż krok ſpieſznieyſzy ſtawić czaſu chwila każe.
Iá ci Krolu ſtrapiony przychylność pokażę.

ACTUS III.
SCENA I.
Manasses, Josias.

JOsias, qui ex faucibus leonis Evilmerum eripuit, occasionem inde nactus, statuit apud Nabuchum pro liberando Sedecia preces interponere. Dissuadet Manasses. Sed cùm nihil proficit, ut se filium saltem suum simulet; Josiæ author est.

Manasses.

AT, en! Nabuchi castra! Consilii ad libram
Pondus vocandum nunc rei, in pectus simul
Mittendus ignis mentis excelsæ.

Josias. Pater!
Fratresq; luctibus extrahunt dies ubi?

Manasses.

O astra! quò te agit amor imprudens? Patris,
Fratrumq; memoriam juvat spatio hoc brevi
Non profuturam ponere, incautum secus
In funera tua namq, protrudes pedem.

Josias.

Quæ dicta jactas? promptus ut meâ, tenes,
Natum Nabuchi dexterâ lethi prope
E faucibus ego vindicavi? vindicem
Et me metus fodiat?

Manasses. Pavorem tu excutis?

AKT III.
SCENA I.
Manaſſes, Jozyaſz.

JOzyaſz z okázyi ratowanego dzielnością ſwą od lwa Ewilmera, zamyśla Nabucha o wyzwolenie Sedecyaſza proſić. Odradza Manaſſes, lecz widząc że darmo, wmowił to w niego, że ſię Jozyaſz zmyślił być Synem Manaſſeſſa.

Manaſſes.

OTo rozpięte bliſko Nabucha Namioty!
Teraz rzeczom upadłym niech radzi przezorność,
Teraz ci do odwagi ſerce niech zápali
Umyſł wielki!

Jozyaſz.

Lecz Ociec, Bracia w płaczach kędy
Dni prowadzą?

Manaſſes. *Ach prze Bog! gdzie cię ślepa miłość*
Pędzi? Oyca y Braci złoż pamięć, byś o nich
Ani wſpomniał, ná twoięć w tym życie záklinam.
Inaczey, iák dziś żyiem, śmierć cię pewna czeka.

Jozyaſz.

Coż mi więc mowiſz? nie wieſz? Tá iáko Prawica
Z śmiercią zá miłym Synem Nabucha walczyła?
Obroniwſzy, zdrowego przy życiu puściła?
Coż? y ták mam Obrońca ieſzcze ſię uſtrachać?

Manaſſes. *Precz te ſtrachy od ſiebie odmiataſz? ukryta*

Nescis; quis aulas Principum rerum tenor
Versat? Furores Regios non temperat
Lex ulla, crimen pectori inhæret supra quoq;
Tuo, retectum fata quod feret tibi.

Josias. Quid sceleris?

Manasses. Ipsum damnat insontem genus,
Te Sedeciæ filium esse, criminis
Satis. Nabuchus (quod ipse tu nosti) tuæ
In damna vitæ sudat, Osiæ premi
Vestigia citato gradu jussit; tulit
Quem fuga ruentem versùs Ægyptum. Putat
Hunc Sedeciæ filium; juvenis manu
Promptus quod ille tegere nil sibi timens,
Servareq; Patrem strenuè ardebat tuum.
Mavors sed illi gravior incubuit ubi,
Nec sustinere militum adversos globos
Poterat, in Ægyptum se dedit celeri fuga,
Ergo tyranno, si palam, quis sis, dabis;
Mox insidebit pectori ferrum tuo,
Decrevit id quod jurejurando: Genus
Ut omne vestrum disperéat.

Josias. Ergo spei
Nihil relictum? maneat in tuto ut salus
Fratrum, Patrisq;

Manasses. Nihil, nisi ũt tuum caput
Eripere celeres funeribus?

Josias. Id nam fore

Tobie nowey u Dworu ieſt rzeczy oſnowa!
Prawem ſię nie rządzi gniew ile to Krolewſki
Nadto táką maſz winę, ktora wyiawiona
Słuſzney zemſty, y śmierci ci będzie przyczyną.
Jozyáſz. *W czymemże winowayca?*
Manaſſes - - *Sam ſzczęścia ſtan twego*
Nieſzczęśliwie ták ciebie obwinia; żeś Synem
Sedecyi, wyſtępku w tym doſyć, y winy;
Słyſzałeś iák Nabuchus; ná twe życie czuie,
Pogoń ná Ozyaſza iák wſzędy czatuie,
Wyſłał ſpieſzno pod Egipt uzbroione Roty,
Gdzie Ozyaſz ucieczki ſkierował obroty,
Gdy nie mogąc licznego ztrzymać Woyſka ſiły,
W áttaku nád tym laſem gdzie męźnie broniły
Ręce Oyca twego; ztąd poſzedł w to mniemanie,
Że Synem záſtępował Oyca w twoim ſtanie.
Gdy ſię tedy otworzyſz, ktoś ieſt Tyranowi
Uczynioną przyſięgę wnet ſkutkiem odnowi.
W gniewu bowiem upałách záprzyſiągł ná Bogi;
Od mściwego żeláza że nie uydą nogi
Ze krwi idących twoiey.
Jozyaſz. - - - *Coż nadzieia żadna?*
Aby ná beſpiecznieyſzy Ociec Bracia z toni
Port wypłynęli? - -
Manaſſes. - - - *Żadna. To zoſtaie tobie,*
Abyś w tey życia radził nawałności dobie.
Jozyaſz. *Y tákże z uchem ſerce otwarte mieć będę*

Credam ? Parenti cælitus fides data :
Pectus quod ejus hauriet nunquam chalybs
Hostilis , & nec Memphêôs cernet miser
Turres superbas.
Manasses. Credulus tu adhibes fidem
Ah rebus hisce ? crede Josia magis ,
Edicta Regum stare non dubia fide.
Josias.
At Regis æterni magis se mihi probant.
Decreta , cujus arbitria nequeunt vices
Mutare.
Manasses. Cælo si spei tantùm locas ;
Ergo tuorum linque jam curas Polo.
Tui sed urat cura te præsens precor.
Josias.
Absiste ! Regem adeo. Repeto vitam Patris ,
Qui olim Nabuchi filio vitam dedi.
Manasses.
Quò te rapis ? subsiste ! consilio juvat
Munire pectus. Vindicem nati Nabuch
Testare te esse , filium sed te tace
Esse Sedeciæ. Merita sic tua efferes
In lucem , & arte crimen obnubes simul.
Quodsi Nabuchus sortis exquiret genus
Tuæ ; Parentem fare me vivere tibi.

Jo-

Ku wierzeniu? nie mogę; te z Nieba wyroki
Oycu ſą dane: że ſię miecz w pierſi nie wtłoczy;
Ani mur Babilonu ſtanie mu przed oczy.

Manaſſes.

Tuś miękki do wierzenia! wierz mi Jozyaſzu:
W nieodmiennym Krolewſki Dekret ſtoi kroku.

Jozyaſz.

Odważniey przy tym ſtawam, co BOG obiecuie,
Ktorego ſłowa nigdy odmiany nie maią.

Manaſſes.

Dobrze zaiſte, ták cię gdy karmi nadzieia,
Niebu ſtáránie Braci, Niebu Oyca twego
Polec życie, nad twoim więc czuy y poglądaj.

Jozyaſz.

Iuż doſyć mam, poſpieſzam do Krola, za cáłość
Oyca ſię mego wſtawię, ktory życiem ſwoim
Krolewſkiegom záſtąpił zdrowie Syna,

Manaſſes. *dokąd*

Skwapliwa? dokąd pędzi porywczość? záczekay
Proſzę? ná wſzyſtko rádą wprzod uzbroymy umysł:
Wyświadcz, żeś Krolewſkiego Syna ieſt Obrońca,
Lecz żeś Syn Sedecyi, nie domáwiay końca,
Ták y wierne obwołaſz uſługi Krolowi,
Y daſz kunſztem záſłonę iego impetowi.
A ieśli ſpyta dwornie Nabuch co o tobie;
Mow iż iá Oyca urząd w mey noſzę Oſobie

Jo-

Josias.
Versare dictîs haud queo turpes dolos.
Manasses.
Mendacis istud crimen haud oris puta.
Num non Parentis hic tibi vices agit?
Quô tu Magistrô fervidam ætatem domas,
Qui te sagaci, temperans, nutu regit.
Nonne simulatâ mentis emotæ notâ
David furori olim hostium eripuit caput?
Pariter tueri tu Patrem verum potes
Sub nube falsi.
Josias. Monita hæc expugnant meum
Pectus.
Manasses.
Parenti colloqui at cautus fuge;
Venisse nec te nuntia.
Josias. Me istud ferit
Monitum.
Manasses. Salubre sed tibi! Quis at? vide!
Huc intrò?
Josias.
Superi! .. ludor? Ipse num est? .. Ita ...
Manasses. Cedamus alio
Josias. Mitte me! non fero! ruo
Præceps ad illum.
Manasses.
Superi! cautus at saltem ore sis!
Heus!

Jozyasz.

Tak boczyć od rzetelney nigdym nie zwykł prawdy

Manasses.

Wcále się tu z istotną nie ominiesz prawdą.
Azaż nie Oyca mieysce wiernie zástępuie,
Ktory młodych lat impet rządzi, y miarkuie,
Wolno bez kłamstwa, użyć słow czasem zasłony,
Abyś uwolnił Oyca, niech będę zmyślony.

Jozyasz.

Masz tedy skłonny umysł, y podbite serce.

Manasses.

Wszakże patrz, ábyś skrycie miłość w sercu więził,
Do Oyca niech cię miłe nie wabią rozmowy,
Albo więc go, żeś przyszedł, śmer nie doszedł nowy.

Jozyasz.

O! nigdy tego przewieść nie mogę ná sobie,
Okrutnyś tą mi radą!

Manasses. - - - . *Owszem litościwy.*
Patrz ktoś nadchodzi;

Jozyasz.

BOZE!.. co widzę?.. Mylę się...
Czy nie tenże iest? w samey rzeczy Syn Nabucha.

Manasses.

Y coż, nieco schrońmy się.

Jozyasz.

. . . . *Owszem poydę kniemu,*

Heus! verte greſſum! pauca te monitum ſuper
Eſſe volo. (a)

SCENA II.

Evilmerus, Elizama, dein Joſias, Manaſſes,

Adventantem Joſiam Evilmerus agnoſcit, & quòd vitam ſibi præſtitiſſet, gratias refert. Joſias filium ſe Manaſſæ ſimulans pro Sedecia Evilmerum rogat.

Evilmerus.

A Deo te ſolus! ut vinctos mihi
Luſtrare liceat. Nonne ſub vinclis gemit
Meæ ſalutis author? adverto vigil.
Quanquam animus ejus ora pectori minùs
Inſcripſit, atq; flamma me exurit magis
Relicta, poterit fieri, ut agnoſcam tamen.

Elizama.

Iſtos labores ipſe jam fruſtra dedi.
Hunc ego putârim versùs Ægyptum fugam
Rapuiſſe; filium eſſe Sedeciæ quoq;
Cui vix retracto ſolvet hanc vitam chalybs.

Evilmerus.

Ah! aſtra defendite!... Peregrinus quis hic?.. (b)
Huic quæſo parce! quem ipſe corporis habitus
Ut

(a) *Recedunt interim ad partem.* (b) *Advertit Joſiam.*

Manasses.

O BOŻE! chciey przynaymniey być w mowie ostrożny,
Lecz powroć, mam ci słowem iednym nieco wyrzec. (a)

SCENA II.

Ewilmer, Elizama, potym Manasses, Jozyasz.

PRzychodzącego Jozyasza poznaie Ewilmer, y zá záchowane życie sobie dziękuie. Jozyasz zá Syna Manassesa udaiąc się, zá Sedecyaszem do Ewilmera przyczynia się.

Ewilmer.

SAm ci się w taiemności stawię, ábym ciemnym
W tarasie pilnie zwiedził zamkniętych, ieżeli
Czasem nie ięczy dawca życia mego z niemi.
Gęste ciemnych gáłęzie lasow to sprawiły,
Ze się iego oblicza nie dość mi wraziły.
Wszak szczęściem nuż natrafię.

Elizama. . . . . *Nad tymem prácowáł;*
Lecz nadaremnie. Mniemám, że ten do Egiptu
Umknął, y oraz, że iest Synem Sedecyi,
Ktoremu, wraz iák złapią, miecz utopią w szyi.

Ewilmer.

Ach zásłońcie go Nieba!... Co zá człowiek obcy?..(b)
Proszę cię przepuść temu, ktorego kształt ciáła

(a) Zchodzą nieco ná stronę. (b) Postrzega Jozyaszá.

Ut tuear admonet. Quid eſt?.. quæ ſcena ſe
Offert?.. At en! qui gladius ad latus micat?..
Meus eſt! Meus!.. Superi!.. calent gaudia fibris!
Ah! non ferenda longiùs! Noſcis an vultus meos?
Hanc vitam nempe refero in acceptis tibi
O Juvenis alme! Faucibus nam me feræ
Tu vindicâſti. Cauſa quæ miſcet tamen
Vultum? quis & mentem obſidet ſtupor? Paves
Ut video! Quæſo mitte ſed procul metus,
Meo favore, dexterâ & tuâ ſalus
Tibi conſtituta. Fare jam quis ſis?

Joſias. Age,
Quis ſim, repandat ille, qui greſſus meos,
Et verba frænat.

Manaſſes. Gaudeo hoc nato Pater.

Elizama. O quâm Beatum te Patrem!

Manaſſes. Quid me beat?
Si fauſtitatis nulla lux illi micat,
Calamitate me quoq; opprimit ſua.

Evilmerus.
Amice! cedat pectore eraſus tuo
Metus, Paternus ſerviet vobis favor
Per me. Parentis namq; Sedeciam petit,
Ejusq; natos ira. Jam ſi filium
Ætate primum, qui ſe in Ægyptum tulit,
Teneat fugacem, mox ſuas franget Pater
Minas, nec ultra fulmina accendet furor.

Manaſ.

Do obrony pobudza. Coż to?.. iáki widok?...
Patrz ieno, co zá páłász, przy boku się świeci? (*páła,*
Moy iest!... ten sám!... Bogowie! .. rádość w sercu
Ach wytrzymać nie mogę! Znaiomać twarz moia?
Tobiem wdzięczny młodzieńcze winien wieczne dzięki,
Tyś moie życie od lwiey ochronił paszczęki.
Co ci iednak twarz nędzi? Co ci myśl zdumiałą
Plątą? trwożysz się widzę! lecz proszę złoż boiaźń,
Twoia ręka, moy fawor daieć życia pewność.
Więc się z tym otworz: Ktoś iest?

Jozyasz. . . . *Ktom iest niech opowie,*
Co mnie ná wodzy trzyma w postępkach, y w mowie.

Manasses. *Tym się Synem zászczycám.*

Elizáma. . . . *O nader szczęśliwyś*
Oycze!

Manasses.
Coż mi zá szczęście? gdy pod iarzmem ięczy
Nieszczęścia, Syn swym, Oyca, utrapieniem dręczy.

Ewilmer.
Cny Przyiacielu, serce oswobodź ze strachu.
Iá w tym, że wam Oycowska łaska pogotowiu
Będzie, Nabuch gniew tylko ná Sedecyasza,
Y ná potomstwo iego warzy. Skoro Syna
Zołnierz poymie starszego, ktory się w Egipskim
Państwie znać kryie, wnet gniew w Nabuchu osiędzie,
Ani zemsta piorunow więcey miotać będzie.

Manasses.
Hæc dicta nostras alluunt nectare fibras.
Josias.
O Cælites! num rumor is certus ruit?
Quòd Sedecias, Regia & Proles truci
Jam destinati funeri!
Evilmerus. Sunt hæc mei
Edicta Patris!
Josias. Non fero?
Evilmerus. Quid ita? Te ei
An vincula jungunt sanguinis?
Manasses. Nil nomine
Hoc jungit illi nos. Sed hi sunt pectoris
Nexus fidelis, & pii sanguinis vinculis pares.
Evilmerus.
Nihilne, præter, Principi obstrictus tuo?
Josias.
Fides perennis devovet pectus meum
Regi, simulq; filiis me alligat amor;
Velut Parentis Rex mihi locô foret;
Fratrumq; veluti filii nexus darent.
Manasses.
O! pectus istud mentis Augustæ capax!
Aptare mentem hanc tempori at alii decet;
Nam sæpe virtus occupat sceleris vices,
Exerta tempore non suo.
Josias. Sed jam decet

Occa-

Manasses.
Tá mi nowina ſerce radością nápełnia.
Jozyaſz.
Ach! pewnaż wieść gruchnęła? że z potomſtwem ſwoim
Sedecyaſz wziął na śmierć Dekret nieodbity!
Ewilmer.
Táki wyrok Oycowſki. . .
Jozyaſz.
. . . . . *Nieznośna!*
Ewilmer.
. . . . . *Czemuż to,*
Czylić z ſobą ſpoieni pokrewności węzłem?
Manasses.
Zprzyſięgła wierność rownie iákby krew nas wiąże.
Ewilmer.
Nad wierność nicli więcey Krolowiś nie winien?
Jozyaſz.
Lecz ta wierność do Krola, y miłość do Synow
Tak mię wiąże; iákoby ci mi byli Bracią,
Krol mi Oycem. . . . . .
Manasses.
. . *O nader umyśle wſpaniały!*
Umyſł ten iednak nie w tym czaſie mieć należy.
Cnota kolor nie cnoty ná ſiebie przyimuie,
Gdy ſwoy walor w nie ſwoiey porze ukázuie.
Jozyaſz.
Nie widzę pogodnieyſzey pory, ktorey wierność
Iaśniey

Occasio, in lucem efferat se ut hæc fides:
Venerande Princeps, redeat aut Regi salus,
Ejusq; natîs, implica vel me simul
Fatis eorum.

Manasses (ad partem) Temperat non se miser.

Evilmerus.

Amice dulcis! si meá id foret modô
Dextrâ repositum; ad vota mox caderet tibi
Optata sors hæc. Fulmen at tantùm parat
In Sedeciam Genitor, illi quòd genus
Elidat omne, jurejurando quòd &
Decrevit; animô firma lex stabit, neque
Vertenda superest.

Josias. Certa num simul manent
Fata Sedeciam?

Evilmerus Impetum elidit Parti
Iræ calentis suspicio, quæ sibi metus
Inurit istos, nempe: ne doleat sua
Frustrata juramenta, quod Vates canit
Hebræus illi.

Josias. Vivet ergo?

Evilmerus. Nihil minus
Amice! nam quòd Genitor ardescens licet
Jurare renuit, fata Sedeciæ id feret
Accita citiùs, spatia ne vitæ data
Ei longiora fulmini eripiant Patris
Id, quod supernæ Cælitum voces monent.

Jo-

Iaśniey mogłbym okázáć. Nayłáſkáwßy Pánie,
Albo Sedecyaßa oſwobodź z Synami,
Albo mię weſpoł ięcow krępuy kaydánámi.

Manaſſes. (ná ſtronie)
Ach nießczęſny wſtrzymać ſię nie może!

Ewilmer. - - - - - *Uprzeymy*
Przyiacielu! gdyby to po mey woli było;
Ná twoieby ſię żądze ßczęście náklonilo:
Lecz poniewaź gniew w ſercu Oyca tak ſię zaiął
Na Sedecyę; że rod cały iego zgładzić
Przyſięgą ztwierdził. Łamać przyſięgę Monarchom
Rzecz nie podobna.

Jozyaſz. - *Zaliż śmierć Sedecyaſza*
W teyże zamknął przyſiędze?

Ewilmer. - - - *Ten zapalczywosci*
Impet wſtrzymała boiaźń, by ſwe nadaremne
Nie były przyſięgi, gdyż Hebraiſki rokuie,
Tak mu Prorok. - - -

Jozyaſz. *Zyć tędy on będzie?* - -

Ewilmer. - - - *Bynaymniey,*
To przyſięgi zwłoczenie, w prętſzą go śmierć wprawi,
Krol ſię bowiem obawia, by czas przedłużony,
Niedał według Proroka życia mu obrony.

Manaſſ. (z) Jo-

Josias.
Proh ! Cælites ! nihilne jam fulget ſpei ?
Evilmerus.
Quid plura ? Nec te, filius ſi ejus fores,
Tegere valerem. Siderum ſit hic labor
Servare juvenem, fuga quem in Ægyptum tulit
Solatiô tuô. (a) Cave fueris gravis
Elizama hiſce, vincla quos Regis premunt.
A me favoris quidquid optabis, feres.
Elizama.
Vinctos adibo, nuntias Princeps notas
Tui favoris moxq; Sedeciæ dabo,
Hujusq; juvenis pectus ardeſcens pia
Fidelitate retegam, erit ſolatii
Pars magna miſero !
Josias. - Gratiùs at aliquid ſuper
Offerre poſſes. Nuntia illi, adeſſe jam.....
Manaſſes.
Princeps ! benigna, quod loquar, aure excipe :
Memorare nonne nihil horum magis juvat ?
Ne fodiat acriùs nempe Sedeciam dolor,
Fidelitatis quòd nequeat hujus jam opem
Sentire vinctus.
Elizama. - - Ergo protinus fero
Priùs Nabucho nuntium fauſtum : Tuæ
Adeſſe vitæ vindicem, vinctos dein.....

Jo.

(a) *Ad Elizamam.*

Jozyasz.
Ach Boże! iużli żadney niewidać nadziei?

Ewilmer.
Mowić nadto coż mogę? byś był iego Synem,
Y ciebiebym przed Oycem ochronić nie trafił,
Niech go ná twą pociechę Bogow czułość broni,
Ktory się rąk w Egipcie nieprzyiacioł chroni.
Ty Elizamie więźniow miey w łaskawszey straży, (a)
Moiać łaska wzgląd ná nich stokrotnie odważy.

Elizama.
Idę do więźniow, y w raz tak o twym faworze;
Jak o tego młodzieńca wierności upewnię
Sedecyasza, będzie do wielkiey powodem radości
Nędznemu ta nowina!

Jozyasz. - - - *Weselszą nowinę*
Mogłbyś mu odnieść: Oznaym że iuż ....

Manasses. - - *Nayłaskawszy*
Panie! pozwol coć rzeknę: zaliż nie bespieczniey
O tym nic nie namieniać Sedecyaszowi?
Bardziey się stroszcze, znaiąc: że mu w tym frasunku
Prożna wierność poddanych nie doda ratunku.

Elizama.
Nayprzod tedy do Krola śpiesze z tą nowiną:
Że się ziawił obrońca życia twego; Potym
Więźniow....

(a) Do Elizamy.

Josias.

Elizama fave! nil metue: Fidelitas
Ne fors perurat nempe Sedeciam mea
Novo dolore.

Manasses (ad partem.)

Sententia dubia me quatit, moveam gradum?
An teneam? adest undiq; metus! Potior tamen
Est fuga. Salutem nempe committo fugæ
Prius; Josias sensa quàm mea dederit
Retecta. (*ad Elisamam.*)
Te sequar ego. (*ad Evilmerum*) Tibi, Princeps, meum
Natum relinquo. (*ad Josiam*) Nate, sed vide! Patris
Aliquando meminisse juvat, at tempore alio
Ponere memoriam quoq;.

(*Ad partem*)

Inopem mentis puto!
Qui, ne pereat alter, ipse non cautus perit.

SCENA III.

Evilmerus, Josias.

POst abitum Manassæ mutua inter amoris officia Josias iterato Evilmerum rogat: quo apud Patrem suum Sedeciæ, liberisq; vitam impetret.

Evilmerus.

AMice, dum te gratus amplexu peto,
Ah! parce, retegam: quanta me tui cremat,

Urat.

Jozyaſz.
Chciey Elizamie wykonać ſwe zdanie
Pierwſze, nie rozumiey by Sedecyaſzowi
Ta moia wierność była ſwieżych troſk przyczyną.
Ewilmer. *Czyń: coć twa żądza każe.*
Manaſſes (ná ſtronie) *Umyſł mi ſię chwieie,*
Mamli z tąd odeyść? czyli ſię zatrzymać? zewſząd
Strach mnie grozi nieſzczęściem. Wolę uyść w całości,
Nim Jozyaſz odkryie moich rad ſkrytości.
(do Elizamy)
Idę za tobą! (do Ewil.) *Twoiey, Panie, zlecam pieczy*
Syna moiego! (do Jozyaſza) *Synu, wieſz? w żywey pa-*
Maſz noſić Oyca, ale rzeczy miarkuy: czaſem (mięci
Słuſznać Oyca zapomnieć okoliczność każe.
(ná ſtronie)
Ten tak niemám, ná zdrowym rozſądku ſzwankuie,
Co drugich broniąc, w zgubę ſam ſiebie wprawuie.

SCENA III.

Ewilmer, Jozyaſz.

PO odeyściu Manaſſeſſa, przy oświadczeniu wzaiemney przyiaźni, Jozyaſz powtornie proſi Ewilmera, abyſię przyczynił do Oyca za Sedecyaſzem, y iego Synami.

Ewilmer.
NAymilſzy Przyiacielu! przy ſłodkim ściśnieniu
Pozwol, że ſię wyleię z mym ſercem ku tobie.

Uratq; cura! ſceptra Babylonis manum
Ut hanc ſubibunt, genua cum ponet mihi
Gens ſubditorum, dividere tecum meos
Ardeo triumphos, gloriam Regni! ſupra
Altera mei tu charior mihi pars eris!
Dedêre amoris aſtra quem metam mei.
Dolor quis at te ſemper obrepens premit?
Genamq; ſiccat? Verba cur non mihi refers? (a)
Heu! ſuſpiria! ſed quæ haud amor movet tamen,
At quæ medullis exprimunt luctum. Quid eſt?
Quod metuis? ah! effare! nec longiùs
Premere dolores perge. Fraudibus vacat
En! pectus iſtud! - -

Joſias. - - - Scire ſi tibi datum
Foret: quis ego ſim? - -

Evilmerus. - Ergo quis es?

Joſias. - - Pater meus! ....
Me perditum! - - -

Evilmerus. - - Sed certa fulgebit Patri
Salus, per iſtas, quamdiu fluet cruor,
Juro! medullas. - - -

Joſias. Perditos fratres meos!

Evilmerus.
Tibi ſintne fratres? ubi? - ubi ubi, fuerint, pari
Salute vivent, qua Pater. Quotquot cupis,

Omnes

(*Joſias ingemit.*)

Skoro ta ręka berło Babilońskie zacznie
Piastować, y skinienia oney drżąc poddani
Czekać będą, stanowię dział uczynić z tobą:
Y Tryumfow, y chwały, y Krolewstwa mego.
Ty mi będziesz naymilsza moiey część osoby,
Nieba cię mey miłości celem naznaczyły!
Za coż tedy ustawnie czołoć smutek chmurzy?
Y twarz suszy. Czemu mi nic nieodpowiadasz? (a)
Ach wzdychania! Lecz ktore nie miłośc wyciska,
Ale żal z serca wlecze! czego się obawiasz?
Ey wynurz, trosk taiemnych nie warz dłużey w sobie;
Zdrad nieznaią te piersi przychylne ku tobie.

Jozyasz.

O gdybyś, ktom iest? poznał!

Ewilmer.

\- - - *Ktożeś, proszę, wyznay?*

Jozyasz.

Oyciec moy!... Ach niestety!... - -

Ewilmer. - - - *Jużem rzekł, y na krew*
Tę Krolewską przysiągłem, że iest pewien Ociec
Zycia. -

Jozyasz.

\- *Ach Bracia moi zgubieni!*

Ewilmer. - - *Sąć Bracia?*
Kędy? Kędyżkolwiek są, żyć w raz będą z Oycem.

Cię

(a) Jozyąsz wzdycha.

Omnes periclis extraho; luctus modò
Domare velis, pateat & frontis jubar
Tandem serenæ.

Josias. Tu mihi omnes vindicas!
Rogare quos velim? Ergo Sedeciam expedi
Ejusq; natos vinculis.

Evilmerus. Hos tantùm ego
Subtrahere Patris iræ nequeo, & idipsum dolet, ...
Tamen sed istud gaudium tibi micat,
Unus quòd horum fulmen effugiat adhuc
Iræ Nabuchi. O! si meorum olim fides
Mihi subditorum se pari eventu probet.

Josias.
Haud sola me Principi adstringit fides!
Sunt plura! Superi!..

Evilmerus. Fare, quæ? Sed en! vide:
Pater propinquat, explica vultu diem
Quæso serenum! simul & antiquum voca
In pectus ignem.

Josias. Noscis ut feræ neq;
Me territant.

(*Ad partem*)

Redactus ad quas jam vices
Vitam exigo! vitæ piget miseræ quoq;.

SCE-

Co tylko żądasz wszytkich od zguby zasłonię,
Niech ci ieno twarz w smutku, myśl w troskach nie
(tonie.

Jozyasz.

Ty mi wßytkich wybawisz za ktoremi proźby
Wniosę? oswobodź tedy z Synami z więźienia
Sedecyę.

Ewilmer.

Razem rzekł: że tylko tyh więźniow
Zastąpić przed Oycowskim gniewem nie potrafię.
Wßakże pokrzep tym serce weselem, że ieden
Syn od Nabucha gniewu iest daleki. Oby
W mych się poddanych rowna wydawała wierność!

Jozyasz.

Lecz nietylko Imieniem wierności Krolowi
Obowiązany iestem, mam więcey! o Boże! ...

Ewilmer.

Coż takiego? mow? Oto! patrz, Krol sam nadchodzi,
Pokaż proszę wesołość na twarzy pogodną,
Y z mlekiem sercu swemu wspaniałość przyrodną.

Jozyasz.

Wiesz! że się srogich zwierzow nawet nie obawiam,

(Na stronie)

Na iaki koniec nędzny z mym przyßedłem życiem.

N SCE.

SCENA IV.

Nabuchus, Evilmerus, Josias.

AD preces Evilmeri, & Josiæ pollicetur jurejurando Nabuchus liberaturum se ejus Patrem, quem falsò Manassen esse putat.

Nabuchus.

ERipiet istâ dexterâ nemo mihi
Juvenem, citato Regna memphèôs gradu
Qui petiit. Exnunc militum hunc retrahet manus.
Hunc ubi putâram vindicem vitæ tuæ
Esse, Sedeciæ filium & simul, dolor
Me mox momordit: scilicet tibi gravis
Vindicta forsan foret, ei mox quæ impetu
Incumbet alto. Sed aliæ cum sint vices
Rerum fluentûm, præmia feret Regia
Defensor iste. Juro! Sedeciæ tamen
Mox ubi prehendam filium; totum genus
Excindet ultor gladius.

Josias (ad partem) Ah! Snperi quid hac
Aure accipio? Consilia ferte Cælites
Misero!

Nabuchus.

Tuæ salutis author hic adest
Video! rebelli fæderis cui nihil
Cum Sedecia; gente quòd satus nisi
Sit hac eadem, Numen & id ipsum colat.

Haud

SCENA IV.

Nabuch, Ewilmer, Jozyasz.

NA prożbę Ewilmera poprzysiągł Nabuch uwolnić Oyca Jozyaszowego, ktorym omyłnie Manassessa być rozumiał.

Nabuch.

OD mściwey tey piorunow ręki ani skały,
Ni Egipskie Młodzieńca skryią knieie, w ktorych
Szuka zasłony, Pogoń go dotrze, y schwyta.
Rozumiałem, obrońca twoy Sedecyassa
Ze był Synem, mnie zaczym to mocno trapiło,
Iż na mściwe poruny patrzyłbyś nie miło.
Lecz ciesz się teraz, opak że się to ztwierdziło.
Twoy wybawca obfite weźmie z skarbu dary.
Ale Syn Sedecyi skoro tu mnie stanie;
Cały dom mieczem płytkim odbierze karanie.

Jozyasz (na stronie)

Ach co słyszę! nędznemu daycie pomoc Niebą!

Nabuch.

Ten iest widzę, ktoremu twe życie winieneś?
Z Sedecyassem oprocz wiary, y krainy
Społeczności, rozumiem, nie ma, niechsię dobrą
Karmi nadzieią. Niechcę bydź Tyranem, abym

 Miał

Haud ſum Tyrannus! vulnere ut ſternam pari
Simul innocentes ſontibus miſtos. Volo
Sit iſte liber. Si preces parat mihi
Offerre, hæc auris precibus affulis datur.
Debere multa fateor huic me, qui tuam
O Nate vitam funeri eripuit truci.

Joſias.

Duntaxat uni gratiæ poſco locum!

Nabuchus.

Venerande juvenis! fare, quid poſcis? metus
Dimitte cunctos.

Joſias. Rex, per hanc vitam tui
Nati, tueri dexteræ quam huic datum,
Vitam Parenti facilis indulge meo.

Nabuchus.

Hæc vota digna Regio annutu! Per hanc
Vitam, nitores quæ explicat Regno, meam,
Juro! Parenti vita perſtabit gradu
Semper quieto. Juſta poſtulâſti! ſuper
Speranda tibi ſors reſtat amplior tamen.

Joſias.

Spectare votô plura jam nequeo; me ubi
Promiſſa reddunt regia beatum.

Nabuchus. Meo
Spatia favori exigua deſcribis. Manent
Te plura. Sic vult Regis Auguſtus favor.

Joſias. Et iſta me explent,

Nábu-

Miał z winnemi bez względu, niewinnych zabiiać.
Wolnym go głoßę. Ieśli żąda co, y proßi,
Jako ucho otwarte, tak ma ſerce ſkłonne,
Czynić mu dobrze zawße wdzięczność nakazuie,
Ktory w przypadkach życiem ſwoim zaſtępował.

Jozyaſz.

Iedna w twym ſercu prożba niech mieyſce znayduie:

Nabuch.

Mow cny młodzieńcze, ſkłonne w raz ſerce gotuię.

Jozyaſz.

Przez życie proßę Syna, y przez tę prawicę:
Łaſkawie daruy Oycu memu życie.

Nabuch. *Słußna*

Monarſze tym ſię prożbom ukazać powolnym.
Przez to zdrowie, przyſięgam! ktorym Państwo ſtoi;
Ociec przy zdrowiu ßczęściem u mnie będzie kwitnąć.
Słußnym prawem toś proſił, lecz nie tu prożb twoich
Y mych łaſk kładź granice. Większe cię czekaią.

Jozyaſz.

Krolu, iuż obietnicą dość ußczęśliwionym,
Nie znayduię co więcey umyſł mogłby żądać.

Nabuch.

Łaſk moich nie zamykay zrzodła w ták ſtrumyku
Małym, obfiiciey fawor Krolewſki obdarzy.

Jozyaſz.

Dość mi y ná tym!

Nabuchus. Regiam mentem decet
At plura dare. Quod inde, fac, videas: manu
Flagrante quidquid nempe mars hosti meus
Auferet, amicis largiar totum meis.
Breviq; cernes, fulminis justi minas
Meos in hostes ruere terribiles, simul
Sperata nunquam dona depluere tibi.
Ut tenuerit miles fugacem filium,
Mox Sedecias prole cum sua Pater
Occumbet omni. Stirpis invisæ neq;
Quidquàm manebit, sceleris horrorem sui
Præter, meæq; vindicis famæ decus.

Josias. Æqualis est si gratia iræ Rex tuæ,
Quàm multa lux spei mihi oboritur!

Nabuchus.
Tamen is inanis sed spei vento tumet.
Oracula citat: Morte quæ miserum sua
Vinclîsq; pariter eximere meîs valent.
Medias secabo spes cunctas tamen
Die hac. Evilmere adde te mihi! Tuus
Unà fidelis pellibus sub Regiis.
Tecum maneat.

Evilmerus.
Ad jussa me promptum fero.
Amice, socium junge tu nobis gradum!
Vultus serenos induis, lætor, tuæ
Es faustitatis certus.

Jo-

Nabuch. *Nie dość, ſzczodrobliwość zdobi*
Monarchow, wiedz: co z plonu zwycięzca zabiorę;
Nieſkurczoną rozſypię ná Przyiaciol rękę.
Doznaſz iakom ieſt w darach dobrym dobrotliwy,
Tak ſobie nieprzyiaznym ſrodze zapalczywy.
Morzą głody, żelaza ściſkaią, zmrok trapi
Sedecyę! to mało, ſkoro czutuiące
Wſzędy uwikłą Syna w ſwych ſieciach zaſadzki;
Dom mściwym mieczem zgłądzę, Imienia u ludzi
Pamięć zgaſzę, y chyba pamiątkę ſtraſznego
Przykładu im zoſtawię, aby ſię kaiali,
Y z Krolmi Babilonu mieć ſprawę poznali.

Jozyaſz.
Ieśli łaſkawość z gniewem ieſt ná iedney ſzali;
Dobra odtąd nadzieia umyśł moy zapali.

Nabuch.
Przecież nadęty prożną ufnością tchnie cały,
Wyrok iakiś wſponina, iak byſię z tych więzow
Rozwiązał, y wyśliznąć z mściwych mogł rąk kiedy.
Dziś zakończy nadzieie, dziś prożne obaczy.
Ewilmerze, poydź za mną, twego Przyiaciela
Krolewſkie niech przykryią w tych polach namioty.

Ewilmer.
Pełnię rozkazy chętnie! Idźmy do namiotow,
Twarz weſelem pomyślniey iuż też roziasniała:
Że w pewnym ſzczęścia ſtopniu zoſtaieſz.

Josias: Explicat quidem
Se mihi ſerenus vultus, at certam negat
Spes fauſtitatem.

Nabuchus. Fare, quid ita? num mihi
Fidere repugnas. Jurejurando fides
Firmata mea jam, quid times ultra tibi?

Josias.
Non metuo mihi! cura me tangit Patris,
Abſtergit iſtum ſed mihi fides tua
Prorſus pavorem.

Nabuchus - - Redde jam menti jubar,
Meos favores æſtima, fidem ſimul
Venerare tibi datam.

Josias (a parte) - Juvat num fingere
Vultus ſerenos, pectus id quando dolor
Ulcerat.



ACTUS

Jozyaſz. . . . . . Pogodniey
Twarz wygląda, lecz ſerce pełne trwogi ięczy.
Nabuch.
Coż ſię wątpliwy troſkaſz, Krolewſkim przyſięgom
Nie wierzyſz? wßakem przyſiągł? czego ſię więc boiſz?
Jozyaſz.
Nie takſię o mnie troßczę, iáko o mym Oycu,
Wßakże ſłowo przyſięgi Krola niezmienione
Czyni mi ſerce odtąd cále nieſtrwożone.
Nabuch.
Przywroć myśl dobrą, wierz y ßanuy ten moy fawor.
Jozyaſz (na ſtronie)
Nie łacno ſię weſelem czoło wypogodzi,
Okrutną raną ſmutek gdy ſerce ugodzi.



O AKT

ACTUS IV.

SCENA I.

Jeremias, Elizama.

Rogat Elizamam Jeremias, ut sibi facultas detur alloquendi Sedeciam, quod & impetrat.

Jeremias.

Elizama! Pietas, quâ Principem
Meum tueris, præmia haud dubiè feret
Sua. Supremus siderum Rector DEUS
Justusq; quando Principum vibrat manu
Fulmina, benignos inserit aliis statim
Animos, subactam fulciant, qui dexterâ
Gentem benignâ. Sed ego tacitus qui ardeo
Solatiîs erigere mentem Principis,
Pugnare votis video non aptum meis
Hunc locum, ubi medium turba vinctorum tenet
Densa Sedeciam.

Elizama. Colloqui Regi cupis
Si fortè solus, aderit hôc præsens locô
Tibi Sedecias, arbitrîs cunctîs vacans.

Jeremias.

Meritis refundant Cælites tuis pares
Vices. Sed en: fert se Manasses, qui gradum
Rapit ad Nabuchum; vertere hinc ei pedem
Alioq;

AKT IV.

Jeremiasz, Elizama.

SCENA I.

PRosi Elizamy Jeremiasz, żeby się mogł rozmowić z Sedecyaszem, co otrzymuie.

Jeremiasz.

ELizamie, twa miłość, ktorą strośkánego
Nieszczęściem krzepisz Krola moiego nie ginie,
Tę gdy świadczysz, ná koyną szczęśliwie frymarczysz
Zápłatę z BOGIEM. O! iák BOG łáskáwy! ktory
Gdy się iednemu grozno ná kogo zámierzyć,
Tuż drugiemu, wzniesioną ná plagę powściągnąć
Każe rękę. Krolewskie radbym Elizamie
Rozrzewnione żáłością ukołysał serce,
Proszę, potraf w to, gdyż ten niepotemu namiot,
W ktorym otoczon mnostwem ieńcow Sedecyasz!

Elizama.

Idę, Krola ci stawiam, ábyście swobodniey
Mowili tu, gdzie słuchem nikt was nie dosięże.

Jeremiasz.

Niech ci oddádzą miłość tę ręcze w zápłacie
Nieba. Ale patrz! nowa przyszłych tama rozmow:
Manasses do Nabucha dążący nadbiega. (wę
Lecz wiem, co czynię: wkroczę z Manassem w rozmo-

Alioq; cautus flectere adnitar; mihi
Fidelis at tu Principem hôc loci dabis.

Elizama.

Mox facta promissis meis addam.

SCENA II.

Jeremias, Manasses.

INvehitur Jeremias in obvium sibi Manassem veluti authorem fugæ Sedeciæ nunc inauspicatæ.

MAnasses. Heu! malè
Vultum mihi auspicatum!

Jeremias. Ades! Te contine
Moneo! Manasses. Nam quid est, quòd te mei
Aspectus iste verberat? Meîs minîs
Terreris haud utiq; , queis tu fidem pugnas dare,
Certo quòd olim ruere cum fulmine queant.
Te placita tantùm propria sustentant. Simul
Librare cuncta consiliîs pergis tuîs,
At si fidele Principi ostentas caput?
Eja! Salutis cur tuæ figit magis
Te cura nunc, quam regiæ? Heu! larvam tuæ
Fidelitatis!..

Manasses (ad partem) Acriùs si ei loquor;
Me perditum volet. (*ad Jeremiam*)
Sed id tibi puto
Laudis relictum, pervium pectus qui habes

Re-

Tak niepostrzegle w strong krok iego skieruię.
Ciebie, bym, Elizamie, Krola znalazł, proszę.
Elizama.
Com przyrzekł, á ty żądasz, to chętnie wykonam.

SCENA II.

Jeremiasz, Manasses.

STrofuie Jeremiasz spotkanego Manassessa, iáko Authora ucieczki Sedecyaszowi niepomyślney.

MAnasses. *Niestetysz! iáki widok oczy moie razi!*
Jeremiasz.
Zátrzymay się Manasse. Przecz umykasz? stronisz
Przecz odemnie? Pogrożki wszak ci moie serca
Nie wstrzą, masz ie zá czcze, ná nie się nie barziey
Zdrygasz, niż mężny włoczni bez grotu kiryśnik.
Ná swoim tylko cały polegasz rozsądku.
Wszelkie sprawy, twey tylko głowie, twey poruczasz
Radzie. Udaiesz sławy: Krolowi żeś wierny,
Czemuż ten w sobie tytuł uczynkami gładzisz?
Gdy pilniey o swym szczęściu, niż o Krola radzisz
Swobodzie? O niechęci, udatnym wierności
Przystroiona płaszczykiem!
Manasses (ná stronie) - - *Ey żądłem zá żądło*
Płacę. Leczgo rozigtrzę, rozigtrzony iáki
Iestem wyśpiewa. (do Jerem:) *Mniemam, że tobie po*
(przyszłych
Przygodach wieszczym okiem, ktory się przebiegasz.

Rebus futuris, Principi ut tendas manum
Auxilia dantem.
Jeremias. Partium semper fuit
Tantùm mearum, Numen afflavit mihi
Oraculîs ubi pectus æternîs, ea
Ut Regibus, populoq; retegerem palam.
Manasses.
Ergo aufer hinc ventose te homo! mihi simul
Arbitria facito missa Regiæ Domûs,
Consiliaq,; queîs scilicet tu industriam
Apponere haud vales tuam;
Jeremias. Nempe fuerint
Quàm firma consilia tua, id satis probant
Rerum fluentûm eventa. Fædera impia
Suscepta Rege cum impio Ægypti, simul
Et infideli, scilicet magnum tui
Consilii opus fuit, fides Regis licet
Pugnabat istis fæderibus, hæc quæ data
Olim Nabucho jurejurando fuit;
Semper minatus & licet fuerat gravem
Olim futurum se DEUS populo suo
Per ora vatum scelere pro tanto. Tibi
Fingere volebas (fare) quem exitum rei
Hîs exeuntem consiliîs stultîs? Sed hanc
Tecum, profanato ore verba qui crepas,
Linguam inspiare me haud juvat. Si quid vales
Rotare doctus aulicîs mentem artibûs:

Sama-

Chwałę z oswobodzenia Krola pochodzącą
Zapisały Niebiosa.

Jeremiasz.

Mylisz się: rzecz moia,
Ogłaszać y pospolstwu, y Krolom skrytości
Te, ktore mi do serca wlewaią Niebiosa.

Manasses. *Więc się ztąd wynoś dumą nadęty człowie-(czę,*
Nie wtrącaiąc się, sprawę spuść ná mnie Krolewską,
Y o niey radę, w ktorey dopomoc nie możesz.

Jeremiasz.

Twoiey, sprawę Krolewską oddać radzie? iákiey?
Tey, ktorą ukázáło przymierze, z bezbożnym
Egiptu Krolem, z twego natchnienia, záwárte,
Nad słowo Nabuchowi dane, utwierdzone
Przysięgą? O przezácna rado! Wstecz się cofniy
Ięzyku; O przewrotna rado! ktorą chłostać
Surowie, BOG się grozi przez usta Prorokow.
Iakiś chciał (powiedz) skutek, z rad ták nierozmyśl-(nych
Zeby wyniknął? Ale co mi potym, z tobą
Mowę tracić! ty bowiem z twych ust świeckich świeckie
Tylko wynosisz słowa, biegłością się chlubisz.
Więc ieżeliś polityk biegły, Samaryą
(Naucz mię) co zepchnęło z wysokiego szczęścia
Stopnia? mow, Izrael naprzod rozstrzygniony
Ná pokolenia iáko dwanaście? iák potym
Upadł? Nuż zkąd? że. Krolom Izraela, lubo
Niecnotom pobłażało szczęście ná początkach

Samaria, (loquere,) corruit lapſu gravi
A culmine alto quomodo? Ut fluxit Domus
Tota Iſraëlis, atque biſſenæ tribus,
Utq; infideles ſemper Iſacidûm DEO
Reges nitentem ſortis auroram ſuis
Dedêre regnis? Noctis adductas tamen
Subiêre tenebras, ſine probroſo cadunt
Dum ſubitò cuncti. Nonne te opportuit
Tantîs doceri eventibûs? Vobis ſed hos
Rerum ſerenos ſemper aſpectus rapit
Offuſus oculis aulici faſtûs tumor,
Ut neſciatis veſtra quid prenſet manus?
I! nunc! & iſtis fraudibûs doctîs tuas
Spes jam locare pergito. • •

Manaſſes. • • Patiens ſatis
Aurem furori præbui tuo. Jam ad hæc
Repono pauca. Fare? quis in te ſpei
Reponat aliquid? Principi vitam meo
Qui ſervitutis neſciam duræ canis,
Neq; enſe Chaldæi periturum, neq;
Babylonis alta regna viſurum; tamen
Immerſus hæſit vinculis Princeps! Suo
Promiſſa cûm ſic prima turpiter jacent
Everſa lapſu, quæ fides reliquis dari
Aliquando poſſit?

Jeremias. • • Error explebit tuus
Promiſſa utraq; mea. Haud ego evolvam. Satis
Per

Pánowánia? zkąd (śpieway) że ich ná ostatek
O ziemię uderzyło? czemuż tá ich trwoga,
Ze z wami toż być może, nie była przestroga?
Nie była, wierzę: bo wam buta świecka oczy
Psuie, ták, iż nieznacie, iák się do was toczy
Nieszczęście. Idźże teraz, á twemi wykręty
Lekkie ztwierdzay nadzieie swoie.

Manasses. - - - - *Dość cierpliwe*
Miałem ucho ná twoie słowá obelżywe,
Ná ktoreć dam odpowiedź krotką: mow mi: w tobie
Kto má skłádać nadzieie? ktoryś prorokował
Panu memu: y życia wolność, y że mieczem
Chaldayczykow nie legnie, y że Babilonu
Nieuyrzy, *przecięż w pętach uwiązł Nabuchowych.*
Toć ieśli iedno twoie proroctwo zły skutek
Maże, kto kiedy innym da wiarę?

Jeremiasz. - - - *Oboie,*
Czas odkryie, że prawdą iest proroctwo moie,
Lubo błąd twoy w nim prawdy nie da się domacać.
Iać słow mych nie tłumaczę, sáme się obiaśnią,
To mowię: Kto bliźniemu zdrady w sercu knuie;
Dlá siebie sidło, w ktorym uwięźnie, gotuie.

Per ſe pateſcent. Artifex fraudum induet
Ut ſe ſuîs mox caſſibûs, cernes. Modò
Sed ad Joſiam me fero. Solatiîs
Animabo pectus Principis.

Manaſſes (*ad Jeremiam*) . Feror comes
Tibi ad Joſiam, (*ad partem*) Ne quid inſtruat mali,
Cavebo præſens.

SCENA III.

Sedecias, Eliſama.

EGreſſus è tentorio Sedecias, Jeremiæ adventum præſtolatur. Perquirit interea de Manaſſe, & ejus ſimulato filio Joſia.

SEdecias. . . Eliſama! Meriti tui
Perpetua reſidet gratia in pectore meo,
Nempe ut Nabuchus furere ſuperbus ſolet ;
Sic mihi benigni luce tu vultûs nites.
Aderitne Vates? fauſta qui ferat mihi
Promiſſa, vel fors ultimas addat minas.

Eliſama.

Mox adfuturum ſe tibi dixit, modò
Aliô Manaſſis verterit greſſus.

Sedecias. . . . Eum
Dicti tenacem ſemper agnoſco. Interim
Animum Manaſſes fodicat! itane verò ais?
Illene meorum, nuper ut Regnum ſtetit,

Pri-

Ale do Jozyaſzi czás mię ztąd wywábia.
Idę: ſłowy miłemi ſerce iego krzepię.
Manaſſes (na ſtronie.)
Jeśli ſię z nim nie łączę; myśli me wynurzy.
(do Jeremiaſza.)
Razem z tobą mię chęci do Xiążęcia nioſą.

SCENA III.

Sedecyaſz, Elizama.

WYſzedſzy z pod namiotow Sedecyaſz, czeka ná Jeremiaſza. W tym o Manaſſeſsie, y iego zmyślonym Synie Jozyaſzu pyta ſię.

Sedecyaſz.
ELizamie, ku tobie, że wdzięczności żaden
Czas z ſerca nie uwiezie, przyrzekam. Albowiem
Ják Nabuchowi czoło złość ná mnie zmarſczyła;
Ták twe ku mnie łaſkáwość lice wygładziła!
Przyidzieſz tu Prorok? áby mię iáśnie upewnił
O wdzięczney kiedy chwili, zguby lub rozrzewnił
Opłakaney nowiną?
Elizama. *Wnet mowił że ſtanie,*
Skoro zbędzie Manaſſa.
Sedecyaſz. - - *Wiem, że on ieſt w ſłowie*
Nieodmienny. Lecz ſerce mi trapi Manaſſes.
W ſameyże to ieſt rzeczy, coś rzekł o Manaſsie?
Y owże to Manaſſes, ktory ſię ták ściśle

Primus amicorum violat antiquam fidem
Etiam Manaſſes? Cur enim liber vago
Hoſtica pererrat caſtra cum Nato gradu?
Cur meq; renuit conſcium ſortis ſuæ?...
Heu! ſors acerba, quæ mihi fidos rapis
Etiam Clientes! perſequens miſerum ubiq;
Ipſis amicorum in animis?

Eliſama. - - Verùm, Pater
Eſto Manaſſes ulceret pectus tibi;
Illi medetur melior at Natus Patre
Regi fidelis, dum cadit Regnum quoq;.

Sedecias.
Ah fuerit utinam! Nonne ſed mihi pius
Solatia hæc fingis?

Eliſama. - Neq; auribus tuli
Imò omnia tuis. Iverit ut in lachrymas
Totus, ſimulq; lucis impatiens ſuæ
Servare propria clade te cuperet puer.
Quid plura jam? Imò viſus eſt curam Patris
Sui exuiſſe, quem tui ardeſcens amor
Totum rapuit, & filiis totum tuis
Affixit uſq;.

Sedecias. - - Credo; nam & falli juvat!
Juſtus tamen me figit attonitum ſtupor,
Fidelitatis nempe non conſcius eram
Iſtius unquam. Ah! ora cernere ſi mihi
Juvenis daretur hujus! At quid filios

Scru-

Sercem ze mną nie dawno kleił, iuż przyiaźni
Więzy targa? Gdy bowiem ná wolność go z Synem
Wyprowadziło ſzczęście, czemuż ták zápomniał
O mnie, że mi y ſtanu obwieścić zániedbał
Swego? O! nie łaſkawe ſzczęście! iák ſurowie
Mię ciſkaſz, przyiacioł gdy mi wiernych záyrzyſz?
Kiedy mię, iuż z przychylnych nawet ſerc ruguieſz!

Elizama.

Strzymay lamenta, luboć bowiem żalem poi
Serce niechęć Manaſſa, ále niech ie koi
Przyiaźń Syna Manaſſa. On nad tobą Krolu
Duſzę roni.

Sedecyaſz. -- *Czy tylko nie prożną mię mamiſz*
Pociechą?

Elizama. *Zámilczałem owſzem: iż nad twoim*
Rozpływa ſię ciſkiem we łzy rzewne. Oraz
Twierdzi, że gdyby ciebie śmierć z świata zemknęła,
Iemuby życie śmierci ſię rownało. Więcey
Mowię: zda ſię, że wſzelkie ſtáranie o Oycu
W nim umarło, á cáły ſię ktobie y Synom
Miłością iſkrzy.

Sedecyaſz. -- *Daymyż, że twe pewne wieści,*
Ztąd iednak podziwienie we mnie ſię rozchodzi:
Iż tá po dziś dzień wierność przedemną ſię kryła.
Czyli zrządzić nie możeſz? tego bym Młodzieńca
Mogł oglądać? Lecz Synow ná co cudzych wzywam?

Scrutor alienos, ſi meus! dulcis meus
Inquam Joſias! præda fortaſſis truci
Venit Tyranno! Heu! fata! Nam forſan priùs
Vitalis hiſce defluet membris calor;
Quàm vos videre dabitur, o Nati genæ!
Perplexa Vatum dicta queîs tenebrîs ſcatent!
Hoſtilis haud me cæde temerabit chalybs?
Neq́ Babylonis tecta ſpectabo? En tamen
Jam deſtinavit victimam me ſibi furor
Cæcus Nabuchi; & ſanguinem meum ſitit
Gelido cruentus pectori incumbens chalybs.
At ſi dolendam longiùs vitam traho;
Hæc vita fiet funeribus acerbior
Ipſis! Videbo (triſte quod ſpectaculum
Horrore pectus frigidum ex imo quatit)
Babylonis inquam Regna ſpectabo miſer,
Hoſtiq́, de me turpe ludibrium dabo.

SCENA IV.

Jeremias, Sedecias, Elizama.

ADeſt Jeremias. Sedeciam licet non in gladio, ſed in pace moriturum confirmet; metu tamen gravioris mali animum Sedeciæ perturbat.

Jeremias.

NOn! Sedecia! nuntiat non id DEUS!
Implere dicta qui ſolet ſemper ſua.

Sede-

Keidy moy! ach Jozyaſz miły! poſzedł w łyka
Podobno záiadłego Tyrana! Nieſtetyſz!
Wprzod mię nieſzczęśliwego grobarz wrzuci w ziemię,
Niż (ach! żal mowić broni) me kochane plemię
Uyrzę! ach! niedościgłe iák Proroka mowy!
Głoſił: że pod Chaldayſki miecz nie ſchylę głowy,
Ani też Babilońſkiey nie zayrzę krainy.
Alić o to w Nabuchu gniewu tak ſrożeie
Pożar; że go chyba mey krwi potok zálcie,
Ktorą iuż, iuż wiſzący miecz z mych wnętrza toczy.
Albo ieśli mi życia nie przerwie oſnowy;
To życie, śmierć nad ktore weſelſza, mię czeka:
Bo uyrzę (widoku! ktory gdy wſpominam,
Przez ſtrach ſerce warzący umierać záczynam,)
Uyrzę w więzach Babilon z moim pośmiewiſkiem,
Stáwſzy ſię z Krola nędznym fortuny igrzyſkiem.

SCENA IV.

Jeremiaſz, Sedecyaſz, Elizama.

PRzybywa Jeremiaſz y przepowiada Sedecyáſzowi, *iż ſrogą śmiercią má umrzeć, y Babilonu nie uyrzy.* Boiaźnią iednak większego złego, Sedecyaſza przeraża.

Jeremiaſz.

NIe ták, nie, Sedecya! nie-toć BOG odkrywa
Przezemnie, zawſze ſwoie ktory wykonywa
Wyroki. Sede-

Sedecias.
Ah! Jeremia! fare jam demum mihi!
Num fata Vates ore præſago canis?
Vel quoq; ſalutem? Num pia me ſpe erigis?
Aut ſors ſupremas intonas DEI minas?
Jeremias.
Promiſſa nec jam, nec minas tibi fero.
Jam concitatîs tempus evaſit rotîs,
Quando id monebam. Temporis reliquæ moræ
Manare cupiunt lachrymis tantùm meis,
Quêis Sedeciæ perditas vices fleam!
Sedecias. Ergo peribo chalybe Chaldæi?
Jeremias. Furor
Non tibi revellet chalybis hoſtilis caput.
Sedecias.
Ergo ſub oculos veniet an Babylon mihi
Vinclîs ſepulto?
Jeremias. Veniet haud unquam, DEI
Oracla namq; iſtud negant.
Sedecias. Crudelia
In quæ reſervor fata?
Jeremias. Quid quid te modò
Excipiet, iſtud dixeris ferum, cave.
Benignus utiq; haud aſperat ſe tibi DEUS,
Nimiùm benignus! ſortis ut forſan gravem
Ictum ſubire juſſerit vindex, tamen
Illum eſſe juſtum ſentias, poſt crimina

Pæ-

Sedecyasz. - *O Jeremi! powiedz mi o stanie:*
Czy mi Atropos wątek życia już przecina?
Czyli go dłużey ieszcze parka snować będzie?
A coż? czy mię nadzieią wspierasz? niepochybney
Czy śmierci wieścią serce z nadzieią mi tracisz?

Jeremiasz.
Już ni życiać, ni śmierci, nie będę rokował.
Ten czas záwodem ubiegł, coć to prorokował.
Czas tylko został, pławił bym we łzach zrzenice,
A nad twym płacząc losem, me záśępiał lice.

Sedecyasz.
Więc mi Nabuch utopi ostry bułat w kárku?

Jeremiasz.
Nie, miecz cię nieprzyiacioł zámachem nie ściele.

Sedecyasz.
Toć tedy w Babilońskiey będę truchlał kluzie.

Jeremiasz.
Nie, tego mnie wiadome Dekręta nie maią
Boskie.

Sedecyasz. - *Iákże okrutną kaźń ná mnie spuszczaią*
Nieba?

Jeremiasz.
Cożkolwiek przyidzie ná cię, niech cię miia
Tá myśl: że to okrutna, bo rozgę uwiia
Dość miękko BOG cię karząc. A lubo cię zátnie
Przycięży Boska ręka, Oycowską ucáłuy
Karzącą rękę, myśląc: że cię sprawiedliwie

Pænas jubentemq; ire ſat tardo pede.

Sedecias.

Terres furore proximo, atq; vindicem
Manum occinis iterum?

Jeremias. - Aſſequi tibi non datum eſt;
Nec æqua volvis. Plura nam tibi cano;...
Officia ſed alia tempus in aliud feram;
Nunc ſume celſos regiæ mentis animos;
Spatio & brevi pone cor inimicum memor
Tuæ ruinæ, carceris & omnis mali.
Vultus ſerenos poſcit affatus meus,
Quos tibi negat dolor.

Sedecias. - - Loquere, ſimul reſeca
Omnem metum. Si vultui inſerpit meo
Mæror; ferendis animus at ſuis malis
Par eſſe poterit.

Jeremias.

Temporis at! en! jam brevis
Pars multa fluxit! Ut gravem ſibi, tenes?
Populum Sionis ſentiat DEUS domum
Davidis, unde tu trahis genus, domûs
Abominandæ, ſimul acerbæ nomine
Commemorat usq;, ſcelere quæ turpi, DEO
Erepta vero templa ſacrilega manu
Diis recluſit gentium! Heu aræ ſimul
Fædis calebant victimis! fudit gravem
Et fumum acerra turpibus flagrans Diis;

Memo-

BOG z plagami nawiedzi, ktemu nieſkwapliwie.

Sedecyaſz.

To mię przerażaſz bliſko iuż nademnę gniewem
Wiſzęcym BOGA! Jego mściwę głoſiſz rękę?

Jeremiaſz.

Niedościgaſz mey mowy, rzecz ſię inna ſnuie
W twych myślach. Innym czaſem, innęć obiecuię
Przyſługę. Teraz ſerce weź Krolewſkie w ſiebie,
A złoż pamięć nieſzczęścia mnożęcę ći ſmutek:
Boć mowa moia żęda ná twarzy pogody,
Ktorę z twey troſka ściera Krolewſkiey iagody.

Sedecyaſz.

Mow, nieſtoięc o ſmutek, ktory twarz oſiada;
Gdy ſerce pod uciſkiem żadnym nieupada.

Jeremiaſz.

Sameś ſwiadom: że wiele czaſu wypływa,
Jako ná ſię Izrael gniew Boſki wyzywa,
Dom Dawidow, z ktorego twoy ſię rodzay ſnuie,
Jak dawno, wieśz? Sprosności domem, BOG mianuie:
Kiedy mu ſwiętokradzca Kościoły wydziera,
A niemym ie bałwanom niecnota otwiera.
Gdy nie czyſtę ofiarę ołtarze ſię mażę,
Kiedy powietrze dymem bałwochwalcy każę.
Joachima przypomnę brata twego! Władał
Ktory berłem przed tobę! Ten Koronę ſkładał
Dawidowę pod nogi Baala. Ten ſypał
W ogień ślepym kadzidło ná ofiarę ſłupom,

Memorasne ? Joachim, qui thronô fulſit prior
Te ante ? Ut coronam pedibus obtruſit Baal,
Quâ David olim tempora accinctus fuit,
Auſusq; ſaxa thure dignari, ſacros
Dividere honores in Deos turpes ſimul,
Meminiſſe quorum ſed piget ! Juſti proin
DEUS furoris extulit cælo faces.
Tamen, quis at memorare poterit; gratiîs
Ornare quantîs voluit hanc David domum,
Piîs liqueſcat quin ſimul lachrymis !. Quies
Majoribus at eſto ſua. Animo repetere
Tamen juvat, ut iſtud coronæ tibi decus
Dederit benignus, uſq, Chaldæum trucem,
Animô ſuperbum, ſpiritus feros domans
Tibi eſſe mitem juſſerit prope & pium.
Conſilia tum quæ dederit, ut thronus tibi
Staret perennis ac tuæ proli ſimul,
Ut ora tandem ſolverit mihi quoq,
Ut res futuras pectori injiciens meo
Me mira fari docuit, ut monitîs ſuîs
Te reſtitantem pungerem, atq; utinam obſequi
Patiens fuiſſes ! non tibi.... plura quid ego?
Scis!.. At dolorem parco ſuccendere magis
Dictîs tuum, Imò ſi dolor lachrymîs meîs
Hic eſſe mitior queat, ſaliunt duo
Fontes madent hus oculis, fors ultimæ
Fidelitatis jam notæ, atq; gratiæ,

Ten cześć, prawemu Bogu powinną, wyrządzał
Rożnym bożyszczom, ktorych mianować Język
Wara! Te zbrodnie, zaraz w tobie gniew, o Boże!
Wzniecić miały, tyś iednak (kto to wspomnieć może,
By się oraz z miłości we łzy nierozpływał ?)
Łaskami dom Dawida hoynie osypywał.
Nie wyliczam łask, ktore na twych się wylały
Przodkow. To przypominam, żeć Koronę dały
Miłościwe Niebiosa, że ci Chaldeyczyka
Roziuszone wścieczenie z dumą ukrociły,
A w milszą go postawę dla cię przystroiły.
Nad to żeć się za Boskim Tron wzmacnia zrządzeniem,
Iż na nim rządzić będziesz y z twoim plemieniem
Że mi Język rozpętał BOG: iż się nie pląta;
Że mi wlał Prorockiego Ducha, iż z daleka
Przepatruię: co? kogo? iak? y kiedy czeka.
To wszytko, Sedecya, ku twoiey przestrodze,
Ktorey boday byś się był chwycił, nieochynął
W tym byś się... Na coż więcey mowić? Sam wiesz do-
Lecz na coż mam tą mową, żal ci w sercu szerzyć? (brze
Ktory, gdy by się memi miał łzami uśmierzyć?
Dwoim strumieniem z oczu mych toczą się wody:
Mey wierności, y Boskiey podobno dowody
Ostatnie łaskawości. Wroć się słowo; nocę
Inaczey, ieszcze się w głowię myśl inszą migocę!
Mężu, odrzuć namiotu oponę, więźniowie

Favere pergit quâ DEUS tibi! tamen
Si bene ſupremas dixi!. Mox tentorii
Hæc vela remove miles, ubi vincti gemunt
Filii Sionis. Temperet aliquis mihi
Sacros calores pectori inditos meo,
Expergefactîs ad ſuos ſonitus lyrís.

Sedecias (*ad Eliſamam.*)

Per quidquid eſt charum, mone id fieri ſtatim.

Eliſama.

Me linquit at mens! vultus & dicta admonent
Mortalitatis neſcium eſſe hunc.

(*Ad militem*) - - - Pande mox
Tentorium iſtud... (*ad Jeremiam*) Patet en!

Sedecias. - - - Hic eſtis perditi!.

Levita captivus. Miſerande Princeps!

Sedecias. Nunc date aurem! vos quibus
Bonis reſervat, an malis potens DEUS.
Levita ſed tu ſpiritus vati ſacros
Exſuſcitare perge barbyti ſonô.

Levita.

Teſtudo nulla, Cythara nec nobis adeſt.

Sedecias. Eliſama!...

Eliſama. - Omne, poſcitur quidquid, celer
Dato ſatelles, vultu ab iſto grandia
Arcanaq; ſimul ſpero.

Sedecias. - - Sic crebrò ſolet
Sacro furore corripi. Rerum ſupra

Sere-

W ktorym ięczą, ſtrapieni Syonu Synowie.
Niech mi ktory, natchnienie Swięte umiarkuie
Lutni dzwiękiem, ktore mi gorącość ſprawuie
Wielką.

Sedecyaſz.

Elizamie moy, daruy to bez zwłoki!

Elizama.

O dziwy! mnie odbiega z dziwu rozum! mowa,
Y twarz znać daie: tego że minie grobowa
Deſka (do Zołnierza.)
Otwarzay namiot (do Jeremiaſza.) *namiot otworzony*

Sedecyaſz. *O ſtrapieni poddani!*

Lewita. *O Krolu zginiony!*

Sedecyaſz.

Dayécieſz ucha, ſłuchaycieſz, co nam BOG gotuie,
Czyli pomyślność, z życia czy też nas wyzuie!
Lewito uderz ni lutnią, niech iey ſłodkie pienia,
Proroka do taiemnic wzbudzą wynurzenia.

Lewita.

Niemamy z ſobą lutni, ni cytry, ni arfy.

Sedecyaſz. *Elizamie....*

Elizama (do Zołnierza.)

Inſtrument Muzyczny niech będzie;
Wielkich, a ſkrytych rzeczy z tych ſię uſt ſpodziewam.

Sedecyaſz.

Zwyczay to iego, duchem że Bożym natchniony
Doſięga okiem rzeczy przyſzłych, przez zaſłony

Naſtę-

Serere futuros exitus, mentesq; ſpe
Rapere, & metu.

Jeremias. - Filia Sion! quidnam gemis?
Exue catenas, gaudiô luctum neca!
Sponſæ decoræ jam induas vultus! Fide
Exculta ſpeq;. Namq; Rex tuus manet
Dictis fidelis. Turbo quâm vehemens ruit
En! ab aquilone, verrere hic ſparſos parat
Populos in unum. Cerno jam corpora virûm
Ærata! gladios, ſcutaq;, & currus, equos,
Raucosq; ſonitus audio & rumpere polum;
Tubæ, tonitru, & tympanorum grandibus
Mugire cælum fremitibus. Ruere ſed heu!
Quò quò paratis? Orphana heu! David domus!
Abſiſte dictis! cura me quòd non fui
Exurat, accelera, egredi Chaldæo ſolo,
Excede terrâ, flamma quam vaſtat vorax
Domanda nunqnam. Sede namq; aliâ, tua
Habitare Regna jubeo, gloriam & ſummas opes.
Mox tela capite, ſaliat in dextras chalybs,
Clypeos, ſariſſas, ferreas martis minas!
Æquate celſas Memphèos turres ſolô!
At en! ſupinis proruti tergis jacent
Mauri! Medorum promove Princeps gradum!
Erue ſuperbam ſedibûs Memphim ſuis...
Ubi eſt ſuperbus, atq; Rex tremens ubi?
En ſpolia ſacra! vaſa! quæ templis meis

En

Następuiących czásow ktore nim wyiawia;
Nas sercem między trwogą y nádzieią stawia.

Jeremiasz.

Corko Syonu! twarzy łzami nie polewáy,
Wychodź z więzow, weselem smutek z czoła ścieray!
Bierz na siebie wesołey twarz oblubienicy,
Maiąc wiarę z nádzieią: że BOG w obietnicy
Stały. Patrz! od pułnocy uffy wypuszczone,
Te w gromadę ściągaią męze rozproszone,
Ot, widzę twarzy męskie, tu miecze, tu spiże,
Tu słyszę końskie tenten, tu w oczach paiże.
Tu krzyki trąb wrzaskliwych Niebo przebiiaią,
Tu z hukiem działá wyią, tu kotły stękáią!
Ale do kąd się mieczesz zgraio rozuzdána?
O iużeś Izraelu, nie mow: żeś od Paná
Porzucony bez pieczy. Niebaw się w krainie
Chaldeyskiey, wnet się ktora w mym gniewie ochynie,
Inszą Ziemię wyznaczam, wspanialsze Pokoie,
W ktorych ma mieszkać sławá, berło, zbiory twoie.
Bierzcie się do koncerzy, niech się ręka zbroi
W miecze, kopie. Tułow w puklerz niech się stroi.
Niech Pyszne Babilonu z ziemią się rownaią
Wieże. Wey! iuż zemdlone z błotem się mięszaią
Mury. Nu krolu Medow, zbieray chyżo nogi,
A wywroć z gruntu Państwo czczące pnie za Bogi.
Gdzieś Krol hardy, ktoremu członki strach rozdziera?
Oto naczynia, ktore on Boskiey zábiera

Erepta; moneo, restitue promptus, ferum
At in Tyrannum fulmen excutiat tua
Vindicta.

Elisama. Rex quis hic Medus tamen?
Rex atq; Chaldæus quis explebit minas
Tuas?

Sedecias. Nec ipse sortis istius vices
Agnosco. Cuncta spero, metuoq; omnia,
Stupor sed urget, quantus hic Vates ruit
Torrente linguæ, qualis aggeribus aquas
Educit altis, fortè dum fluvius suas,
Vis cujus exit littora indignans, rapit
Quæ se obtulêre vertices rapidos agens
Per arva, per & armenta grassatur vagus;
Sic ille... Luce vultus sed flagrat magis!

(*Ad Levitam.*)

Animare perge garrulam tu iterum liram.

Jeremias.

Popule meus! cur tibi salit pectus metu?
Oculos reflecte, Memphis ubi stabat, modò
Deserta regnant. Ultimas flammas dedi
Tuos in hostes; nomen extinxi, tuli
Et gloriam omnem, funera induxi simul.
Jam sempiterna. Ad gloriæ æternæ decus
Tu te reserva, suscita sacras domos,
Et fulminantem dexteram meam cole.
Nec metue plura. Dulcis en! repete tua

Grex

Swiętnicy. Te mi odday, do Boskiego Domu,
Ale Tyran twey ręki niech nie uyazie gromu.

Elizama.

Prze Bog! co za Krol Medow? y nad czyią szyią
Z Krolow Chaldeyskich straszne te pioruny biią?

Sedecyasz.

Niewiem, na kogo padnie ten los nieszczęśliwy,
Mnie ufność grzeie, à strach mrozi frasowliwy.
Lecz nader sie dziwuię: gdy mowa wypływa
Tak z ust Proroka, groblę iak gdy rzeka zrywa,
A z gory z wielkim warkiem na doliny płynie;
Ta szumne wały tocząc, co się iey nawinie,
Rwie z sobą. Iak przewraca zboża, urodzaie,
Iak wali stare dęby, y wesołe gaie;
Tak ten Prorok. - Lecz patrz, duch go bardziey
(do Levity.) *(rozgrzewa*
Ty znowu Lutnię nastroy, ia słucham, co śpiewa.

Jeremiasz.

O Ludu moy! czemuż ci krew się z strachu ścina?
Obroć oko! tam gęsty las się w Niebo wspina,
Gdzie stał zamek Chaldeyski. Gniew moy rozżarzyłem
Na twoich Nieprzyiacioł. Imię ich zgładziłem,
Sława ich razem z niemi wiecznie umorzona,
Dla ciebie wiekopomna chwała naznaczona.
W Obalinach leżące moie wzbudzay domy,
Rękę mile ucałuy miotaiącą gromy,
A Plag się nie boy dalszych. Powroć trzodo miła

Grex pascua! En! Dux Pastor & tuus! Leva
Vultus! Sionq; respice! Tibi en! promicat
Flos jam decorus fronde Jessæa, virum
Et Virgo pulchra claudit obtentu suo,
Tua ùt explicat se fusa progenies solò;
Adverte.

Levita. Promissa jam pridem data
Hæc sunt, sed iste sanguis effusus perit
Irâ tyranni, surgere ex quo olim salus
Debet reducta. At entheus vultu sacer
Decessit, alius quàm fuit, subitò manet.

Jeremias. Quæso relecta non cadit popule tibi
Electe spes! Numen en! jurat fore
Augustiores rebus eventus tuis.

Sedecias.

Vates! An ergo pectus in meum traham
Spem? vel metus inserere pectori jubes?

Jeremias.

Jam celerat istud tempus, ut DEUS sua
Promissa verus compleat. Tuis adhuc
Obtendit oculis vela Sedecia tamen.

Sedecias.

Agnosco! Tu fers vincula & pænas prius;
Tum regna populo, gloriam & feram canis.
At nonne fausta sorte lætari mihi
Licet etiamnum? Scilicet morti dabit
Non me tyrannus; itane? num spe miser

Ná twe dawne pastwiska. Wey! Niebo ć posyła
Wodza, oraz Pásterza. Patrz ná Syon, wynika
Otoć kwiat wdzięczny z krzewu Jessego. Zámyka
Oto w wnętrznościách Panna ubostwione plemię.
Patrz, iako rozkrzewione twe potomstwo, ziemię
Odkrywa!

Lewita. *Iuż ta dawno obietnica słynie,*
Lecz iak się spełni? niewiem, Kiedy Krew tá ginie
W gniewie Nabucha, z ktorey ma na świat, Zbawienie
Wypłynąć. Ale patrzmy, święte rozgorzenie
Ducha iuż Jeremiemu z oblicza zstępuie,
A twarz iego w postawie pierwszey ukazuie.

Jeremiasz.
Ludu wybrany! w sercu niech ci nie umiera
Nadzieia: BOG wyroki swe przysięgą wspiera,
Ze się torem pomyślnym rzeczy toczyć będą!

Sędecyasz.
Coż mowisz? czy mam przyiąć nadzieię do sercá?
Czy też niech w nim strach mieszka umysłu mordercá?

Jeremiasz.
Czas, ktorego BOG spełni swe mowy nadganiá,
Iednakże, Sedecyasz, gruba twe zasłaniá
Oczy oponá, tego że niewidzisz.

Sedecyasz. - - - - *Widzę:*
W przod Páństwu memu pęta y kaydány kuiesz,
Potym wolność y prożną chwałę prorokuiesz.
Lecz prze BOG! moie radość czy kiedy nawiedzi

Aut alor inani? nempe funestæ neci
Jam destinatus! Tu spei quamvis jubar
Attollis usq; & mortis absolvis metu.

Jeremias.

Sortes at omnes nonne prædixi tibi?
Tu quibus abusus, ipse provocas tua
Fata miser!

Sedecias. Ego? quid? nempe non monitu tuo
Nec metuo mortem, vincla nec feri Nabuch?

Jeremias.

Non tu memoriæ, video,, complexu tenes
Mea dicta, sensus abditos vides neq;

Elisama.

Venerande Princeps; parce quòd metuam moræ
Jam longiori, nam obvius nobis fluit
Castris Nabuchi miles.

Sedecias. - - Ego tibi gradum,
Adjungo. Vates! Filius sed si meus
In vincla captus extet? illico me mone.
Heu! pectus istud, spes, pavor simul sibi
Rapiunt. Inanis forsitan spes & metus.
Quæ fata maneant, quæso, me (nam scis) doce!

Jeremias.

Non plura! namq; clariùs loqui haud licet.
Natum videbis, is sed aspectus tibi
Oracla de te Cælitum tandem dabit
Expleta.

Sede-

Serce? Babilonij nie uyrzę: bo Tyran
Już miecz ná moy kark ostrzy, lubo obiecuiesz
Zycie, y śmierci boiażń z Sercá mi ruguiesz.

Jeremiasz.

Czyż losom szczęścia twego iawnieć nieprzełożył?
Z ktorym źle się obchodząc, sam nieszczęście namnożył
Dla siebie!

Sedecyasz. *Takli? ia zle? czy przeto z twey rady,*
Ze y życie me depcę, y na smutną kluzę
Nie wzdrygam się Nabucha?

Jeremiasz. *Pamięć twa zgubiła*
Widzę me słowa, rozum, co znáczą, nie doszedł.

Elizama.

Krolu, iuż czas rozmowę dłuższą ci przecina,
Gdy z Nabuchá Namiotu mąż się ku nam zbliża.

Sedecyasz.

Idź. ia się z tobą łączę. Jeremi iak prędko
Usłyszysz: że Jozyasz w więzách, mnie wtym, proszę,
Upewnić niezaniechay. Ach stanąłem między
Boiaźnią y nádzieią! tą serce ogrzewa,
A z trwogi krew mi w piersiach krzepnie. A podobno
Jak boiaźni płonne, tak nadzieie pochybne!
Jeremi, stan moy przyszły oznaymiy mi, proszę!

Jeremiasz.

Więcey nie rzekę, iaśniey mi mowić nie wolno,
Jozya uyrzysz, ale zbliży to uyrzenie
Ostanie twoim Boskich wyrokow spełnienie.

Sede-

Sedecias.

Me aufero. Mihi ſemper tamen
Horroris umbra denſior ſurgit!

SCENA V.
Jeremias ſolus.

DOlet de *Sedeciæ ſorte Jeremias.*

DEUS
Furore in ipſo mitis, & juſtus! Tuas
Quis permeare penitûs o! latebras poteſt?
Jurata terret dexteræ vindicta, at en!
Solatia jacis, ſpesq. permiſces ſimul.
Te cura ſemper ſanguinis David tenet,
Divina cumq; lachrymam tibi negent
Lumina, vice tua flere me Vatem jubes.



ACTUS

Sedecyaſz.

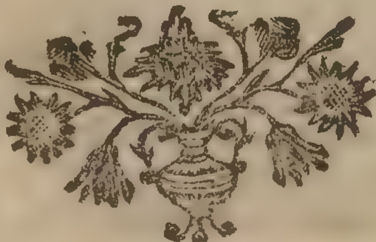
Idę z tąd, iednak większa co raz we mnie trwogi
Burza powſtaie.

SCENA V.

Jeremiaſz ſam,

UBolewa nad nieſzczęściem Sedecyaſza Jeremiaſz.

Boże wſzędach nie dościgły!
Ktory łáſkawość z gniewem ſprawiedliwym ſprzęgaſz,
Ktoż iaśniey twe ſkrytości przeniknąć potrafi?
Ktory, gdy ſilney zemſty pogrożką rozkwilaſz;
Wnet łzy z oczu pociechą y nadzieią ścieraſz.
Ty z troſkliwą Krew pieczą piaſtuieſz Dáwida.
Twa gdy ſię we łzach grążyć nie może zrzenica;
Mnie każeſz abym łzami moie ſkrapiał lica.



ACTUS V.

SCENA I.

Evilmerus, Josias.

LÆtatur Evilmerus coram Josia simulato Manassæ filio, quòd ab hostibus filius Sedeciæ Josias non interciperetur. Quæsitus Josias de se; Evilmero ambiguè refert. Pollicetur eum fore de Josia certiorem; modò aditum sibi ad Sedeciam concederet.

Evilmerus.

FOrtuna tandem rebus arrisit meis:
Tuisq; amice, ducere innubes licet
Diesq; tandem. Vanus abscedat timor,
Tuam perurgens chare servator fidem.
Quæsitus usq, juvenis, è celeri fuga
Retractus hæret vinculis, frustra satum
Quem Sedeciâ sparserat rumor levis
Nomine Josiam. Ridet hostiles minas
Securus ille, teq; securum jubet,
Meoq; quamvis præda subducta est Patri;
Et lætor ipse, lætus ut tecum dies
Sereniores exigam, absolvam metu
Te simul inani.
Josias. Fama quòd mendax tulit:
Hunc

AKT V.
SCENA I.
Ewilmer, Jozyasz.

WEseli się Ewilmer przed Jozyaszem mniemanym Synem Manassessa, iż Jozyasz Syn Sedecyasza nie był poymany od nieprzyiacioł. Spytany Jozyasz o sobie, wątpliwie odpowiada Ewilmerowi. Obiecuie go upewnić o Jozyaszu, ieśli się mu z Sedecyaszem widzieć dopuści.

Ewilmer.

JUż też na koniec twarz nam szczęścia roziaśniała,
Już też wolno pogodney Przyiacielu zażyć
Chwili. Precz boiaźń, biedy, precz prożne kłopoty,
Ktore na tysiąc części serce ci kraiały.
Dotąd Młodzieniaszek w ucieczce szukany
Cięszkie z niewolnikami iuż dźwiga kaydany.
Lecz nie Sedecyasza krew mu życie daie,
Nie iest Jozyasz, iako płocha wieść głosiła.
Ten gdzieś będąc bespiecznym, z groźby Nieprzyiacioł
Szydzi, y tobie troski ruguie. Z kąd lubo
Naydroższy łup Oycowski stracony; iednakże
Sam się cieszę weselsze żebym wespoł z tobą
Dni przeplatał, y żebym od prożney boiaźni
Ciebie wywikłał.

Jozyasz. *Co wieść kłamliwa rozniosła:*

Hunc esse Natum Regis, id noram bene,
Verùm Josiam quis manet tandem exitus?
Hæc mordet animum cura!

Evilmerus, Sed curam decet
Abjicere vanam, nulla spes reliqua manet
Illum assequendi, cassus & labor foret.
Nabuchus aliò vertit ingenium quoq;
Captiva quæ turba gemit, explebit suas
Iras abundè, merita supplicia luens.

Josias. Supplicia capti quæ luent, latebris reor
Illum evocabunt, non diu occultus latet.

Evilmerus. Quid ita?

Josias. Frequenter cæca sors subitò tulit,
Industria quod exculpere nequivit diu.

Evilmerus.
Quid te futuri dubia sors torquet mali?
Metus inanes fingis, & qui absunt procul.

Josias.
Propinquiores, quàm putas, adsunt metus,
Lateriq; comites.

Evilmerus. Ubi? lateri? cui?
Ambigua semper dicta perplexus seris,
Age, fare, captos inter an Natus quoq;
Fors Sedeciæ premitur, & Regem latet?
Taces?... Mihi?... Una voce qui miserum queo
Servare?

Josias. Taceo! voce qui miserum queo
Et perdere una;

Evil-

Iż ow uciekáiący miał być Synem Krola,
To mi tayno niebyło. Ale Jozyaszá
Na iáki Niebo szaniec wystawuie? ciężko
Ten frasunek moy umyst kátuie.

Ewilmer. - - - *Lecz troski*
Prożne odmiátáć przystoi. Iuż zgasła nadzieia,
By kiedy w ręce popadł, dáremna, wierz, praca.
Przeto Nabucha insze zamysły: Jęcząca
Więźniow trzodá Zupełnie gniew iego násyci,
Gdy w krotce pod żelázo ná rzeź zchyli karki.

Jozyasz.
Mniemam, że tá śmierć więźniow prędzey go sprowadzi.

Ewilmer. *Co mowisz?* - -

Jozyasz. - *Czego długo daremnie szukamy,*
Niespodzianie częstokroć ná to napadamy.

Ewilmer.
Dármo cię wędzi przyszły, nie pewny przypadek.

Jozyasz.
Bárziey iest pewny, bliski, niż rozumieć możesz.

Ewilmer.
Jako, Kiedy? gdzie? záwsze w swych mowách nie
Lecz przecię słuchay: może Syn Sedecyászá (zrozumiány!
Wespoł z Więźniámi ięczy, á Krol o tym nie wie?
Ey, mow dla Boga? milczysz? do mnie! Przyiacielu!
Ach! iedno słowo moie zachować go może!

Jozyasz.
Ach! iedno słowo moie zágubić go może!

Evilmerus. . . Sed facis, animum meum
Vel ut æstimare nescias, vel ut æstimes
Nescire, sic malè penditur, mihi crede, amor!
Josias.
Ah! animum amice si tuum scirem minùs,
Minùs tacerem, taceo, quæ charum mihi
Consauciarent pectus, ita penditur amor!
Verùm, age, datamq; si memor tenes fidem;
Ad Sedeciam pateat ut aditus mihi
Permitte facilis, cuncta tum scire poteris.
Evilmerus.
Non queo negare, velle quæ tantùm potes;
Sed Nabusardan .....
Josias. - - Omine infausto venit!

SCENA II.

Nabusardan, Evilmerus, Josias.

N*Abusardan Evilmero refert in eam Nabuchum sententiam ivisse; ut è medio protinus tolleretur Sedecias, Josiæ verò spem relictam esse obtinendi Sedeciæ Regni.*

Nabusardan.
VEnerande Princeps, quod tibi æternùm Polus
Favens secundet, æqua quod Patris jubet
Sententia, caput subdet in necem nocens
Jam Sedecias, prole cumq, omni ruet

Ewilmer.
Nieznasz moiego Serca, y dla tego milczyß!

Jozyasz.
Dobrze znam twoie serce, y dla tego milczę!
Milczę, bo iednym słowem serce bym twe zranił;
Tak miłością zą miłość płącę! Iednák ieśli
Pomnisz ná obiecáną łáskę; dopuść: żebym
Nießczęśliwego uyrzał Krola mego, á z ząd
Wszystko poznaß.

Ewilmer. *Zezwalam chętnie, ále oto*
Nabuzárdan!

Jozyasz.. *O! Przyiście nie wczesne!*

SCENA II.

Nabuzardan, Ewilmer, Jozyasz.

NAbuzardan Jozyaszowi powiada, iż Nabuch postanowił Sedecyasza w krotce zabić: Jozyaszowi zaś nadzieię czyni wzięcia po nim Korony.

Nabuzardan. *Do ciebie*
ZAcny Panie pocieszney nowiny przychodzę
Obwieściciel. Nasz wielki Monarcha poßpießa
Na Buntownika, y ná cały narod Jego
Niewierny, słußney zemsty dać przykład pamiętny.

Ale

Pater rebellis; Jure quo ferox Sion
Post firmiore sceptra Nabuchi colat.
Verùm ultionis statuet exemplum suæ;
Si hodie Nabuchus non minùs specimen volet
Esse bonitatis. Ille servati tui
Qui tulit honorem, munus & meritum feret,
Opinionem quod suam vincet. Parùm
Suam Nabuchus, mente qui celsa viget,
Ad dignitatem laudis accrescere putat:
Dejicere Reges, sorte quin versa quoq;
Faciat eosdem. Testis ut suæ velis
Esse æqualitatis, vult Pater. Tu quoq; bone
O! Juvenis, animos sume fortunæ pares,
Qui Sedeciæ sceptra jactabis dehinc,
Cydarimq; sumes.

Josias. . . . Sic meam vinci putas
Opinionem, nempe quòd regnum feram
Chaldæe? Sed tua te magis fallit etiam
Opinio; Quid? Sceptra jactabo dehinc
Quod Sedeciæ!... munus o! quantum datis!
Ferale munus!... respuo, debet mihi
Quàm credat ipse, plura Nabuchus, nihil
Rependat usq;, si nihil majus potest,
Quod debet, unum id præstet,

Evilmerus. . . , Colligito animum
Amice dulcis, nosq; si minùs probas;

At

Ale nigdy Krolewska w wielkomyślnym sercu
Łáskáwość zwyciężona od gniewu nie byłá,
Przeto twemu wiernemu tákie dostoieństwo
Stanowi, iákie Iego mniemánie przechodzi.
Nábuch idąc zá swoim wspaniałym umysłem,
Głośnieyszą sądzi sławę, nie tak strącać; iako
Stawiáć Krolow. Więc Ciebie ná świadectwo wzywa
Swoiey sprawiedliwości. A ty naywspanialszy
Młodzieńcze rowny gotuy szczęściu twemu umysł,
W krotce Sedecyasza Korona twe skronie
Uwieńczy.

Jozyasz. - *Taż to godność Chaldeyczyku! ktorą*
Rozumiesz zwyciężone być moie nadzieie?
Mylisz się? Coż? że w ręce mnie wtrącacie berło
Sedecyasza! o iak wielki dar daiecie!
Dar okropny! odmiatam, więcey mi iest winien
Nad swe Nabuch mniemanie! Podłe rzeczy mi daie!
Jeżliż większych nie może, co słuszność wyciąga;
To mi tylko niech świadczy.

Ewilmer. - - *O toż y sam Oyciec*
Z Namiotu. Przyiacielu miły, wspanialszego

At dona ſaltem, quæ damus grati, proba.
Regem ſaluta, prodit en!

SCENA III.

Nabuchus, Manaſſes, & prædicti.

Nabuchus ad ſe imperat adduci Sedeciam. Tertium filium Joſiam non ſuas effugere poſſe manus pollicetur.

Nabuchus. - - Subeant necem
Sontes priuſquam, prole cum gemina Pater
Noſtrum rebellis ſubeat aſpectum illico
Fac Nabuzardan. Tertius qui ſe fuga
Tutatur uſq; non meam effugiet manum,
Vindex ubiq; perfidum ſequar, plagas
Quas ille verò repetet? irarum ſimul
Quò non mearum volucris aſcendat furor!
Joſias (ad partem)
Quid audio miſer?... imò quid lateo diu?

SCENA IV.

Prædicti poſt abitum Nabuzardan.

Memor Nabuchus reſtitutæ à Joſia Evilmero vitæ, coronam ei defert præmii locò.

Nabuchus. - - At tu quò magis
Non ullus eſſe dignior noſtro poteſt
Favo·

Nabądź Duchá, y ieźli śmieſz pogardzáć námi;
Przynaymniey nie racz, proſzę, pogardzać darami.

SCENA III.

Nabuch, Manaſſes, Nabuzardan, y ciż ſami.

NAbuch każe przed ſobą ſtawić Sedecyaſza, y że Jozyaſz Syn trzeci Sedecyaſza ręku iego nie uydzie, oświadcza ſię.

Nabuch.

NIm Sedecyaſz dziś złośliwą krew wytoczy ;
Podź, rozkaż Nabuzardzie w przod przed me-
Wraz niech ſtanie z obiema Synami; á trzeci (mi oczy
Co do tych czas ucieczką wyſtępek zaſłania,
Przyrzekam, że nieuydzie Nabucha piorunu.
Wszędzie go ſzukáć, ścigáć, chwytać nie przeſtanę.
W Ktorey by ta niecnota kráinie oſtáła?
Gdzieby go gniewu mego zemſta nie doſtała.

Jozyaſz. (ná ſtronie)

Prze BOG! co ſłyſzę? ſkryć ſię, álbo ſię pokazáć?
Zmieſzany umyſł nie wie.

SCENA IV.

Ciż Sami po odeyściu Nabuzardána.

JOzyaſzowi w nadgrodę ratowánego od smierci Ewilmera Nabuch Koronę Sedecyaſzową daie.

NAbuch. - - *Ty záś nád ktorego*
Nikt nie może przychylić ſobie ſłuſzniey mego

Favore, chare juvenis, incolumem, vides,
Ut tibi Parentem noſtra reſtituat fides.
Do quod ſpopondi, plura ſed debeo tibi
Hæc præter etiam. - - - -

Joſias. - - Reddis ut Nato Patrem
Non plura repeto. - - - -

Manaſſes - - Nate, conſtitit tuus
Semper amor in me; Principis magni, licet,
Fruamur tandem munere; ut ſervas Patri
Vitam fidelis, ſequere ſic Patris quoq;
Conſilia promptus. - -

Joſias. - - Semper hoc vitâ priùs
Meâ æſtimavi, fare, quid velit Pater?

Manaſſès.

Ut ante Regis genua proſtratus prece
Unam rogare gratiam mecum velis;
Quæ cæterarum maximum pignus foret:
Auguſte Princeps, noſtra, ſit, merita licet
Cuncta ſuperâſti; admove precibus tamen
Aurem benignus. Liceat aſpectu procul
Eſſe Sedeciæ, juſſus ut brevi tuos
Vultus ſubibit. - - - -

Joſiás. - Nil minus... Vultum prope
At Sedeciæ cernere, quinimo hoc bonus
Permitte Princeps. - - - -

Nabuchus. - - Annuo tuis libens
Precibus Manaſſe, ſolus excipiat minas

Ferven-

Serca miły młodzieńcze, patrz, w całości iáko
Moia nazad Rodzica rzetelność ci wraca,
Uiszczam się w mym słowie, więcey wszakże tobie
Winien iestem procz tego.

Jozyasz. - - *Wracasz gdy mi Oycá;*
Więcey nád to nie pragnę.

Manasses. - - *Synu! nigdy we mnie*
Miłość ktobie niegasła, Łáski w reszcie Krola
Użyi tylko wspoł ze mną, życie iako Oycá
Wiernie dotąd chowałeś; rady ták powolnie
Oyca rownie záchoway.

Jozyasz. - - *Nad me więcey życie*
To ia záwsze czyniłem, niech wiem tylko wolę.

Manasses.
Pod nogi łaskawego ściel się zemną Krola,
A pokorną tey Łaski żebrz społecznie prozbą.
Jnszych pewnym ktora by upominkiem byłá:
Krolu niezwyciężony! naszych lubo zasług
Nad miárę łaski sypiesz; przecięż ucho ieszcze
Day otwarte Supplice: w oczy niech nie widzim
Sedecyasza, na twoy gdy się rozkaz w krotce
Tu postawi.

Jozyasz. - *Czemu nie? owszem o to proszę:*
By mi twarz Sedecyi wolno wiedzieć było,
Dopuść Krolu łaskawie. -

Nabuch. - - - *Na twey chętnie prozbie*
Przestaię Manassessie, ustąp nie co, gniewu

Ferventis animi, fulmen incumbens ſuo
Capitiq; ſolus ſentiat, noſtros malè
Pendit favores uſq; perfidus mihi
Quando Sedecias. Sorte tum veſtra ſimul
Torquebo miſerum, videat, ut floret meis
Opibus Manaſſes, videat infelix, ſuis
Erepta manibus ſceptra quis tandem ferat,
Hæc videat, & ſpe concidat inani tumens,
Non tranſiturum noſcat in prolem ſuam
Regnum Sionis.

Manaſſes. Imó, cum Nato frui
Meo licebit, ſurget in ſpes hinc novas
Crede Sedecias.

Nabuchus. Stabit, ut lata eſt ſemel
Sententia mihi.

Joſias. Quid metus vanos enim
Gerit Manaſſes? perditum quæ ſpes poteſt
Jam Sedeciam erigere?

Evilmerus. Nunc prudens tuam
Servas amice tempus in melius fidem.

Joſias.
Cui, videbis! tempori ſervem fidem.

Evilmerus
Cuî verò? ſemper nectis ambages novas!.

SCE.

Pierwszy niech sam wytrzyma Ogień, y pioruny
Słow w swoię wystrzelone sam niech głowę czuie,
Nasze kiedy przewrotny tak mi zawsze płaci
Sedecyasz złe łaski, toz losem dopiero
Twym przerażę nędzniká, uyrzy iák w mey kwitnie
Obfitości Manasses, uyrzy z rąk swych berło
Wykręcone żałośnie kto w reszcie piastuie,
Niech uyrzy, y wnadgtey osiądzie nadziei,
Pozna, noga Potomka Jego, że na tronie
Niepowstanie Syońskim. - - -
Manasses. - - *Y owszem z widzenia*
Syna mego, w nową się, wierz mi, pewnie wzbiie
Sedecyasz nádzieię.
Nabuch. - - - *Już na krok od mego*
Nieodstąpię Dekretu.
Jozyasz. - - - *Czyż co się boiąznią*
Wędzi darmo Manasses? Ktoraż zginionego
Już nádzieia podźwignie?
Ewilmer. - - - *Teraz o przezorny*
Na czás lepszy twą chowasz Przyiacielu wierność!
Jozyasz.
Na ktory dochowuię czás, doznasz, wierności.
Ewilmer.
Na ktoryż przecię? nowe zawiłości snuiesz!

SCE.

SCENA V.

Nabuſardan, & Prædicti.

Captivos Nabuſardan adeſſe nuntiat. Nabuchus cæteros interim migrare hinc jubet.

Nabuſardan. Sunt præſtò vincti,
Nabuchus. Proximas petite interim
Pelles amici, ſit meus vobis Comes
Et Nabuſardan, poſt breves rurſus moras
Adeſte moniti.
Manaſſes. Juſſa, proh Superi! mihi
Funeſta nimiùm!
Joſias. Juſſa, quàm Superi! mihi
Optata nimiùm!
Evilmerus. Ego ſequar, ut Regia tuis
Temporibus ipſe ſerta circumdem, decus
Quod fortitudo meruit, & fides tua
Amice.
Joſias. Merui ſi quid, hæc merces meis
Non apta meritis, ſed brevi ad Regem redux
Præſtolor aliam.

SCE-

SCENA V.

Nabuzárdan, y ciż Sámi.

NAbuzardan oznaymuie, iż poymánych przyprowadzono. Nabuch każe wszystkim ná czás ustąpić.

NAbuzárdan. *Są oto y więźniowie ;*
Nabuch. - - *Nieco do bliskiego*
Namiotu się wychylcie wierni, moy wam drogę
Nábuzárdán pokaże, zaś po krotkiey chwili
Ostrzeżeni wracáycie.
Manasses. - - - *Rozkaz ách mi Boże!*
Ják ten smutny iest náder.
Jozyasz. - - *Roskaz ách mi BOZE!*
Ják pomyślny ten náder.
Ewilmer. - - *Idę , wespoł skronie*
Twoie abym w Krolewskiey osadził Koronie,
Ozdobie to iest oncy , męstwo ktorą twoie
Wysłużyło z wiernością.
Jozyasz. - - *Mym, (są ieśli iakie ,)*
Nieprzypada zasługom dar ten , za powrotem
Patrzę wszakże na inszy.

SCENA VI.

Nabuchus, Sedecias, duo parvi Filii, Elisama.

QUò Sedeciam Nabuchus exagitaret magis, novum Israëlitarum Regem adorare jubet.

SEdecias. - - Quid meîs pasci malîs
Pergis Tyranne!
Nabuchus. - Vane, quid speras meas
Eludere iras? mitte solatia tibi,
Quæ spes inanes suggerunt, in te edidi
Ut lenitatis antea specimen; dabo
Sic æquitatis. Prole cum impia simul
Demissus umbris, disces vel manes apud
Et jura fidei colere, nec temnere Deos.
Sedecias.
IO! Triumpha Victor! insolens tua
Felicitate prædo! Et sinu vincti Patris
Avelle prolem fortis imbellem, DEO
Hæc nempe digna, qualis æstimari amas!
Perime! Suprema vota verùm accipe tamen
Hæc Sedeciæ: Totus haud unquam tuâ
Occumbet ille dexterâ, melior sui
Parsq; superabit. Vivit incolumis, tui,
O vivit! Ultor sceleris, ex isto satus
Sanguine Josias! Ista me sequitur comes
Spes

SCENA VI.

Nabuch, Sedecyasz z Synámi máłemi, Elizama.

CHcąc Sedecyasza barziey utrapić Nabuch, roskazuie mu, nowemu aby Judzkiemu Krolowi cześć wyrządzał.

SEdecyasz. - - *Z mego urągasz*
Nieszczęścia się Tyranie?
Nabuch. - - *Nędzny! tyż się z sponow*
Gniewu mego wyśliżniesz? rzuć za się pociechy,
Ktore prożneć nadzieie niecą, mey na tobie
Łagodności wprzod iako; teraz tak dowody
Rownie podam słuszności, z plemieniem się wespoł
W ciemne strącony groby, naucz miedzy trupy
Prawa chować wierności, czci Bogow nie deptać.
Sedecyasz. - -
Głos Zwyciężco tryumfy! w twey, czyli swywolny,
Pomyślności, łupieżco, z łona związanemu
A Oycu niedołężne zerwyi dzielny dzieci,
To Bogu wszak rzecz własna, iakim być chcesz miany,
Z życia wyzuy! Ostatniey day wszakże przemowie
Ucho Sedecyasza: wcale od twey nigdy
On prawicy nie legnie, znamienitsza iego
A cząstka się zostanie. Zyie czerstwy twoiey
Potłumiciel niecnoty, żyie iuż krzepnącey
Krwi uczestnik Jozyasz: W tropy za mną idzie

Spes ad ſepulchrum, ſarcit iſtius mihi
Et damna prolis, prolis? Ah in te ferox
Quid meruit illa, barbare!... infelix Patris
Et ſorte tantùm, - - -
Filius I. - - - Exime O! bonus malîs
Me Genitor iſtîs!
Filius II. - - Sola me tui movet
Jactura Genitor! - - - -
Sedecias. - Corde niſi marmor geris
Tyranne! pugnam cerne, quæ lacerat magis
Cor Sedeciæ, quam tuus laceret furor.
Matura nondum victima! O Nati!... tamen
Reſumite animos; ſumma ſolatia fero:
Vivit Joſias! ..
Nabuchus. - - Alere te leves miſer
Spes uſq; pergunt? Vates Auguria tibi
Quam falſa formes, jam liquet, meis
Te orâcla manibus eximunt, vitæ, jubent,
Securus ut ſis, ideo num minùs manus
Tibi lora cingunt, mortis & reum domant?..:
At ſpes Joſias verò ſuſtentat tuas?
Quàm debile columen! Sceptra Solymorum feret
Aliquando; vindex aderit & noſtræ tibi
Crudelitatis. O miſer! ſpes quoq; tuæ
Te derelinquunt! Sceptra jam tulit alius.
At ego Joſiam mille per mundos ſequor:
Sentiet ubiq;, ſentiet præſens ſibi
Numen Nabuchi. - - - - Sede-

Ta nadzieia do grobu, gorzką mi nadgradza
Y utratę pociechy; pociechy! Ach srogi!
Coż winna? barbarzyńcze.. nieszczęśliwa Oyca
Losem tylko iedynie.
Jeden z Synow. - *Wyzwolże O! dobry*
Z złych mnie przygod Rodzicu!
Drugi. - - - - *Sama ciebie rani*
Utrata mnie ach Oycze!
Sedecyasz. - - *Serce nie skamiało*
Jeśli w tobie Tyranie, weyrzyi na utarczkę,
Barziey ktora me serce, niż twa srogość płata;
Niedoyrzałaś ofiaro ieszcze! Dziatki! iednak
Serca naymniey nietraćcie, pokrzepię nie małą
Was pociechą: Jozyasz żyie!...
Nabuch. - • - • *Karmisz płonną*
Pokisz się ty nadzieią? wieszczek O! iak wrożby
Omylne czynisz sobie, widać iak na dłoni.
Wyroki cię z mych pono rąk unoszą? życia
Bespieczność w cię wmawiaią? czyliż przeto ręce
Twey folguią co pęta? winowaycę y mniey
Krępuią?.. Lecz nadzieie twe wspiera Jozyasz?
Jak słaby barzo filar! Berło Solimeyskie
Piastować wżdy będzie? mścicielem y Tobie
Moiey będzie srogości? Twe nędzny nadzieie
Na Koszu cię osądzą. Poszło w cudze ręce
Już berło.. A ia wszędzie Jozyasza ścigam,
Wszędzie dozna przytomney, dozna pewno sobie
Mocy Nabucha. *Sede.*

Sedecias. - - Siccine & me vivo erit,
Qui ſceptra David manibûs impurîs gerat!...
Nabuchus. Et te vidente pariter. Haud mortem priùs
Meritam ſubibis; æmulum niſi tuum
Cernere coactus, quem mihi charum fides,
Pietasq; fecit. Ocyùs Nato comes
Adſit Manaſſes.
Sedecias. - - O Deus! quid audio?
In hæc, Tyranne, probra me ſervas! Fides
Hæccine Manaſſæ! Quem mihi rebus meis
Nuper ſtudentem falſum Eliſama retulit!..:
O impia! parente impio proles ſata
Fili Manaſſæ! ſic fides, pietas, honor
Regi repenſa?...
Nabuchus? - - Digna ſceleribus tuis
Supplicia, probra patere, jam admovent gradum.

SCENA VII.

Joſias, Evilmerus, Nabuſardan, & prædicti.

ADeſt Joſias, viſô Sedecias Filiô gaudiô exilit. Joſias Nabucho jusjurandum in mentem revocat, pollicitam ſibi Patris vitam exigit. Evilmerus apud Nabuchum cauſam Joſiæ, & Sedeciæ tuetur. Nabuchus inſcius rei primùm attonitus hæret; dein Joſiam ob fraudem, fratresq́ interficere, eruere Oculos Sedeciæ ſtatuit. Et hoc modo expleta ſunt oracula quôd nunquam viſurus ſit Babylonem.

Sede-

Sedecyaſz. - - *W moich tákże ieſzcze będzie*
Oczách? ſproſnę ktoryby zmázał ręką berło
Dawida!
Nàbuch. *Y pewnie wtwych oczach! Smierć ci nie wprzod*
Zámknie bowiem powieki; Zawiſtniká chybá
Rad nie rad uyrzyſz twego, z ktorym ściśle wierność
Y pobożność mię wiąże. z Synem niech w ſpołeczność
Prędzey idzie Mánáſſes. - -
Sedecyaſz. - - - *O BOZE! co ſłyſzę?*
Ná też żywiſz obelgi mnie Tyránie? Wierność
Y táż to Mánaſſeſſa? o ktorym w potrzebách
Mych iákoby był po mnie, Elizámá twierdził.
O! niezbożne z Rodzica niezbożnego plemie
Synu Manaſſeſſa! tak to wierność, y honor
Krolowi ſię wyrządza? - - -
Nábuch. - - *Swey godne nie cnoty*
Kary muſiſz ponoſić. O toż y nádchodzą.

SCENA VII.

Jozyaſz, Ewilmer, Nabuzárdan, y ciż ſami,

PRzybywa Jozyaſz, ktorego widząc Sedecyaſz, cieſzy ſię. Jozyaſz Nabuchowi przypomina przyſięgę, y o życie Oycu ſwemu obiecáne upomina ſię. Ewilwer u Nabuchá ſprawę Jozyaſzá popiera, Nábuch rzeczy nieświádom, zdumiáły wprzod niewie co czynić, potym Jozyaſza dla zdrady z Bracią zabić poſta-

Sedecias

Quid video? Superi!.. Nate!..ten video!..redis
Tu mihi Josia!.. Quomodo!..

Josias. . . . . . O Genitor!

Nabuchus. . . . Quid est?

Unus ex Filiis. Dilecte Frater! vinculis miseros leva!

Nabuchus.

O Nate!.. Frater!... scena quæ se effert nova?..

Josias.

Quid Rex stupore figeris? nihil est novi,
Sed vetera pandam. Quæris ad necem diu
Solers Josiam, præstò sum, Patre genitus
Hôc Sedeciâ, quem mihi incolumem sacro
Jure pepigisti.

Sedecias. - - - Nate! quî servas Patrem?

Nabuhus. Dij!... Manasses? --

Nabusardan. - - Sangvini innatat suo
Fedè Manasses fraudis astutus faber.
Vidi ipse: pectus ense cum foderet, simul
Evomeret animam consciam sceleris sui,
Et ultionis consciam tuæ quoq;

Nabuhus ad Josiam.

Sic nempe Regis Numini illudere decet
Jmpie?

Sedecias. Doce, quid Nate? quid rerum egeris?
Non capio.. Te... me.., non capio;..

Evilmerus. . . - - Genitor bone,
Benignitatis Genitor exemplum! per hanc
Si chara tibi fuit usq; per animam rogo! *Nabu-*

Poſtanowił, á Sedecyaſzowi oczy wyłupić kazał, y tak ſię ſpełniło proroctwo: *Iż nigdy Babilonu uyrzeć niemiał.*

Sedecyaſz.

CO widzę! Niebá! Synu! Ciebie ia oglądam!
Powracaſz więc moy miły Jozyaſzu? iako?

Jozyaſz. *O Oycze!*

Nabuch. *Co ſię dzieie?*

Ieden zmáłych Synow: *Ach naymilſzy Bracie!*
Wybaw nas z więzow.

Nabuch. *Synu! Bracie! co za widok*
Nowy?

Jozyaſz. *Co Ciebie, Krolu, w podziwienie wprawia?*
Nic nowego, rzecz dawną odkryię. Troſkliwie
Wſzak długo na ſtracenie ſzukaſz Jozyaſza!
O toć ſię ſtawię: Z tego Oyca na świat dany
Sedecyaſza, życie ktorego przyſięgąś
Mi ſtwierdził.

Sedecyaſz. *Synu, Oycá iáko záchowunieſz?*

Nabuch. *O Bogowie! Mánaſſes?*

Nabuzárdán. *W włáſney krwi ſię płocze*
Zdrad chytrych wynależcá Mánáſſes, widziałem:
Iż ſobie pierſi przeſzył żelázem, y duſzę
Wraz wyzionął.

Nabuch do Jozyaſzâ.
Ták to niecnoto! Krolá ważyłeś ſię zwodzic?

Nabuchus. Quid?
Evilmerus. Parcito pius!
Nabuchus. At cui?
Evilmerus. Cui vitam ego
Debeo. *Nabuchus* Josiæ? *Evilmerus.* Sic.
Josias. Veniam ego nec rogo,
Nec mereor O Rex; si quod admisi scelus;
Plectito nocentem, sed Patri vitam rogo!
Seu lenitatis permovet te laus pium,
Seu æquitatis, quod fidem decet tuam,
Hoc da petenti.
Nabuchus. Fulmen in cassum ruet
Siccine Nabuchi? stabit ac intra minas
Vindicta tantùm? manibus imbellis puer
Mihi tela rapiet? fraude grassatus mala?
Evilmerus.
Clementis usq; nomen ut amasti Pater,
Ah parce! nullum crimen admisit puer,
Pietate pugnat ille, fraus alio venit
Authore nata.
Nabuchus. Quò ardor Heu! præceps rapit
Te nate? vis, meam tuamq; gloriam
Hostis saluti ut immolem? .. vide: ut rogas
Iniqua nobis, æquus alteri studes
Quando esse. Juris sancta jurandi mihi
Religio semper fuerat, hoc debeo meæ
Tuæq; laudi. Rebus in subitis tamen

Mens

Sedecyasz.

Wynurz, coś Synu? cożeś więc uczynił. Niewiem...
Niezgądnę... mnie, y Ciebie nie poymuię...

Ewilmer. - - - - *Oycze*
Litościwy! ach! Oycze dobroci wysoki
Przykładzie, przez to ieśli tobie miłe dotąd
Było, przez to me życie proszę!...

Nabuch. - *O co?* Ewilmer. - *Odpuść*
Łaskawie!

Nabuch. *Ale komu?*

Ewilmer. - - *Komum życie winien.*

Nabuch. *Jozyaszowi?*

Ewilmer. - - *Tak iest.*

Jozyasz. - - - - *Odpuszczenia ani*
Domagam się o Krolu! ani iestem godzien.
Jeśli mnie iaka zbrodnia oskarża, karz, ugodź
Winnego, ale za życiem Oyca prożby
Wnoszę! czy łaskawości chwała cię wzrusza,
Czyli sprawiedliwości, co na Ciebie przystoi,
Zyiść się w tym proszącemu.

Nabuch. - - *Y takli Nabuchá*
Piorun swoy Impet złamie? w samych tylko zemsta
Osiądzie groźbach? zdradą co zbrodnie skupił,
Z Rąk mych pocisk wytrąci sił słabych pacholę?

Ewilmer.

Kochaiący do tych czas Imię Łaskawości
Ach Oycze, przepuść! żadna go zbrodnia nieplami,

Mens diſſipata, ne quid ex incauto agat,
Deliberatò conſilio opus eſt priùs,
Quàm quid ſtatuere libeat.

Sedecias. . . An ſomnus meis
Illudit oculis? cerno vel Natum vigil
Te mihi Joſia? Quæ Patri te ſors bona,
Aut unde reddit.

Joſias. . . Genitor, ach! conſule boni,
Si reddo vitam, quam tibi acceptam fero.
Avulſus à te nemora cùm timidus fuga
Transmitto celeri, ſeu fame, ſeu rabie excitus
Natum Nabuchi ſequitur immanis leo;
Accurro, ferum ſtringo, conficio feram.
At inde cùm nos tenuit hoſtilis manus,
Adductus, agnitusq; ſum Nato & Patri
Servator eſſe, muneris locò fuit
Salus parentis (error o felix!) ſatus.
Siquidem Manaſſe credor, hunc jurat mihi
Rex per ſalutem filii, & ſuam.

Sedecias. . . Fides
Lubrica Tyranni! fixa tum manet, niſi
Explenda quando ſanguinis venit ſitis.

Joſias.
Spes certa, fratres, involat pectus meum
Veſtræ ſalutis, quando Joſias....

Nabuchus. . Satis!
Perdere ſceleſtum Jurejurando genus

Sta-

Ten młodzieniec samą się pobożnością uzbraia,
Z inszego wynalezcy zdrada wyniknęła!

Nabuch. *Dokąd niestety! Synu, rwie cię nieuważna*
Gorliwość? chcesz bym moię y twoię pochwałę
Nieprzyiaciot całości złożył na ofiarę?
Patrz: iak nie słuszne w nosisz prozby; gdy ku drugim
Słusznym być usiłuiesz. W niewzruszoney wierze
Zawsze strzegłem Przysięgi, To moiey y twoiey
Winienem chwale. W rzeczách iednák niespodzianych
Myśl rozproszona oślep by nic niedziałała;
Długich rozsądkow użyć, niż co postanowić
Potrzeba. - - .

Sedecyasz. - *Czy mie łudzi sen oczy? czy Ciebie*
Na iawie oglądam, moy miły Jozyaszu?
Co cię za szczęście Oycu przywraca?

Jozyasz. - - - *Ach Oycze!*
Przyim życie, Ktorec wracam niemal iuż strácone:
Gdy w głąb lásu od twego boku odstrzelony
Szybko dążę, w tym poyrzę, alić roziuszony
Głodem, czyli srogością wywiera paszczękę
Lew ná Syná Nabuchá, biegę, szybko w rękę
Pałasz chwytam, za pierwszym pchnięciem zwierz polega.
W Krotce strony przeciwney gdy mię straż nádbiega;
Poymanego w Oborie stawi. Tu poznaię
Być mię zdrowia obrońcą Evilmera, daię
W nadgrodę życie Oycá, mniemaiąc, prawdziwy
Żem iest Syn Manassessa (o błędzie szczęśliwy!).

Statui! rigorem ſentiat ut orbis meum
Verùm Parenti fata Natorum; ſimul
Vitam Parentis filiis ſtatui. Decet
Edicta ſtare Principum æternùm tamen.
Quanquam ſit hujus dura promiſſi fides,
Quâ me revinxi, fraude deceptus. - - Bene eſt!
Vitam ſuperſtes nempe, Sedecia, trahes!
At te, Joſia, quæ manet nunc ſors? vide!
Qui texuiſti fraude difficiles mihi
Nodos, Parentis cupidus impendes tuum
Ergo Parenti ſanguinem... Teſtor Deos.

Evilmerus. Pater!

Nabuchus. Tace!

Sedecias. Eſt immanis hæc pietas tua,
Salvas nocentem! Perdis inſontem! Me habes!
Qui me removi de tui ſceptri jugo,
In meaq; traxi fœdera Ægypti manum,
Ego, cui rebellis nomen indere aſſoles;
Non ſe Joſias ſcelere obſtrinxit!

Joſias. Pater,
Curas edaces mitte de pectore. DEUS
Qui olim Joſiæ, (quem mihi ſors bona dedit
Avum Nepoti) morte conceſſit alacrem
Occumbere pia; Marte cùm juſto graves
Traheret cohortes, par mihi mortis decus
Concedit idem hodie!. Dedit animos pares
Vates ferendis his malis nuper mihi.

Er-

Więc Zycie, że moy Ociec w całości odbiera,
Krol ná własną, y ná Krew przysiągł Ewilmera.

Sedecyasz.

Sliskie słowo Tyránow! do skutku przychodzi
W ten czás tylko, gdy na krwi wylanie gniew godzi.

Jozyasz.

Brácia! pewna nadzieia dobrze tuszyć każe
O waszym życiu, Kiedy Jozyasz...

Nabuch. Dość tego!

Zgubić narod przewrotny przysięgą potwierdził,
By mściwey tey to ręki świát się cały kaiał.
Wszakże Oycu śmierć Synow, Synom życie Oyca
Obiecałem. Należy, wyrok aby Krolow
Nigdy nie był złamany. Lubo obowiązek
Ciężkim przyiął ná siebie zdradą uwikłany.
Dobrze! Sedecyaszu! więc tedy żyć będziesz.
Ty zaś patrzay co ciebie czeka Jozyaszu!
Z'ś mię chytremi do tąd plątał zdradami,
Toć życie zamiast Oycá położysz na plácu.
Poprzysięgam ná Bogi!

Ewilmer. Oycze!

Nábuch. Milcz.

Sedecyasz. Przewrotna

Ta twoia Sprawiedliwość, żywisz winowaycę,
Zatracasz niewinnego. O to masz mię, z władzy
Jam się twoiey wyłamał, Iam ná mą obronę
Egipskie woyska ściągnął, Iam, ktorego zwykłeś

Bunto-

Ergo ſerenos volve tu Pater dies,
Oraculorum & parte completa, dein
Explere perge & alteram. . . .

Eliſama. . . Effodiunt meum
Hæc dicta pectus! Senſa ſed Regis animum
Arcana miſcent.

Nabuchus Jam ſtetit ſemel fides
Jurata, & omne ſtare per tempus cupit.
Fruſtra tuendi quæro Joſiæ vias!
Hunc ego tuebor? fraudibus qui me novis
Innectat iterum. Abſit. Cadet mox perfidus.
At progredior ultra!

(*Ad Sedeciam*) . . Tibi cùm oraculi
Pars una tandem patuit eventu ſuo;
Altera pateſcat ut magis felix, tenent
Te hæc vota video? Oracula hæc cùm non queant
A me refigi, nutibus mox ſint meis
Expleta. Sedecia! videnda haud eſt tibi
Babylon! Bene eſt! nec cernere dabitur quoq;.
Quos igitur oculos morte conſtitui tua
Claudere, reſectâ hos eruet miles morâ,
Luminibus orbus, cæcus & medio die
Nunquam videbis nempe Babylonem miſer.
Num ſurgit ultra lux tuæ perfide ſpei?

Sedecias.
Superi! dubia quantùm explicant ſe jam mihi
Orâcla Vatum. Vincis, ah! vincis Nabuch!

Jam

Buntownikiem mianować, żadna zaś zbrodnia
Jozyaszá nieplami.

Jozyasz. *Oycze, złoż troskliwe*
O mnie stáránie. Ten BOG co niegdyś Jozyi,
Ktorego być mi wnukiem szczęście pozwoliło,
Dopuścił świątobliwie umrzeć w sprawiedliwey
Potyczce: Ten oraz BOG pozwala mi rowny
Smierci zászczyt. Niedawno Prorok mi zápalił
Chęć stałą do zniesienia wszystkich przeciwności:
Dni wesołe więc Oycze przeplatay, wyrokow
Część iedną wypełniwszy, wypełniay y drugą.

Ewilmer.
W skroś mi Serce tá mowá przeymuie! Lecz cáły
W głębokich zanurzony Krol myślach. - -

Nabuch. *Przysięgą*
Raz iuż słowo stwierdzone. Com raz rzekł wykonam.
Darmo szukam sposobow bronić Jozyaszá!
Tego ia mam ochrániać? ktoryby nowemi
Mnie powtornie usidlił zdradámi: nic z tego!
Schyli wnet głowę pod miecz złoczyńca. Lecz idę
Daley.

(do Sed:) *w Tobie poniewaź iedna część wyrokow*
Już się spełniła, druga aby się w szczęśliwszym
Dziś skutku pokazała, tego żądasz pono?
Ale że te wyroki widzę nieodbite
Odemnie, zaczym one ná tobie wypełnię.
Sedecyászu! widzieć nie masz Babilonu!

Jam fulminantem ſentio DEI manum,
Eheu! meorum ſumme majorum DEUS!
Reliqui favores ſenſerant ſemper tuos,
Vindex at uſq; me excipit tuus rigor!
Quodſi ſupremum pace convolvere diem
Mandas? liceat hac luce defungi citò!
Quæ lucis expers, luminibus hauſtis erit.

(*Ad Nabuchum*)

At tu triumpha victor in meis malis.

Evilmeras.

Quid tueor oculis care Joſia? Nimis
Patri fidelis Nate? nimiùmq; abdite
Amice? (*ad Nabuchum*) Gladius hic fuit Pater
Quando ſalutem præſtitit tutam manu (meam
Forti Joſias. Me proin vitæ piget,
Si non Joſias vivit! In fibras ruat
Chalybs adactus! Pereo! dum fidus perit
Amicus. (*Nabuch ad Nabuſardan*)
Hujus comprime furores leves.

Joſias.

Ah! vive care! vive ſed memor mei!
Memorq; Joachim, vincla quem pridem gravant
Babylone, vitam ſic mihi præſtas ſatis.

Nabuchus.

Movete greſſus. (*ad Eliſam*) Regios nutus ſtatim
Explere perge.

Eli-

Dobrze, ani też pazrzeć nań ci nie dopuszczę.
Oczy, ktore śmiertelnym zásypáć popiołem
Tobie miałem, bez zwłoki żołnierze wyłupią.
Onych tak postradawszy, pośrzod dnia zaćmiony
Nieobaczyß nędzniku murow Babilonu.
Coż? ieślic iáka ieszcze przyświeca nadzieiá?

Sedecyasz.

O Boże! nieąpliwe iák się iszczą Prorokow
Wyroki! Ach zwyciężaſz, zwyciężaß Nabuchu!
Już mię karzącą czuię stráſzną Boską rękę!
O Wielki! Wszechmocny Przodkow moich Boże!
Oni Łask twoich hoynych záwsze doznáwali,
Mnie do tąd kará twoiá chłostać nieprzestáie.
Jeśli ostatek życia dopędzić w pokoiu
Dozwalasz! dozwol razem, by dzień był ostatni,
Ktory pierwszy bez świátłá mnie ślepemu będzie.

(Do Nábuchá)

Ty záś zwycięzcą z mego tryumfuy nieszczęścia!

Ewilmer. *Ale co n żdy widzę, moy miły Jozyaszu?*
Zbytecznie Oycu wierny Synu! y zbyt skryty
Przyiacielu!

(do Nábucha trzymaiąc w ręku pałasz)

- - *Ten miecz był Oycze, ktorym dzielną*
Me życie ręką od lwa obronił Jozyaß.
Więc tedy żyć mi teskno, ieśli wspoł nieżyie
Jozyaß! To żeláza niech mi serce porze!
Ginę! kiedy Przyiaciel moy ginie. - -

Elisama. Pectus evertunt mihi
Hæc Imperia!

Josias. (*reddens gladium.*)
Amice! cape gladium! id erat tuum
Munus: saluti serviat semper tuæ.
O chare! Te extremùm alloquor: vale! vale!

Evilmerus.
Cur non recondis pectori immersum meo
Ferrum hoc? Dolor! me perditum!

Josias. Maneas, precor,
Longùm superstes.

Filius parvus ad Sedeciam. Ergò rapiemur
Pater, ferri sub ictum?

Alter Perditas nostras vices!

Sedecias.
Quis me doloris æstus absorptum rapit!
O filii! O oracula! O David Domus!

SCENA VIII.

Nabuchus, Evilmerus, Nabuzardan.

Evilmerus deflet Sedeciæ sortem, necemq; liberis à Nabucho decretam.

Evil-

Nábuch. (do Nábuzárdáná.) *Ten uśmierz*
W nim zapał.

Jozyáſz. - *Ach! żyi, żyi moy miły Przyiacielu!*
Lecz ná Oycá pamiętay, y ná Joáchimá,
Ktorego dawno więzy w Bábilonie dręczą.
Tak żyiąc, ſłodſzą mi śmierć nád życie uczyniſz!

Nábuch. *Jdźcie iuż tedy* (do Elizámy)
- - *Rozkaz Krolewſki bez zwłoki*
Wypełniſz Elizámie. Elizá. *Rozkaz; ach iák cięſzki*
Ten ná mnie!

Jozyaſz (oddaiąc pałáſz Ewilmerowi)
Przyiacielu! przyimiy ten miecz wdzięczny
Dar Serca twego, ſłużY niech ci do obrony!
O miły! maſz oſtatnie ſłowá: wale! wale!

Ewilmer. *Czemuż tego żelaza w mym nie topiſz*
O nieznośna żałości! ach ia nieſzczęśliwy! (*ſercu?*

Jozyaſz. *Zdrow bywáy! żyi ſzczęśliwie!*

Ieden zmałych Synow. - *Więc tedy o Oycze!*
Jeſteśmy zdani ná śmierć!. Drugi *Ach my nieſzczęśliwi*
Synowie!

Sedecyaſz. *O Synowie! O wyroki Boſkie!*
Co ſię więc ze mną dzieie! O Domie Dawida!

SCENA VIII.

Nábuch, Ewilmer, Nabuzardan.

EWilmer opłakiwa nieſzczęście Sedecyaſza, y śmierć Synow iego.

Evilmerus.

COncede Genitor, funere peremptis pari
Natum sub umbras ire demissum neci,
Hîs nam necatîs, sentio Pater, tua
Decreta Nato lata moriendi simul.
Ergo cruentam rapiar in scenam comes,
Iræq; Patris victima accedam recens.

Nabusardan.

Venerande Princeps, fræna gemituum tui
Laxata Nati sustine. Fibris ubi
Doloris æstus cesserit; prono colet
Decreta vultu tua.

Nabuchus. Amor in Natos Patri
Iræ rigorem temperat facilè. Fodit
Causa sed alia regium pectus, simul
Ignotus animum vertit ex imo timor.
Etenim Nabusardan! meus nunquam rigor
In ultionis fulmen eripuit pari
Ardore... Sed Regem semper hostili manu
Victi petebant, semper ingrati, meis
Sceptris rebelles semper, & demùm minas
Ausi ciere. Quid? quòd ore ventoso probra
In me creparent! Quæ (vide) scelerum strues?
Num plura? pactam jurejurando fidem
Non dissolutam præstiti; ex quo impium
Vindicta Regis nonne confecit scelus?
Tamen Tyrannum me esse sentio miser;

Cru-

Ewilmer.

OYcze, kiedy tych ręká twoia trupem ściele;
Niechże mam y ia z własney posoki kąpiele,
Bo ktory Sedecyę, y Jego obala
Syná dekret, mnie głázem śmiertelnym przywala.
Więc idę, miecz Katowski moię tępię głowę,
Będę ofiarę gniewu Oycowskiemu nowę.

Nabuzárdan.

Day czas, y mieysce Krolu nayiaśnieyszy, Syná
Twoiego rozuzdanym żalom, te gdy w sercu
Znikną, dekreta twoie chętny uszanuie.

Nabuch.

Miłość, ktora się w Oycu ku Synowi żarzy,
Gniew bez trudności tłumi, ktory serce warzy.
Lecz insza iest rzecz, troski co we mnie sprawuie,
Jest cicha iákaś boiáźń, umysł co mi tłucze!
W prawdzieć má ręká tákich gromow nie miotała
Na Nieprzyiaciol, iakie im gniewu kowálá
Słusznego zapalczywość. Wieleż bowiem rázy
Przekonaną zbroili rękę niewdzięcznicy
Na mnie? wiele się razy moiey buntownicy
Burzyli przeciw władzy? Potym trząść pogrożki
Ná mnie śmieli. Do tego hardym mię zelżywie
Oczernili ięzykiem. Widzisz iaka zbrodni
Zgraia? Co do mnie: Wiarym im poprzysiężoney
Dochował. Coż? czym tedy nie słusznie występki
Uchłostał? iednák widzę nędzarz: żem tyranem,

Zem

Crudelis iſtâ cæde patrata fui!
Proh! Dii! cruorem ſpecto profuſum tremens,
Oculos cruenta ſcena confundit meos!
(*Ad Nabuſardanem.*)
Sacratus isne ſanguis Iſacidum tibi?
Heu! quos peremi, lachrymas cient mihi!
Horumq; funus pectori figit faces
Alti doloris.
Nabuſardan. Ut dolor Princeps tuus;
Sic ira pariter mentis excelſæ è throno
Veniunt tuo.
Evilmerus Heu! ubi es Joſia! pectoris
Labor mei!
Naduſardan. Gemitus domare non valet
Miſer.
Nabuchus. Liquescat filii pectus pium
(Haud pugno) lachrymîs, quando me Patrem do-
Vincit loquentem, & funera hoſtium ſuper (lor
Madere triſtem fletibûs genam jubet.
Evilmerus.
Heu me! Joſia! lucis extinctum cui
Jubar nitentis! video, quàm nigrans tui
Oberrat umbra caſſa vitali die,
Meosq; luctus ſiſtere effuſos parat.
I! perge, lætîs ſedibûs locum cape,
Queîs deſtinavit ſpiritus magnos quies
Beata. Quantùm prægravat me iſthæc dies!
Quæ

Zem okrutny: gdym ręce krwią me ludzką ſpluſkał.
O Niebá! w wytoczoną wlepiam gdy krew oczy,
Dla widoku ſtráſznego w oczách mi ſię mroczy!

(do Nabuzardana)

Izrael, iak rozumieſz? Ludże to ieſt święty?
Ach mnie! Ktorych zgubiłem, łzami mię obleią,
Ich śmierci w moim ſercu obfity żál ſieią.

Nabuzardán.

Krolu! żalu, y gniewu ty ſam ſobie zrzodłem
Ieſteś? Ewilmer *Gdzieś, o Jozyo! ſercá mego ſerce?*

Nàbuzárdan.

Zámęt mu głowę ſkłocił, rozum go odbiega.

Nabuch.

Nie dziw, Synowi oko że łzy zábieraią,
Kiedy mnie żale ſłowa w uſtách przecinaią,
Oblicza záſępione grubym máżą ſmutkiem.

Ewilmer.

Nieſtetyſz mnie! Jozya! światło oczu moich
Smierci cieniem przyćmione! zda ſię że ſię ſnuie
W oczách mych poſtać twoia, y niby mi ſolgę
Gotuie, pod ciężarem żálu ięczącemu.
Idź, odziedziczay mieyſca wiecznotrwałey chwały,
Ktore przezacnym duſzom niebá zápiſały.
O! godziny okropne, dniu dla mnie niemiły!
Jakiście żalu ciężar ná mnie wyrzucily!
Jozya, ledwieś tego był pociechą ſercá,

Quæ ſempiterno pondere incumbet mihi!
Heu! mi Joſia! noſſe te vix mihi dedit
Fortuna fauſta, perditum te mox gemo!
Cur verò lentas extraho tardus moras?
Cur non anhelis greſſibus meum ſequor
Tandem Joſiam? Longiùs quid me dolor
Agitas? per Aſtra quæſo, per cærula maris,
Et per Tonantem, properet huc quisquam mihi,
Qui mox revellat lucis inviſæ moras,
Ferròq; anhelum ſpiritum extrudat fibrîs.
Vos, vos leænæ, tygrides, & vos feræ
Quas longa fames acuit in prædam, meos
Diſcerpite artus! mille per morſus eat
Hæc anima in auras! nil moror! quando mei
Pars altera melior, nempe Joſias periit.

Nabuchus.

Haud patior ultra; filium ſubducite
Patri. Remordet pectus afflictum hæc mihi
Vindicta quantùm, gaudiis quæ meis erat
Locum datura! Properat at quisnam? Boni
Quid nuntias Eliſama?

SCENA IX.

Eliſama, Nabuchus, poſt abitum Evilmeri.

Eliſama Nabucho refert, quô animô Sedecias oculorum jacturam, mortem filii pertulêre. Sua Nabuchum ſententia pænitet.

Eli,

Już ie z twey zguby perze żal, kat y morderca!
O! czemuż do mnie śmierci idzieß iak ná raku,
Przecz mię raczey ná darſkim nieunoſiß ptaku
Zá Jozyaſzem! Pokiż mnie O! żalu dręczyß!
O Ziemio! O puſtynio! O modrawe morzá!
Prze BOG! y ciebie żebrzę, O zorza Niębieſka!
Przecz was płácz moy nie miękczy? Przecz taki niedężny,
Co by mi duſzę wyrwał, ktora w ciele tęży?
Co by życie wytoczył po żyłách rozlane?
Wy Lwi, wy ziádłe tygry, w laſach mieſzkaiący,
Ktorym zęby na iedzę, głod długi wyoſtrzył,
Przecz ſobie nieczynicie z mych członkow potrawy?
Nieſarknę, tyſiąc śmierci lubobym nie minął,
Kiedy część moia, to ieſt moy Jozyaß zginął!

Nabuch.

Niecierpię ſkwierkow dłużey, Syn niech idzie z oczu.
O iak zemſta wywarta boleścią katuie!
Ktora, mniemałem: że rzodło pociech zgotuie!
Ale kogo widzę ſpieſznego? Coż dobrego
Powieß mi Elizámie?

SCENA IX.

Elizámá, Nabuch po odeyściu Ewilmera.

ELizámá Nabuchowi powiada, iakim umyſłem Sedecyaſz oczu ſtrátę, á Synowie iego śmierć ponieśli.

Elisama. Refigit metus
Tantus medullas, & dolor tantus animum
Frangit, ut verba, nesciam, quonam tibi
De fonte ducam. Filium nunquam magis
Magnâ valentem mente, nec Patrem quoq;
Majora passum lumina hauserunt mea.

Nabuchus.

Peracta num jam scena fatalis?

Elisama. Quis at
Æquare valeat fando, quæ Nati suo
Suprema miseri dicta fuderunt Patri?
Palmîs resectîs ultimum amplexum simul
Ei ferentes. Lachrymæ, & gemitus graves,
Et verba ductîs fracta singultibûs, amor
Fraternus atq; mutuìs flammîs calens,
Dolore stravit pectora adstantûm gravi,
Lachrymasq; civit militi effusas simul.
Sed, tum, Josias!.. (verba me linquunt) suum
Quàm mente celsa, fronte quàm augusta, quibûs
Levabat atq; filius dictîs Patrem?
Simul eximebat fratribus parvis graves
Morsus doloris. Mente tam excelsa proin
Mollivit animos omnium, magnum quoq;
Stuporem in omnes quotquot, adstabant dedit,
Tantumq; ut ipsa, quam tulit fortis, vices
Ageret triumphi mors. Quis at demum Patris
Acerba fata statuat ob oculos satis?

ELizáma. - - - *Tak wielki przepada*
Strách mi przez wnętrzne kości, tákę żal mi ciężkość
Na umyśl wkłada: w ustach iż mi giną słowá.
Zeby się Syn mężnieyszym sercem popisywał,
Albo Ociec surowsze wytrzymywał kiedy
Katownie, te nie mogą wyświadczyć ci oczy.

Nabuch.

Coż? iużeż nieszczęśliwa sprawka zákończona?

Elizáma.

Kto ięzykiem, kto słowy potrafi określić,
Jakim łkániem Synowie nienábili głowy
Oycu, gdy go, po ręku cios iuż wziąwszy, chcieli
Jeszcze uściskáć. Łzami ich zalane oczy,
Ich lament, słow ułomki łkániem przecinane,
Ich wzaiemnie się miłość braterska iskrząca,
Wszystkich przytomnych sercá poraziłá żalem.
Z oczu mordercom náwet łzy wyprowadziła.
Ale w ten czas Jozyasz! (ach! o słowá skąpo:)
O iak nieustraszonym sercem mężnie stawał,
Jak serca słowy Oycu dzielnemi dodawał!
Oraz iak Braci młodszym żal wyraził z piersi?
Gdy niezwyciężonego dowod daie serca,
U wszystkich dla się w sercach ziednał użalenie.
Wszystkich nad swoim męstwem wprawił w podziwie.
Bo ktoż był w tey postawie na mieyscu Tryumfu, (nie.
W iákiey Jozyą śmierci plac ukazał? Ale
Oycá los nieszczęśliwy kto wyrazić może?

Immanè quantùm fessa mens jacuit cui,
Induere quando membra Natorum ferum
Mortis soporem vidit, & quando suis
Se jam sepultum gemuit in Natis miser,
Quantûm doloris hausit infelix quoq;
Luminibûs erutîs! Dii! me jam piget
Memorare plura.

Nabuchus. Quidquid hactenus fuit
Gestum à Nabucho, movit id nunquam mihi
Quidquam doloris, ulcerat nunc me tamen
Res acta: Frustra pectus at mihi tamen
Fodit! Impiavi scelere vel mentem novo?
Adhæsit aut nihil criminis mihi? scelus
Si quod patratum? quæso quis cælo DEUS?
Qui velit, aut me premere vindictâ queat?

SCENA X.

Jeremias, Nabuchus, Elisama.

JEremias prædicit sceleris hujus vindictam à Deo Nabucho olim olventuram.

Jeremias.

IS ipse tristes in tuum caput DEUS
Pænas vibrabit, qui inter ardentes minas
Tenet favores, queîs Domum David tegit
Is ipse tabulîs cavit æternîs: tibi
Quòd sancta Nemesis laneo adrepet pede,

Nec

Ktorego niepodobna iak smutkiem strapione
Serce, gdy widział członki że synow zmorzone
Snem śmiertelnym! Gdy ostrze w karku tonęło,
Pierwey Iego na wylot serce przeniknęło!
Nad to, iak go głęboko pogrążono w smutku,
Gdy mu z bolem y hańbą oczy wyłupiono?
Prze Bog! więcey opiewać ięzyk się opiera.

Nabuch.

Do tąd comkolwiek czynił ostro, nie wzbudziło
Nic we mnie żalu, teraz to mi roziątrzyło
Zalem serce okrutne dzieło. - Ale darmo
Dla tey w moich wnętrznościach sprawki żal się gnie.
Albo występek iaki popełniłem? lub żadna (gdzie.
Zbrodnia mnie nieobwinia; ieżelim wykroczył,
Jakiż proszę ná Niebie iest BOG? co by żądał,
Albo mnie swoią mściwą mogł ukáráć ręką?

SCENA X.

Jeremiasz, Nabuch.

JEremiasz przepowiada zemstę Bożą zá to okrucieństwo Nabuchowi.

Jeremiasz.

TEnże BOG mściwą kárę ná cię miotáć będzie,
Ktory pośrzod upałow gniewu łaskami okrywa
Dom Dawida. Tenże BOG wiecznym postanowił
Dekretem: że cię wszędy ścigáć nieprzestanie

Nec te scelestum deseret vindicta atrox,
Num non lacertis ardet hoc ostrum tuis
Ejus favore? fræna quod mundi geras,
Et purpuratum luce perstringas diem
Est cujus iste, Numinis favor nisi
Istius? At te moneat afflictæ rei
Imago præsens, qua jacet David Domus
Et gens electa; pristinum decus quoq;
Ejus; superba templa Cælituum; suum
Quæq; inferebat nubibus celsis caput
Moles Sionis, arxq; centenis tholis
Cælo minata, victa fatorum malis,
Quêis ad ruinas flamma laxavit viam?
Populus & iste, Numinis semper manu
Tectus potenti, vinculis gravis modò
Et servitutis turpis opprobria ferens,
Hæc cuncta; Signa funerum attollunt tibi
Fatis futuris, & notas certas ferunt,
Quòd te Potentis dexteræ fulmen manet,
Quòd pæna figet posteros acris tuos,
Vicesq; tristes Babylon æternùm gemet.

Nabuchus.

At tu potentis Numinis docta prece
Et non Nabucho cogniti placa minas,
Ego nam benignum pectus in captos geram
Babylone mollem sentient cuncti manum.
Vis? Ipse mecum perge, vel tuis mane

Reli-

Nemesis sprawiedliwa, à oney ty zbrodniu
Zemsty strasżney nie chybiß. Czyż nie z Boskiey Łáski
Ta się ná twoich barkách purpura rumieni?
Y że świát cáły trzymaß ná wodzy, tá Łáska
Czyiáß? ieżli nie tego Bogá? Ale tobie
Niech przykłádem ten będzie obraz upadłego
Szczęścia, z ktorym Dawida Dom też razem upadł,
Y lud wybrany z dawną onego ozdobą,
Y wspaniałe świątnice, co swemi sięgały
Nieba wieżámi, Gmachy Syońskie, y Zamek wynioßy,
Leżąc strasżnym trefunkiem z gruntu obálone,
Nad to Lud ow mocnego zawsze ręką Bogá
Uzbroiony, á teraz w więzách y niewoli
Zniewagę ponosżący, To wszystko znáć dáie
O twym przysżłym nießczęściu, że z Wszechmocney ręki
Piorun na cię wypadnie, że ostro ukarze
Twoich Potomkow, y że Babilon w ucisku
Bez końca ięczeć będzie.

Nabuch. - - - *Ale ty gniew BOGA,*
Do ktoregom nieprzysżedł ießcze znaiomości,
Chciey mi ubłagać. Moia záś Łaskawość Jeńcom
Záskwierać w Babilonie niedopuści, Wszyscy
Łagodności doznáią. Ty ieżeli wola
Niesie, idź zemną, albo w twey zostań Oyczyźnie,
Czyń, iák ci się podoba.

Jeremias.

Hærere vatem ſede vult Patria DEUS.
Hic mihi dierum ſpatia in lachrymis fluent,
Addamq; ſemper noctibus rorem meis
Ruentem ab oculis, triſtibus templi ſuper
Sacri ruinis regiæ & ſemper Domûs
Deflebo cladem. Lachrymîs forſan meîs
Pondera dabuntur vocis, ad cujus ſonos.
Futura ſæcla ſe ferent lapſu ſtatim
Ad nos citato, quando proferet caput
Gens liberata, filiæ quando Sion
De fronte luctûs nube deterſa, DEUS
Fugabit iſta, quæ premunt miſeram mala,
Artusq; vinclîs eximet feſſos bonus,
Lætumq; rebus exitum adverſis dabit.

A. M. D. G.



Jeremiasz. *BOG chce bym się bawił*
W Oyczyźnie, gdzie dni wszystkie, y nocy w gorzkości
Serca przepędzę, patrząc na straszną ruinę
Swiątnicy Boskiey, gmachow krolewskich, rzewnemi
Oraz lice skrapiaiąc łzami, aż na moie
Łzy BOG przymknie te latá: kiedy głowę wolność
Podniesie, kiedy Corce Synu BOG z czołá
Gorzki Smutek otarszy, z Więzow uwolniwszy,
Wszystkim Nieszczęściom koniec uczyniesie wesoły.

Na W. C. B.



